



Mariusz Samp

RUSKIE ŻONY POLSKICH WŁADCÓW

Związki dynastyczne
Piastów z Rurykowiczami

Mariusz Samp

RUSKIE ŻONY
POLSKICH
WŁADCÓW

L I R A
WYDAWNICTWO

WARSZAWA 2022

Redakcja: Alicja Berman
Opracowanie tablic genealogicznych:
Łukasz Jędrzejczak, Alicja Berman
Korekta: Joanna Dzik
Skład: Igor Nowaczyk

Projekt okładki: Grzegorz Araszewski/garasz.pl
Zdjęcia na okładce i źródła ilustracji: Wikipedia,
Wikimedia Commons, Polona.pl, Cyfrowe Muzeum Narodowe, Zbiory cyfrowe
Muzeum Narodowego w Krakowie, LiveJournal, Dział Numizmatyczny Zakładu
Narodowego im. Ossolińskich
Zdjęcie autora: © Maciej Zienkiewicz Photography

Producenci wydawniczy:
Anna Laskowska, Magdalena Wójcik, Wojciech Jannasz

Wydawca: Marek Jannasz


© Copyright by Lira Publishing Sp. z o.o., Warszawa 2022
Wydanie pierwsze
Warszawa 2022

ISBN: 978-83-67388-70-2 (EPUB); 978-83-67388-71-9 (MOBI)

Lira Publishing Sp. z o.o.
al. J.Ch. Szucha 11 lok. 30, 00-580 Warszawa



www.wydawnictwolira.pl

Wydawnictwa Lira szukaj też na:     

Konwersja publikacji do wersji elektronicznej



SPIS TREŚCI

Wstęp

ROZDZIAŁ PIERWSZY. Dobroniega Maria – pierwsza ruska
żona polskiego władcy

Sylwetki małżonków

Ślub Kazimierza z Dobroniegą

Małżeństwo polityczne

Pomoc Rurykowiczów dla Piasta

Rodzina Dobroniegi

ROZDZIAŁ DRUGI. Tajemnicza królowa. Kim była małżonka
Bolesława Śmiałego?

Bolesław II Śmiały i jego stosunki z Rusią

Podstawowe fakty z biografii królowej

Kontrowersyjne pomysły historiograficzne

Jak zatem było?

ROZDZIAŁ TRZECI. Kolejna tajemnicza Rusinka w Polsce.
Małżeństwo Mieszka Bolesławowica

Mieszko Bolesławowic pechowym księciem?

Krótkie małżeństwo

Pochodzenie Rusinki. Teorie i ich słabości

Katarzyna Wsiewołodowna żoną Mieszka?

ROZDZIAŁ CZWARTY. Zbysława – prawnuczka Jarosława
Mądrygo i pierwsza żona Bolesława Krzywoustego

Księżę o krzywych ustach

Kim była Zbysława?

Niezapomniana uroczystość ślubna

Polsko-ruskie przymierze
Przewrotność Zbigniewa ukarana
Zbysława w Polsce. Czy była szczęśliwą małżonką?

ROZDZIAŁ PIĄTY. Wierzchosława – zapomniana wybranka
Bolesława Kędzierzawego

Pierwsze lata życia księcia
Żona z Nowogrodu Wielkiego
Wierzchosława w kraju Piastów
Dziedzictwo nowogrodzkiej księżnej

ROZDZIAŁ SZÓSTY. Eudoksja i Mieszko III Stary – na dobre i
na złe

Rządy w Wielkopolsce
Zakochana w sobie po uszy para książęca?

ROZDZIAŁ SIÓDMY. Zwinisława – miłość życia Bolesława
Wysokiego

Ślub protoplasty Piastów śląskich
Sojusz polsko-ruski i śmierć Zwinisławy

ROZDZIAŁ ÓSMY. Zniosła zdradę, niewolę i wygnanie.
Grzymisława – małżonka Leszka Białego

Książę o białych włosach
Ślub z piękną Rusinką
Małżeństwo Leszka i Grzymisławy
Grzymisława kilkumiesięczną regentką
Długoletnie zmagania o Kraków
Wobec nawały mongolskiej
Na drugim planie?

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY. Agafia – mazowiecka tygryśnica,
partnerka Konrada Mazowieckiego

Władztwo Konrada Mazowieckiego

Skromne uroczystości ślubne

Agafia jako matka

U boku małżonka

Ostatnie lata życia księżnej

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY. Gryfina halicka – księżna skandalistka,
żona Leszka Czarnego

Pan Sieradza

Przełomowy rok 1265

Pierwsze lata małżeństwa

Skandal epoki

Kontrowersyjna kuracja małżonków

Spełnienie marzeń Gryfiny

Ostatnie lata życia księżnej

ROZDZIAŁ JEDENASTY. Perejesława – matka dynastii
mazowieckiej, wybranka Siemowita I

Protoplasta mazowieckiej linii Piastów

Perejesława na Mazowszu

Porwanie

Perejesława młodą wdową

Regencja księżnej

W cieniu synów

ROZDZIAŁ DWUNASTY. Anastazja – małżonka pechowego
księcia dobrzyńskiego

Książę dobrzyński Siemowit

Wybranka ze Wschodu

Trudny żywot

Regencja Anastazji

Tablice genealogiczne

Wybór literatury

Przypisy

WSTĘP

W średniowieczu w planowaniu małżeństwa zdanie kobiety praktycznie się nie liczyło. Jej sytuacja była nie do pozazdroszczenia, by nie powiedzieć – tragiczna. O jej zamążpójściu decydowali ojciec, brat lub opiekun prawny. Później, po ślubie, kobieta musiała być w pełni oddana małżonkowi. Jej głównym zadaniem było rodzenie dzieci, przede wszystkim synów mających zapewnić ciągłość dynastii. Do władczyni odnoszono się z szacunkiem, szczególnie jeśli wniosła bogate wiano, ale też pilnowano, by postępowała zgodnie z obowiązującymi wówczas oczekiwaniami i standardami. Uważano, że żona panującego powinna być potulna, cicha, pobożna i oczywiście uległa mężowi.

Większość małżeństw polskich władców na przestrzeni wieków – poza drobnymi wyjątkami – to mariaże polityczne. Zawierano je najczęściej w celu nawiązania lub umocnienia danego sojuszu. Piastowie, począwszy od Mieszka I, brali sobie za żony księżniczki i margrabianki Rzeszy, co zmieniło się po kilkudziesięciu latach, w dobie rządów Kazimierza Odnowiciela – odtąd polscy władcy życzliwszym okiem spoglądali na Wschód. Jak wskazują historycy, wśród małzonek późniejszych władców, do końca rozbitcia dzielnicowego, najwięcej było kobiet pochodzących z różnych rejonów Rusi.

Z Rusi, czyli z terenów dzisiejszej Ukrainy, Białorusi i zachodniej Rosji. Przymiotnika „ruski” nie należy utożsamiać z „rosyjski”, gdyż drugi z nich odnosi się wyłącznie do Rosji – państwa, które

powstało na terenach północnej i wschodniej Rusi, „ruski” zaś dotyczy Rusi Kijowskiej, a księżniczki ruskie to przedstawicielki panującej tam od połowy IX wieku dynastii Rurykowiczów.

Prezentowana książka przybliży sylwetki żon naszych władców, które trafiły do Polski ze Wschodu w XI–XIV wieku. Opisano koleje ich życia od narodzin do śmierci, przy czym najwięcej uwagi poświęcono kwestii ich małżeństw z piastowskimi panującymi, próbując odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odegrały u boku swoich mężów.

Niniejsza pozycja o charakterze popularnonaukowym jest przeznaczona dla szerszego kręgu odbiorców. Do minimum ograniczono w niej aparaturę krytyczno-naukową w formie przypisów. Obejmuje ona 12 rozdziałów, które podzielono na mniejsze partie (podrozdziały), aby ułatwić czytelnikowi lekturę.

W pierwszym rozdziale scharakteryzowano dzieje małżeństwa Kazimierza Odnowiciela z Dobroniegą Marią, pierwszego poświadczanego w materiale źródłowym małżeństwa polskiego władcy z kobietą z Rusi. W drugim i trzecim opisano związki króla Bolesława II Szczodrego i jego syna Mieszka Bolesławowica. Ich wybrankami były wprawdzie Rusinki, ale obecnie wiadomo o nich niezwykle mało. Podobnie jest w przypadku Zbysławy, pierwszej żony Bolesława Krzywoustego, której historię streszczono w czwartym rozdziale niniejszego opracowania.

O ruskich żonach synów Krzywoustego, Bolesława Kędzierzawego i Mieszka Starego, przeczytamy w kolejnych dwóch rozdziałach (piątym i szóstym). Żonę z Rusi (Zwinisławę) wziął sobie również wnuk Krzywoustego – Bolesław Wysoki, uznawany za protoplastę Piastów śląskich. Historię ich związku, o którym wiemy bardzo niewiele, opisano w rozdziale siódmym. Na kolejnych stronicach książki będziemy mieli natomiast okazję

zapoznać się z losami Grzymisławy i Leszka Białego (rozdział ósmy), Agafii i Konrada Mazowieckiego (rozdział dziewiąty), Gryfiny i Leszka Czarnego (rozdział dziesiąty), Perejesławy i Siemowita mazowieckiego (rozdział jedenasty) oraz Anastazji i Siemowita dobrzyńskiego (rozdział dwunasty).

Wiedzę o życiu i działalności poszczególnych księżnych ruskich czerpiemy z przekazów narracyjnych (kronik i roczników) oraz dokumentów powstałych zarówno na terenie państwa polskiego, jak i w krajach z nim sąsiadujących (przede wszystkim, co oczywiste, z Rusi). Tych wiadomości nie jest jednak zbyt dużo, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszych Rusinek przybyłych na ziemie piastowskie we wczesnym średniowieczu. Przyszło im żyć w czasach słabo oświetlonych przez źródła, których autorzy skupiali się przede wszystkim na mężczyznach, kobiety zaś interesowały ich mniej. Zasadniczy przełom w kwestii prezentacji piastowskich władczyń z rodowodem ruskim nastąpił w okresie rozbicia dzielnicowego, kiedy rozpoczęto na poważnie spisywanie rodzimych dziejów i kiedy lawinowo zaczęto wydawać różnego rodzaju dokumenty, których wystawczyniami (względnie współwystawczyniami) były księżne.

Dość dużo na temat poszczególnych Rusinek przeczytamy również w wiekopomnym dziele krakowskiego kanonika Jana Długosza (1415–1480). Pisał on o zaletach umysłu i ciała księżnych, a także zaprezentował okoliczności towarzyszące zawieraniu niektórych związków matrymonialnych. Należy jednak do informacji tego dziejopisa podchodzić ostrożnie, ponieważ w wielu miejscach puszczał on wodze fantazji, naginając fakty, choć jednocześnie nie można zapominać, że część jego zapisków powstała na bazie zaginionych źródeł, co wzmacnia ich ogólną wartość i znaczenie.

W toku pisania prezentowanego opracowania korzystano z prac historyków: słowników oraz encyklopedii, a także fachowych monografii naukowych. Spośród scharakteryzowanych tutaj księżnych ruskich jedynie Grzymisława doczekała się osobnej biografii autorstwa W. Zabłockiego. O innych przeczytamy natomiast albo w odrębnych, zazwyczaj krótkich artykułach lub notach, albo w biografiach poświęconych poszczególnym władcom piastowskim.

Nieocenioną wartość dla niniejszych rozważań miały także prace czołowych, a nieżyjących już polskich genealogów O. Balzera i K. Jasińskiego, których ustalenia obowiązują w większości w dzisiejszej historiografii. W ostatnim czasie niemałe zasługi na rzecz badań nad genealogią Rurykowiczów oddali D. Dąbrowski i J. Tęgowski. Nie można również zapomnieć o wielu pomniejszych pracach, jakie wyszły spod pióra m.in. M. Bartnickiego, K. Benyskiewicza, J. Bieniaka, M. Biniś-Szkopek, N. Delestowicza, J. Dobosza, A. Gieysztorą, A.F. Grabskiego, T. Jurka, M.R. Kotljarą, S.M. Kuczyńskiego, G. Labudy, E. Madejczyk, W. Nagirnyja, I. Okraszewskiej, J. Powierskiego, S. Rosika, M. Przybyła, E. Rymara, W. Sobocińskiego, A. Szwedy, A. Szymczakowej, B. Śliwińskiego, A. Teterycz-Puzio, B. Włodarskiego, B. Zientary czy P. Żmudzkiego.



ROZDZIAŁ PIERWSZY

DOBRONIEGA MARIA – PIERWSZA RUSKA ŻONA POLSKIEGO WŁADCY

Sylwetki małżonków

Kazimierz Odnowiciel był synem drugiego króla Polski, Mieszka II Lamberta, oraz Rychyzy, córki palatyna Lotaryngii Erenfrieda Ezzona i Matyldy, siostry cesarza Ottona III. Pojawił się na świecie 25 lipca 1016 roku, najprawdopodobniej w Krakowie, tam też – jak najczęściej się przyjmuje – spędził pierwsze lata swego życia. W wieku dziesięciu lat oddano go na naukę do jednego z klasztorów (przypuszczalnie znajdującego się w Krakowie), gdzie zdobył podstawowe wykształcenie, co pozwoliło najstarszemu polskiemu kronikarzowi, Anonimowi zwanemu Gallem, określić go mianem „męża wymownego” i „człowieka wykształconego”.

Kazimierzowi Odnowicielowi przyszło żyć w niezwykle trudnym dla państwa piastowskiego czasie. W 1031 roku musiał opuścić Polskę po tym, jak władzę przejął książę Bezprym, zmuszając do ucieczki z kraju Mieszka II i jego rodzinę. Według historyków młody Kazimierz udał się do Niemiec, skąd powrócił do ojczyzny najpóźniej po śmierci ojca (1034), któremu w ostatnich latach życia udało się postawić osłabione państwo na nogi. Początkowo młodemu księciu w sprawowaniu rządów pomagali możnowładcy oraz – jak chce tego Gall Anonim – matka. Po jakimś czasie żądni władzy możni wygnali jednak z kraju Rychezę, a następnie jej syna. Zdaniem jednego z kronikarzy Kazimierz został zmuszony do wyjazdu na Węgry, gdzie wtrącił go do lochu król Stefan Wielki. Przypuszczalnie niewola Piasta trwała kilka miesięcy i skończyła się wraz ze śmiercią Stefana (latem 1038 roku), którego następcą, Piotr Orseolo, pozwolił Kazimierzowi na opuszczenie terytorium państwa

Arpadów. Z Węgier syn Mieszka II przedostał się do Niemiec i dotarł na dwór Rychyzy.

Do przebywającego w Rzeszy Kazimierza dotarła wiadomość o najechaniu w 1038 roku ziem piastowskich przez księcia czeskiego Brzetysława, który przeorał je wzdłuż i wszerz, zdobywając przy tym mnóstwo jeńców i łupów. W drodze powrotnej do Czech Brzetysław przyłączył do swego państwa Śląsk z Wrocławiem, co stało się przyczyną późniejszych konfliktów polsko-czeskich. W tym samym mniej więcej czasie na Mazowszu usamodzielniał się dawny cześnik Mieszka II o imieniu Miećław (Masław). W ciągu kilku lat udało mu się zbudować rywalizujące z Piastami państwo, które swoim zasięgiem objęło nie tylko prowincję mazowiecką, ale także Kujawy, ziemię chełmińską, Podlasie i najprawdopodobniej część Wielkopolski.

Jako prawowity następca tronu Kazimierz Odnowiciel postanowił powrócić do Polski z pomocą militarną, ofiarowaną mu przez Niemców (500 zbrojnych). W zupełności wystarczyło to przedsiębiorczemu księciu do odzyskania utraconego dziedzictwa. Według Anonima zwanego Gallem akcję odzyskiwania dziedzictwa rozpoczął Kazimierz od opanowania jakiegoś grodu ofiarowanego mu przez jego zwolenników. Następnie zdołał rozciągnąć swoje zwierzchnictwo na Wielkopolskę i Małopolskę. W drugiej z wymienionych dzielnic osiedlił się na stałe, wybierając Kraków na stolicę odnawianego państwa. W Poznaniu czy Gnieźnie nie miał czego szukać (wokoło były jedynie ruiny i zgliszcza), na Śląsku już od jakiegoś czasu umieszczono załogi czeskie, na Mazowszu natomiast przebywał uzurpator Miećław.

Decyzja o wyznaczeniu Krakowa na centrum władzy wynikała ze stanu fortyfikacji grodu (najprawdopodobniej nietkniętego podczas najazdu Brzetysława), jego położenia na szlakach

handlowych i bliskości wrogich Czech, skąd mógł nadejść kolejny atak. Doniosłe znaczenie miało również połączenie Krakowa z Kijowem. Jak się później okazało, Kazimierz związał się blisko z Rurykowiczami, dlatego nierozsądne byłoby umieszczenie stałej siedziby Piastów gdzieś w głębi kraju, gdyż położenie takie utrudniałoby znacząco komunikację między obu dynastiami.

Nie jest znana dokładna data powrotu Kazimierza Odnowiciela do Polski. Część uczonych sądziła, iż syn Mieszka II pojawił się w Polsce już w 1038 roku. Innego zdania był jednak J. Bieniak datujący powrót Piasta na rok 1041. Z jego opinią kłóci się przekaz Anonima zwanego Gallem, według którego Kazimierz gościł na obczyźnie „krótki czas”. Sformułowanie to nie oznacza bynajmniej, że książę przyjechał do Polski już w 1038 roku, wyprawa Brzetysława przeciwko państwu piastowskiemu miała bowiem miejsce w okresie bezkrólewia, co zanotowały współczesne temu wydarzeniu źródła pisane.

Data powrotu Kazimierza w rodzinne strony wiąże się ściśle z małżeństwem księcia z ruską księżniczką Dobroniegą. Jej drugie imię brzmiało Maria. Formy obu tych imion podały m.in. takie źródła, jak: *Rocznik kapituły krakowskiej*, *Roczniki małopolskie*, *Kronika polsko-śląska*, tzw. *Breve Benedykta IX*, *Genealogia płocka*, *Kronika wielkopolska* i *Rocznik świętokrzyski*. Pojawienie się imienia Maria w – jak się okazało – sfałszowanym dokumencie Benedykta IX uwiarygadnia jego brzmienie. Autor falsyfikatu był dobrze poinformowany o imionach pary książęcej. Wiedział, że drugie imię Kazimierza, poświadczane już u Galla Anonima, to Karol. W tych warunkach drugie imię Dobroniegi nie może zostać podane w wątpliwość.

W świetle jednej z późniejszych kronik Dobroniega nazywała się tak naprawdę Dobrawa. To samo imię nosiła prababka Kazimierza

Odnowiciela, pierwsza żona Mieszka I, za sprawą której do Polski przywędrowało chrześcijaństwo. W literaturze przedmiotu sugerowano, że Kazimierz celowo nadał swojej małżonce nowe imię, ponieważ gorąco wierzył w to, iż stanie się jego prawdziwą pomocnicą, na wzór prababki Dobrawy, która była podporą rządów Mieszka. Czy tak rzeczywiście było, trudno w chwili obecnej jednoznacznie rozstrzygnąć. Teoria ta jest raczej mało prawdopodobna, gdyż żadne ze źródeł współczesnych Kazimierzowi nie informuje o zmianie imienia jego żony na inne.



Представление współczesne Dobroniegi Marii, żony Kazimierza Odnowiciela, na karcie pocztowej ze znaczkiem, wydanej przez ukraińską pocztę w 2016 r. w arkuszu *Księżniczki ruskie na tronach Europy*

Problematycznie przedstawia się sprawa pochodzenia Dobroniegi. Według Anonima zwanego Gallem wybranka Kazimierza Odnowiciela pochodziła ze szlacheckiego rodu. Tę enigmatyczną wzmiankę najstarszego polskiego kronikarza uzupełniła powstała

na początku XII wieku *Powieść minionych lat*, w której wspomniano, że żoną Kazimierza była siostra wielkiego księcia kijowskiego Jarosława Mądrego. Z brzmieniem staroruskiego źródła zgodziła się większość dotychczasowych uczonych, tylko nieliczni uznali Dobroniegę nie za córkę Włodzimierza Wielkiego (ojca Jarosława Mądrego), lecz za córkę samego Jarosława. Ta ostatnia sugestia nawiązuje do informacji zawartej się w kronice Annalisty Saxo. Wynika z niej, że Kazimierz po powrocie do Polski ożenił się z córką ówczesnego księcia ruskiego, a więc Jarosława Mądrego. Zapiska ta może być jednak błędna, tym bardziej że latopisarz był zdecydowanie lepiej zorientowany w sprawach ruskich niż Annalista Saxo, piszący w klasztorze Nienburg nad Soławą swoje dzieło poświęcone głównie historii Niemiec do 1139 roku.

Wiadomość zawartą w *Powieści minionych lat* próbował zakwestionować swego czasu A. Brückner, który twierdził, że gdyby Dobroniega była siostrą Jarosława Mądrego, byłaby starsza od Kazimierza Odnowiciela o mniej więcej trzydzieści lat. Uczony, wychodząc z założenia, że ostatnia żona Włodzimierza Wielkiego, cesarzówna Anna Porfirogenetka, była bezpłodna, skonstatował, iż Dobroniega mogła pojawić się na świecie przed 989 rokiem. Z opinią Brücknera w pełni solidaryzował się jeden z biografistów Kazimierza Odnowiciela – S. Kętrzyński, dodając, że w momencie zawierania małżeństwa polskiego księcia z Rusinką Jarosław miał już córki na wydaniu.

Wątpliwości wobec informacji znajdujących się w *Powieści minionych lat* zgłosili również J. Wagilewicz i L. Ćwikliński, przychylający się do opinii zawartej w późnośredniowiecznej *Kronice wielkopolskiej*, według której Dobroniega była córką Romana, syna Odon. Na podstawie tej krótkiej wzmianki Dobroniegę zaczęto utożsamiać z wnuczką Bezpryma Ottona,

najstarszego syna Bolesława Chrobrego (w starszej historiografii często łączono postacie dwóch synów Bolesława Chrobrego: Ottona i Bezpryma, lub przypisywano Bezprymowi drugie imię Otto). Zdaniem S. Kętrzyńskiego Roman był w rzeczywistości dziadkiem Dobroniegi i jednocześnie cesarzem bizantyńskim, ojcem Anny, matki Dobroniegi. Z kolei rosyjski historyk W. Torop sądził, że Dobroniega była córką Borysa Włodzimierzowicza (noszącego chrześcijańskie imię Roman) i Świętosławy Bolesławówny (siostry Bezpryma Ottona).

W najnowszej historiografii wiadomości przedstawione w dziele wielkopolskiego kronikarza uznaje się za wysane z palca, wobec czego powstałe na ich podstawie hipotezy nie powinny wzbudzać większego zaufania. Za K. Jasińskim, jednym z najlepszych znawców genealogii pierwszych Piastów, można uznać, iż Dobroniega Maria rzeczywiście była – jak napisano w *Powieści minionych lat* – siostrą Jarosława Mądrygo. Uwaga ta zgadzałaby się z rezultatami badań J. Bieniaka, który uważał wspomniany przekaz za wiarygodny. Należy przy tym zauważyć, że nic konkretnego nie wiadomo na temat bezpłodności Anny, ostatniej potwierdzonej w źródłach żony Włodzimierza Wielkiego. Za pewnik uchodzi natomiast to, iż nie urodziła ona Rurykowiczowi męskich potomków. Mogła jednak wydać na świat córki, o których autorzy latopisów nie wspominali zbyt wiele.

Ewentualnie Dobroniega mogła pochodzić ze związku Włodzimierza z nieznaną z imienia kobietą, która go przeżyła. Jej istnienie potwierdził piszący na bieżąco biskup merseburski Thietmar (975–1018), według którego zmarły w 1015 roku Włodzimierz Wielki pozostawił wdowę. Historycy wysoko cenią sobie przekaz saskiego duchownego, czerpiącego wiedzę w wielu przypadkach z autopsji, co uwiarygadnia zaproponowaną tu wersję

wydarzeń. Nie ma jednak żadnych podstaw, aby sądzić, jak chcieli tego niektórzy genealogowie, iż matka Dobroniegi była wnuczką niemieckiego możnowładcy Kunona von Öhningena.

Znawcy zagadnienia sądzą, iż Dobroniega Maria urodziła się najpóźniej w 1016 roku, przy założeniu, że pojawiła się na świecie po śmierci ojca i była jego córką z ostatniego małżeństwa z nieznaną z imienia macochą Jarosława Mądrego. Możliwe również, że księżniczka przyszła na świat już w 1010 roku, co oznaczałoby, że była starsza od Kazimierza Odnowiciela o sześć lat. Taka różnica wieku (lub zdecydowanie większa) była w tym czasie akceptowalna, pomimo iż wykształciła się wówczas niepisana reguła, że mąż powinien być starszy od żony, choć zdarzały się w tym zakresie liczne wyjątki.



Kazimierz Odnowiciel (według Jana Matejki, 1890–1892)

Niektórzy historycy uważali, że Dobroniega przed zamążpójściem znajdowała się w klasztorze, z którego ją wyciągnięto, kiedy pojawiła się możliwość jej małżeństwa z Kazimierzem Odnowicielem. Rewelacji tej nie potwierdził jednak żaden przekaz źródłowy. Ewentualny pobyt siostry Jarosława Mądrego

w klasztorze nie stanowiłby praktycznie żadnej przeszkody w poślubieniu przez nią polskiego księcia. W omawianym okresie mniszki wielokrotnie wchodziły w związki małżeńskie z osobami świeckimi, choć spotykało się to z potępieniem ze strony dostojników kościelnych. Przykładem może być tutaj Oda, druga żona Mieszka I, mniszka z klasztoru Świętego Wawrzyńca w Kalbe. Małżeństwo to zawarto z powodów czysto politycznych, a po jego sfinalizowaniu do Niemiec powrócił tłum jeńców schwytanych uprzednio przez władcę Polan po jednej ze zwycięskich wojen z zachodnim sąsiadem.

Ślub Kazimierza z Dobroniegą

O ślubie Kazimierza Odnowiciela z Dobroniegą Marią informują w zasadzie dwa niezależne od siebie źródła, jedno powstałe na terytorium państwa Piastów, drugie zaś Rurykowiczów. Według bezimiennego kronikarza polskiego Anonima zwanego Gallem Kazimierz po powrocie do Polski „wziął sobie z Rusi żonę szlchetnego rodu i z wielkimi bogactwami, z której spłodził czterech synów i jedną córkę, przyszłą żonę króla czeskiego. Imiona zaś synów jego są następujące: Bolesław, Władysław, Mieszko i Otto”^[1]. W *Powieści minionych lat* pod rokiem 1043 zanotowano z kolei, iż w „tych też czasach wydał Jarosław siostrę swoją za Kazimierza, i dał Kazimierz za wiano ośmiuset ludzi, których był zabrał do niewoli Bolesław [Chrobry], zwyciężywszy Jarosława”^[2].

Porównując ze sobą wymienione wyżej przekazy, łatwo zauważyć, że zdecydowanie więcej szczegółów podał latopisarz ruski. Gall Anonim widocznie nie znał z imienia wybranki syna Mieszka II ani też daty zaślubin. Jednocześnie skrupulatnie wyliczył imiona synów Kazimierza. Informacja ta nieco zaskakuje, gdyż

kronikarz ten, opowiadając o losach poszczególnych dynastów piastowskich, nie wzmiankował o dokładnej liczbie dzieci przodków Odnowiciela ani nie podawał ich imion. Najprawdopodobniej w tym wypadku korzystał z wiadomości zaczerpniętych z tradycji, w której tak naprawdę dopiero od czasów Odnowiciela pojawiały się dokładniejsze wiadomości o potomstwie piastowskich władców. Niewykluczone, że wcześniejsze informacje uległy zapomnieniu, w czym pomogły tragiczne wydarzenia z lat trzydziestych XI wieku.

Kwestią problematyczną jest określenie momentu zawarcia związku małżeńskiego między Dobroniegą a Kazimierzem. Wprawdzie autor *Powieści minionych lat* małżeństwo to lokował pod rokiem 1043, jednak nie był pewny chronologii tego wydarzenia, na co wskazuje zastosowany przezeń zwrot: „w tych czasach”. Dotychczasowi uczeni (A. Brückner, O. Balzer, S. Kętrzyński, W.D. Koroluk, H. Łowmiański, J. Bieniak, B. Krzemieńska, G. Labuda, K. Drózdź) sądzili, iż Kazimierz poślubił księżniczkę ruską w między 1038 a 1043 rokiem. Według T. Wojciechowskiego Jarosław Mądry wydał za mąż swoją siostrę dopiero w 1043 roku. Zdaniem T. Grudzińskiego nastąpiło to nieco wcześniej, bo w 1042 roku. Do podobnej chronologii przychylił się J. Bieniak oraz H. Łowmiański. Wielu badaczy opowiedziało się natomiast za rokiem 1041.

Każdą z powyższych propozycji starano się odpowiednio umotywować, opierając się przede wszystkim na ustaleniu daty narodzin dzieci pochodzących z małżeństwa Kazimierza z Dobroniegą. Według *Rocznika kapituły krakowskiej* Mieszko urodził się 16 kwietnia 1045 roku. Był on najprawdopodobniej trzecim z kolei dzieckiem pary małżeńskiej, na co wskazuje podanie jego imienia na trzecim miejscu przez Galla Anonima. Jeśli

rzeczywiście tak było, należałoby tylko określić datę narodzin najstarszego syna Kazimierza, a więc Bolesława Śmiałego. Niestety, z powodu ubóstwa źródeł nastęcza to niemałych trudności. Piszący w XV wieku Jan Długosz datował narodziny Bolesława na rok 1042, co dotychczasowi uczeni uznali za wymysł kronikarza. Podobnie rzecz się ma z *Rocznikiem Krasieńskich*, w którym narodziny pierworodnego syna Kazimierza umieszczono pod rokiem 1039. Rocznik ten powstał dopiero w późnym średniowieczu, co każe krytycznie ustosunkować się do zawartych w nim informacji.

Przyjmując, że Mieszko był trzecim synem Kazimierza Odnowiciela, należałoby jednocześnie założyć, że Bolesław Śmiały urodził się najpóźniej w 1043 roku, co tym samym wyznacza termin *ad quem* małżeństwa jego rodziców na rok 1042. Niewykluczone, że do ślubu Kazimierza z Dobroniegą doszło jeszcze wcześniej, najprawdopodobniej gdzieś między 1039 a 1040 rokiem, po powrocie księcia z wygnania. Rokowania w tej sprawie między Polską a Rusią musiały trwać przynajmniej kilka miesięcy, Jarosław Mądry zaś, jako roztropny mąż stanu, z pewnością skrupulatnie rozważał, za kogo wydaje swą siostrę i jakie korzyści polityczne uzyska wraz z jej zamążpójściem.

Niekiedy sądzono, że Jarosław Mądry wydał zgodę na małżeństwo swojej siostry z piastowskim księciem jeszcze przed ucieczką Kazimierza Odnowiciela z kraju w 1037 roku. Twierdzenie to jednak musi upaść, ponieważ gdyby kwestia sojuszu polsko-ruskiego oraz projekt małżeństwa ustalono już wtedy, Kazimierz zapewne nie udałby się w podróż do Niemiec przez Węgry, co zanotował w swej kronice Gall Anonim, lecz od razu uciekłby na Ruś, do przyszłego teścia i sojusznika. Ostatecznie zrezygnował z tej opcji, co sugeruje, że nie miał jeszcze wtedy żadnych związków z dworem ruskim.

W historiografii przypuszczono również, że strony polska i ruska nawiązały kontakt podczas pobytu Kazimierza w Rzeszy. Wskazywano nawet na możliwość rusko-niemieckiej inicjatywy mającej pomóc Piastowi w powrocie do ojczyzny. Ostatni z pomysłów starano się uargumentować wizytą posłów ruskich na dworze Henryka III w Allstedt w 1040 roku. Problem jednak w tym, iż nie wiadomo, o czym wówczas rozmawiano. Tematów do dyskusji mogło być mnóstwo, a twierdzenie, że głównym zagadnieniem wówczas poruszonym była sprawa polska, jest zupełnie niemożliwe do zweryfikowania.

Jest więcej niż pewne, że przy okazji poślubienia Dobroniegi przez Kazimierza Odnowiciela wyprawiono specjalną uroczystość. Niestety, nie wiemy, jak ona wyglądała, jak długo trwała i ilu gości na nią zaproszono. Nie sposób również odpowiedzieć na proste pytanie, czy siostra Jarosława Mądrego była szczęśliwa w dniu małżeństwa, czy też może nieco się bała o swoją przyszłość. Czasy były niepewne, zaś jej mąż był na razie podrzędnym księciem, nie liczącym się zbytnio na arenie międzynarodowej. Większość panowania Kazimierza wypełniły walki z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Małżeństwo polityczne

Z dostępnych źródeł nie wynika, która ze stron, polska czy ruska, zainicjowała rozmowy w sprawie małżeństwa Kazimierza Odnowiciela z przedstawicielką rodu Rurykowiczów. Niewykluczone jednak, że jako pierwszy swój wzrok na Wschód zwrócił właśnie piastowski książę, który był wręcz skazany na szukanie sojuszników mogących pomóc mu w zneutralizowaniu jego przeciwników i opanowaniu zajętych przez nich ziem.

Z rozwoju wydarzeń wynika, że Kazimierzowi w pierwszej kolejności zależało na odzyskaniu Mazowsza, a więc najbogatszej, najludniejszej i dysponującej największym wojskiem dzielnicą ówczesnego państwa polskiego.

Książę doskonale rozumiał, że walcząc z Mazowszem w pojedynkę, wiele nie zdziała. Co więcej, w niesprzyjających okolicznościach mógł nawet ponieść niepotrzebne straty. Gdyby został wówczas pobity przez Miecława, mógł śmiało ponownie uciekać z kraju. W tym wypadku zwycięski mazowiecki namiestnik mógłby bez większych przeszkód sięgnąć po władzę nad ziemią Kazimierza. Najprawdopodobniej Piast liczył się z taką ewentualnością i dlatego, chcąc jej zapobiec, wszedł w przymierze z Jarosławem Mądrym. Jak się później okazało, wybór ten przesądził o powodzeniu zamiarów Kazimierza.

Sojusz Kazimierza Odnowiciela z ruskim kniazem na pierwszy rzut oka może dziwić. Szczególnie jeśli uwzględnimy prowadzoną do tej pory przez Jarosława Mądrego politykę względem Polski. W 1030 roku zajął on Bełż, natomiast rok później zagarnął Grody Czerwieńskie i przyczynił się do upadku Mieszka II Lambert. W kolejnych jednak latach Rurykowicz nie występował przeciwko Polsce. Nie wykorzystał, o ile wiadomo, okazji do powiększenia swego stanu posiadania kosztem sąsiada w okresie upadku władzy centralnej w Polsce. Jednocześnie poświęcił wiele uwagi północno-zachodnim sąsiadom Rusi. W 1038 roku uderzył na Jaćwież, w 1040 – na Litwę, zaś w 1042 – na Jamian.

Antymazowiecki kurs obu władców nie był jedynym powodem zawarcia przymierza polsko-ruskiego. Jarosław Mądry chciał zapewne pomóc swemu szwagrowi w odbudowie państwa polskiego, jednak nie mogło mu zbytnio zależeć, by urosło ono nadmiernie w siłę. W tych warunkach panowanie Miecława

na Mazowszu mogło stanowić gwarancję, że w najbliższej przyszłości do tego nie dojdzie. Najwyraźniej między Mieciąwem a Kazimierzem nie panował stan korzystnej dla Rusi równowagi. Racje polityczne nakazywały w takim wypadku udzielenie pomocy stronie słabszej, co ostatecznie skłoniło syna Włodzimierza Wielkiego do sojuszu z Piastem. W zamian za pomoc w walce z Mieciąwem Jarosław Mądry mógł liczyć (przynajmniej teoretycznie) na pomoc szwagra w polityce bałtyckiej.

Zdaniem B. Włodarskiego Jarosław Mądry musiał także spoglądać nieprzychylnie na osobę Miećawa, który w sprzyjających okolicznościach mógł próbować zawłaszczyć kosztem Rusi Kijowskiej obszar Grodów Czerwieńskich. Opinii uczonego nie sposób zweryfikować na podstawie dostępnych źródeł, ponieważ nie zawierają one żadnych informacji na temat wschodniej polityki Miećawa. Ten ostatni musiał zapewne wiedzieć, że w razie wybuchu otwartego konfliktu mazowiecko-ruskiego o Grody Czerwieńskie prędzej czy później ulegnie Jarosławowi posiadającemu nad nim w wielu obszarach (w tym w zakresie mobilizacji wojsk) znaczną przewagę. Polityczna rozważność dyktowała w takiej sytuacji, by Miećaw nie prowadził zaborczej polityki względem Rusi, gdyż mogłoby się to dla niego bardzo źle skończyć.

Wszystko wskazuje na to, że przy okazji małżeństwa Kazimierza Odnowiciela i Dobroniegi Marii zawarto układ między Polską a Rusią. Niestety, żadne ze współczesnych źródeł (przede wszystkim kronika Galla Anonima i *Powieść minionych lat*) nie podało jego warunków. Zapewne Jarosław Mądry zobligował się pomóc Kazimierzowi w unicestwieniu separatystycznego państwa mazowieckiego, a Piast zadeklarował, że udzieli wsparcia Rusinom w podboju Jaćwieży (raczej zbyt daleko sięgałby już domysł

rozszerzający polską pomoc w podboju pozostałych państw w regionie, które Ruś pragnęła zdominować).

Kazimierz Odnowiciel po formalnym przypieczętowaniu układu z Rusią otrzymał w posagu bliżej nieokreślone „wielkie bogactwa”, o których wspomina w swym dziele Gall Anonim. Posag ten niewątpliwie przyczynił się do podreperowania skarbu polskiego, który znacznie ucierpiał w poprzednich latach. Z kolei na Ruś powróciło 800 jeńców (wziętych uprzednio do niewoli przez Bolesława Chrobrego) wraz z rodzinami. W sumie było to około pięciu tysięcy ludzi, co stanowiło liczbę jak na tamte czasy ogromną. Nie są znane późniejsze losy jeńców. Według niektórych historyków po powrocie do macierzystego kraju stali się ludnością niewolną, zobligowaną do pracy na rzecz Jarosława Mądrego.

Stroną zdecydowanie silniejszą w sojuszu polsko-ruskim był syn Włodzimierza Wielkiego, co sugeruje, że ewentualne żądanie Kazimierza Odnowiciela w sprawie oddania uprowadzonych niedawno przez Jarosława Mądrego Polaków (1031) nie zostało w ogóle uwzględnione. Jeńcy ci, względnie ich potomkowie, jeszcze pod koniec XI stulecia przebywali poza granicami kraju, w osadach ruskich nad rzeką Rosią, o czym wyraźnie napisano w *Powieści minionych lat*. Świadczy to o tym, iż książę ruski bardzo potrzebował ludzi do pracy, w przeciwnym bowiem razie raczej bez większych przeszkód wypuszczono by brańców na wolność. Gdyby siły obu układających się stron były w 1039 roku zbliżone, najprawdopodobniej książę kijowski za zwolnionych rodaków zwróciłby przetrzymywanych w niewoli u siebie Polaków. W dostępnych źródłach z epoki brakuje jednak na ten temat wiadomości. Potwierdza to, że w rozpatrywanym okresie mocniejszym partnerem był rzeczywiście Jarosław, a na zawarciu traktatu bardziej zależało Kazimierzowi niż Rusi.

Pomoc Rurykowiczów dla Piasta

Małżeństwo Kazimierza Odnowiciela z Dobronieą przyniosło polskiemu władcy wiele korzyści politycznych. Znalazło to bezpośredni wyraz w udziale Rusinów w zmaganiach z Miećławem. Pod rokiem 1041 w *Powieści minionych lat* pojawia się krótka wzmianka o następującej treści: „Poszedł Jarosław na Mazowszany w łodziach”^[3]. Źródło nie wspomina, aby w wyprawie tej uczestniczył polski książę, co można interpretować w różny sposób. Wydaje się mało prawdopodobne, by Kazimierz zachował neutralność w omawianym konflikcie, skoro bezpośrednio go dotyczył. Niewykluczone jednak, że zaangażowanie Piasta w wojnie było niewielkie, skoro jego aktywności nie zarejestrowały inne źródła z *Kroniką polską* Anonima zwanego Gallem na czele.

Wyprawa z 1041 roku nie przyniosła większych rezultatów, ponieważ Miećław utrzymał się na Mazowszu, zaś Kazimierz Odnowiciel na jakiś czas zrezygnował z próby podporządkowania sobie tej dzielnicy. Dopiero w 1047 roku wyruszyła kolejna ekspedycja zbrojna przeciwko Mazowszanom. To, że się odbyła, odnotował w swym dziele Gall Anonim. Zdaniem dziejopisa książę po zebraniu swej drużyny uderzył na wroga, po czym stoczył z nim bitwę, „w której Miećław poległ, a on tryumfalnie zdobył zwycięstwo, pokój i cały kraj. Miała tam nastąpić ogromna rzeź Mazowszan, jak na to dotychczas wskazuje miejsce walki i urwisty brzeg rzeki. Sam też Kazimierz, osobiście siekąc mieczem, niezmiernie się utrudził, ramiona, całą pierś i twarz ubroczywszy rozlaną krwią, i tak zapamiętale ścigał sam jeden uciekających wrogów, że byłby musiał zginąć, nie znajdując pomocy ze strony swoich; pewien wszakże prosty żołnierz, choć nie ze szlchetnego rodu, szlachetnie pospieszył mu z pomocą, gdy już miał zginąć, co następnie Kazimierz hojnie mu odpłacił, bo i miasto mu nadał,

i co do godności wyniósł go między najdostojniejsze rycerstwo. W owej bitwie mieli Mazowszanie 30 sprawionych hufców, podczas gdy Kazimierz posiadał zaledwie 3 pełne hufce wojowników”^[4].

Jak wynika z zacytowanej relacji, zbrojna wyprawa Kazimierza Odnowiciela zakończyła się spektakularnym zwycięstwem strony polskiej. Bezimienny kronikarz zapomniał jednak dodać, iż wojska piastowskie wspomagane były wówczas przez posiłki Jarosława Mądrego, co z kolei zarejestrowano w nieocenionej *Powieści minionych lat*. Niewykluczone nawet, iż to właśnie obecność armii ruskiej przyczyniła się do pokonania mazowieckiego uzurpatora. Wiadomość o zwycięstwie koalicjantów nad Mazowszanami musiała ucieszyć nie tylko szwagrów, ale również żonę Kazimierza, która – jak można się domyślać – z niecierpliwością oczekiwała na pierwsze informacje z pola bitwy.

Rodzina Dobroniegi

Małżeństwo Kazimierza Odnowiciela z Dobroniegą Marią zapoczątkowało nowy etap w stosunkach polsko-ruskich. Odtąd Piastowie zaczęli przejawiać większe niż kiedykolwiek zainteresowanie sprawami wschodnimi. Zbliżenie Piastów z Rurykowiczami, jak trafnie zauważył to K. Olejnik, było nader korzystne dla strony polskiej, gdyż przedtem, nie dość że zawzięcie wojowała z Rusią, to stanowiła również istotny element koalicji antypolskiej. W tym wypadku, na co z kolei zwrócił uwagę T. Grudziński, Kazimierz nie musiał się już obawiać ewentualnego porozumienia niemiecko-ruskiego, wymierzonego bezpośrednio w Polskę, co tak boleśnie odczuli Bolesław Chrobry i Mieszko II. Małżeństwo Odnowiciela z kijowską księżniczką to pierwszy

w dziejach dynastii piastowskiej związek małżeński z Rusinką (wcześniej to przedstawiciele Rurykowiczów żenili się z Piastównami). Precedens stworzony przez Kazimierza zaowocował kolejnymi związkami małżeńskimi zawieranymi przez oba rody w ciągu następnych kilku stuleci.

Księżniczki ruskie stanowiły w omawianym okresie dobrą partię. O spokrewnienie się z dworem Jarosława Mądrego zabiegały różne dwory europejskie. Niejednokrotnie też książę kijowski próbował szukać odpowiedniego partnera politycznego, co przypieczętowywał ślub jednej z jego córek z wybranym przedstawicielem jednego z państw zachodnich. I tak Anna została królową Francji, jako żona Henryka I, a po śmierci męża, wobec niepełnoletności syna Filipa I, rządziła Francją jako regentka. Inna córka Jarosława, Elżbieta, wyszła za mąż za Haralda III, króla Norwegii, a po jego śmierci poślubiła w wieku 40 lat władcę Danii – Swena II. Według tradycji kolejna córka kijowskiego kniazia, Anastazja, związała się około 1046 roku z królem Węgier – Andrzejem I.

Jarosław Mądry nie próżnował również przy okazji szukania żon dla swych synów. Książę nowogrodzki i kijowski Włodzimierz ożenił się z Odą, córką Lippolta, hrabiego Stade. Późniejszy książę kijowski Światosław pojął za żonę córkę Ethelera, hrabiego Dithmarschen. Książę perejasławski Wsiewołod (również późniejszy książę Kijowa) poślubił natomiast w 1046 roku Irenę (zwaną także Anastazją lub Zoe), córkę cesarza Bizancjum Konstantyna IX Monomacha. Jarosław przez koligacje małżeńskie nawiązał więc wiele nowych kontaktów: z cesarstwem bizantyjskim, Norwegią, Węgrami, Francją czy Niemcami. Druga żona Jarosława, Ingegerda, była – jak wiadomo – córką króla szwedzkiego Olafa III. Za rządów szwagra Kazimierza Odnowiciela wzrosła zatem pozycja

międzynarodowa państwa Rurykowiczów. Świadczy o tym to, że wielu panujących z krajów zachodniej Europy w razie konieczności szukało azylu właśnie w Kijowie. Zawitał tu m.in. król norweski, św. Olaf, po tym jak wypędził go z kraju Kanut II Wielki. Na dworze kijowskim szukała również ocalenia Ædgyth, wdowa po Edmundzie Żelaznobokim, który zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach podczas zmagania o Anglię z Kanutem Wielkim.

Nie sposób powiedzieć cokolwiek pewnego na temat życia Dobroniegi Marii na dworze piastowskim. W źródłach nie dochowała się wiadomość o jakimkolwiek skandalu z udziałem pary. Związek należał zapewne do udanych, skoro małżonkowie doczekali się aż pięciorga potomstwa. Ich najstarszym synem był – jak wspomniano wcześniej – Bolesław Śmiały. Otrzymał on imię po swoim pradziadku Bolesławie Chrobrym, które z pewnością nadano mu nieprzypadkowo – w owych czasach była to sprawa niezwykle ważna. Imię stwarzało swoistą więź osoby je noszącej ze światem metafizycznym. Zawierało w sobie również program ideowy, który jego nosiciel miał realizować w życiu dorosłym. Nadając pierworodnemu synowi imię Bolesław, Kazimierz wyznaczał mu zadanie dokończenia odbudowy państwa piastowskiego w kształcie z czasów pierwszego króla Polski.

Drugim z kolei synem Kazimierza Odnowiciela był Władysław Herman. Według znawców zagadnienia pojawił się na świecie około 1043 roku. Dobroniega musiała być dumna z narodzin kolejnego syna, gdyż zwiększało to siłę dynastii, pomimo ryzyka śmierci któregoś z chłopców w młodym wieku, do czego w wiekach średnich dość często dochodziło. Imię Władysław pojawiło się w rozrastającym się ciągle rodzie piastowskim po raz pierwszy i na stałe odtąd w nim zagościło. Specjaliści domyślają się, że wyboru tego imienia dokonała sama Dobroniega, ponieważ

chciała, aby uczczono w ten sposób jej ojca Włodzimierza. Drugi członek tego imienia – „sław” – był poza tym popularny wśród rodzeństwa Dobroniegi. Kazimierz Odnowiciel nie miał powodu, by odrzucać ewentualną inicjatywę małżonki w sprawie nadania ich drugiemu synowi imienia Władysław, ponieważ sam wiele zawdzięczał Rusinom.

W 1045 roku urodził się kolejny syn, Mieszko, który zmarł w wieku dwudziestu lat. Datę jego śmierci odnotowano w *Roczniku kapituły krakowskiej* (data roczna) i *Nekrologu ratybońskim* (data dzienna). Narodzony w 1048 czwarty syn Dobroniegi, Otton, zmarł w wieku niemowlęcym, co również musiało napełnić serce księżnej goryczą.

Dobroniega Maria powiła również Kazimierzowi Odnowicielowi córkę, Świętosławę (Swatawę). Urodziła się ona około 1046 roku. W 1062 roku wyszła za mąż za władcę czeskiego Wratysława II. W 1086 roku Świętosława i Wratysław przywdziali na swe skronie korony. Córka Kazimierza jako pierwsza księżniczka polska została królową czeską. Po śmierci małżonka nie wróciła do Polski. Do końca życia mieszkała w swoich dobrach oprawnych. Była kobietą silną i niezależną. Przypuszcza się, że puściła w obieg własną monetę. Często angażowała się również w życie polityczne kraju. W 1111 roku wzięła udział w negocjacjach pomiędzy swoim synem Władysławem a bratankiem Bolesławem Krzywoustym.

Kolejna trudna chwila w życiu Dobroniegi nastąpiła w 1058 roku. Zgodnie z zapisami w polskich rocznikach zmarł wówczas jej mąż. Nie wiadomo, co działo się z wdową po tej dacie. W źródłach próżno szukać informacji o jej ponownym zamążpójściu, co oznaczałoby, że nigdy więcej nie związała się z żadnym mężczyzną. Przypuszczalnie pozostała w Polsce, gdzie przez kolejnych czterdzieści lat doglądała swoich dzieci i wnuków.

Według *Kroniki węgiersko-polskiej* pomagała swemu najstarszemu synowi Bolesławowi w sprawowaniu rządów oraz przyczyniła się do podjęcia przez panującego księcia wyprawy na Węgry w interesie wygnanych synów księcia Vazula. Źródło to budzi jednak wśród zawodowych historyków sporo kontrowersji (uważa się je za bałamutne), co osłabia wiarygodność zawartych w nim informacji. Nie podlega natomiast dyskusji, że księżna wdowa obserwowała odbudowę państwa piastowskiego dokonywaną przez Bolesława. Niewykluczone, że była dumna z syna, który podjął się kontynuowania dzieła zapoczątkowanego przez swojego ojca.

Dobroniega zmarła w 1087 roku jako sędziwa kobieta. Nie są znane data dzienna jej śmierci oraz miejsce pochówku. W późnośredniowiecznych źródłach zachowała się informacja, jakoby jej ciało spoczęło na Wawelu, jej grobowiec zaś uległ zniszczeniu podczas budowy nowego kościoła (w czasie gdy biskupem krakowskim był Nanker) jednak żaden inny przekaz nie potwierdził tej rewelacji. Niewykluczone, że zwłoki Dobroniegi pochowano tuż przy boku wcześniej zmarłego męża, choć tak naprawdę nie wiadomo, gdzie zdecydowano się umieścić ciało Kazimierza Odnowiciela.



ROZDZIAŁ DRUGI

TAJEMNICZA KRÓLOWA.
KIM BYŁA MAŁŻONKA
BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO?

Bolesław II Śmiały i jego stosunki z Rusią

Bolesław II Śmiały (Szcrodry) objął rządy w 1058 roku w wieku około 16 lat. Tak młodo na tron nie wstąpił przed nim żaden z Piastów. Książę, jak przypuszczają historycy, przygotowywał się do sprawowania rządów jeszcze za życia ojca, biorąc udział w licznych uroczystościach dworskich, uczestnicząc w przyjmowaniu obcych poselstw i podróżując po rozległym kraju przy boku starzejącego się Kazimierza Odnowiciela. W młodości Bolesław uzyskał zapewne odpowiednie wykształcenie, na miarę władców ówczesnej Europy. Przypuszczalnie znał łacinę i kilka innych języków. Dzięki matce Dobroniedze i ciotce Gertrudzie Mieszkównie, żonie wielkiego księcia kijowskiego Izjasława I, znał kulturę bizantyńską i przede wszystkim ruską.

Bolesław odziedziczył w spadku po ojcu Wielkopolskę, Małopolskę, Mazowsze i Śląsk. Z tej ostatniej dzielnicy książę płacił Czechom trybut. Podlegało mu także Pomorze Wschodnie, skąd ściągano daninę i brano wojowników na piastowskie wyprawy wojenne. Jednym z ważniejszych zadań realizowanych konsekwentnie przez księcia było powstrzymanie ekspansji niemieckiej i wzmocnienie pozycji państwa polskiego na arenie międzynarodowej. W osiągnięciu wytyczonych celów Bolesławowi pomagało utrzymywanie się przyjaznych mu władców na tronie węgierskim, którzy mogli udzielić mu wsparcia militarnego, co powstrzymywało Czechów przed ewentualnym atakiem.

Bolesław Szcrodry prowadził również aktywną politykę wobec swego wschodniego sąsiada, co było podyktowane więzami

rodzinnymi łączącymi go z władcami Rusi. Jego wuja, księcia Izjasława, wypędzono z Kijowa w 1068 roku. W efekcie już rok później wojowie polscy z księciem Bolesławem na czele wyruszyli na Ruś, aby odzyskać dlań władzę. Wyprawa zbrojna ostatecznie się powiodła, piastowska armia dotarła aż do Kijowa. Tam też polski książę – jak poinformował potomnych Anonim zwany Gallem – „osadził na tronie królewskim pewnego Rusina ze swego rodu, któremu należały się rządy, a wszystkich, którzy nie byli mu posłuszni, usunął od władzy. O, świetności doczesnej sławy! O, zuchwała śmiałości rycerska! O, majestacie królewskiej władzy! Prosił zatem Bolesława Szczodrego ustanowiony przezeń król, by wyjechał naprzeciw niego i oddał mu pocałunek pokoju dla czci jego narodu; otóż Polak wprawdzie zgodził się na to, ale Rusin dał [to], czego [on] zechciał. Policzono mianowicie ilość kroków konia Bolesława Szczodrego od jego kwatery do miejsca spotkania – i tyleż grzywien złota złożył mu Rusin. [Bolesław] jednak nie zsiadając z konia, lecz targając go ze śmiechem za brodę, oddał mu ten nieco kosztowny pocałunek”^[5].

Trwająca kilka miesięcy kampania zbrojna przyniosła jej inicjatorowi nie tylko doraźne korzyści materialne (łupy), ale także zapewniła wzmocnienie pozycji rządzonego przez niego państwa w regionie. Mówiąc w wielkim skrócie, wszystko układało się po myśli Bolesława Szczodrego, którego ambicje w dziedzinie polityki zagranicznej zostały, przynajmniej na razie, zaspokojone. Dobrą passę księcia przerwały wydarzenia w 1073 roku, w wyniku których Izjasław został ponownie zrzucony z tronu kijowskiego. Tym razem jednak syn Kazimierza Odnowiciela nie zamierzał ryzykować interwencji na Wschodzie z uwagi na spodziewaną wyprawę niemiecką na Polskę, która zresztą w ostatecznym rozrachunku się nie odbyła. Kiedy minęło zagrożenie wojenne,

Bolesław, zamiast wspomóc Izjasława, opowiedział się po stronie jego największego konkurenta – księcia Świętosława. W tych warunkach wygnany z Kijowa Rurykowicz udał się do cesarza Henryka IV, prosząc go o pomoc, a swego syna Jaropełka wysłał w tym samym celu do papieża Grzegorza VII.

Misja Izjasława na dworze cesarskim ostatecznie zakończyła się fiaskiem, zupełnie inny był jednak przebieg rozmów w Rzymie, gdzie przyjęto Jaropełka nadspodziewanie dobrze. Bezpośrednio przyczyniła się do tego księżna Gertruda, jego matka, zwolenniczka podporządkowania Rusi papieżowi. Grzegorz VII zgodził się udzielić stosownego wsparcia Jaropełkowi i jego ojcu w zamian za oddanie Rusi pod zwierzchnictwo Stolicy Apostolskiej. Historycy domyślają się, iż papież zdołał nakłonić Bolesława Szczodrego do reorientacji swej dotychczasowej polityki względem Rurykowiczów i wymógł na nim zorganizowanie specjalnej ekspedycji zbrojnej mającej przywrócić panowanie Izjasława w Kijowie. Oczywiście Grzegorz VII uwzględnił w swoich rachubach również Bolesława, któremu pozwolił koronować się na króla. Odpowiednia uroczystość odbyła się w święta Bożego Narodzenia 1076 roku. Podczas ceremonii było obecnych – jak wzmiankowały to źródła niemieckie – aż piętnastu biskupów, w tym goście z zagranicy, wysłannicy Grzegorza VII.

Swoje zobowiązania Bolesław Szczodry wypełnił kilka miesięcy po włożeniu na skronie korony (latem 1077 roku). Wprowadzenie Izjasława na tron kijowski obyło się praktycznie bez rozlewu krwi. Był to kolejny na przestrzeni ostatnich kilku lat triumf Piasta, o którym dzisiaj raczej się nie mówi.

Podstawowe fakty z biografii królowej

Poprawne (momentami przyjazne) relacje Polski z Rusią Kijowską w dobie rządów Bolesława Szczodrego zostały wzmocnione dzięki związkowi małżeńskiemu Piasta z Rurykowiczówną. Większość historyków uważała dotychczas, że Bolesław związał się węzłem małżeńskim z Rusinką, o której w chwili obecnej wiemy nadzwyczaj mało. Bez większej przesady można ją określić mianem jednej z najbardziej tajemniczych małżonek polskich władców wczesnego średniowiecza.



Wyszestawa, żona Bolesława Szczodrego (według Michała Stachowicza, 1851 r.)

Istnienie żony Bolesława Szczodrego poświadczył mimochodem w *Kronice polskiej* Anonim zwany Gallem, wymieniając ją przy opisie pogrzebu jej syna Mieszka Bolesławowica. Zdaniem kronikarza śmierć świetnie zapowiadającego się młodzieńca napełniła królową ogromnym smutkiem i doprowadziła ją do chwilowej utraty przytomności. Szkoda, że bezimienny skryba nie zainteresował się bliżej ową kobietą przy okazji opisywania

wzmiankowanych przez siebie wydarzeń i już nigdy więcej o niej nie napomknął w swym dziele. Dlaczego tak uczynił, można tylko zgadywać. Możliwe, że nie posiadał na jej temat żadnych konkretnych informacji lub – co bardziej przemawia do wyobraźni – nie chciał się nad tą postacią w jakikolwiek sposób rozwodzić z uwagi na niechęć, jaką darzył Bolesława Szczodrego.

Jeszcze mniej do zakomunikowania na temat anonimowej żony Bolesława Szczodrego miał bezpośredni następca Galla Anonima w kronikarskim rzemiośle, mistrz Wincenty Kadłubek. Jego zdaniem małżonka króla nie miała żadnego powodu do rozpacz, ponieważ śmierć jej ukochanego syna stanowiła karę za grzechy Bolesława. Ten sam motyw powtórzyli kronikarze w kolejnych stuleciach, w efekcie czego wiedza na temat tajemniczej partnerki króla nie uległa w żaden sposób powiększeniu.

Na podstawie dość skąpych informacji znajdujących się w kronice Galla Anonima niektórzy uczeni pokusili się o odtworzenie podstawowych faktów z życia małżonki Bolesława Szczodrego. Ich małżeństwo – jak słusznie skonstatowano – zostało zawarte najpóźniej w 1068 roku, skoro już w następnym roku cieszyli się z narodzin pierworodnego syna Mieszka (datę jego narodzin odnotowano w polskich rocznikach). Kobieta wraz z mężem została koronowana w 1076 roku, a po trzech latach, po wybuchu w Polsce buntu przeciwko królowi, uciekła z nim na Węgry. Najpóźniej w 1082 roku przeżyła śmierć małżonka, choć trudno przesądzić, czy towarzyszyła mu w ostatnich chwilach (istnieje kilka wykluczających się hipotez w kwestii miejsca zgonu władcy). Do kraju wdowa powróciła w 1086 roku wraz z Mieszkiem na zaproszenie szwagra Władysława Hermana. Data śmierci królowej i miejsce jej pochówku pozostają nieznane.

Wizerunek partnerki Bolesława Szczodrego uzupełnił w XV wieku o nowe szczegóły kanonik Jan Długosz w swych wiekopomnych *Rocznikach*. Dowiadujemy się z nich, iż wybranka Piasta nazywała się Wyszestawa i pochodziła z Rusi. Kronikarz wspomina o niej w swym dziele aż czterokrotnie. Najpierw przy opisie ślubu i narodzin Mieszka, a następnie dwa razy przy komentowaniu śmierci jej syna. W pierwotnej wersji tekstu kobieta występowała anonimowo. Jej imię dopisano dopiero później – albo w miejscach pozostawionych przez kanonika, albo na marginesie. Widać tu jak na dłoni, że Jan Długosz początkowo nie znał imienia żony Szczodrego, ale był pewien jej ruskiego pochodzenia.

Kontrowersyjne pomysły historiograficzne

Z doniesieniami Jana Długosza nie zgodził się m.in. T. Jurek, który w jednym ze swoich artykułów opublikowanych w 2006 roku na łamach „Roczników Historycznych” zwrócił uwagę na zapis znajdujący się na kartach nekrologu opactwa w Zwiefalten (w czwartej kolumnie, pod datą 14 marca), powiadamiający o śmierci *Agnes regina*. Do tej pory w rozważaniach historycznych tajemniczą Agnieszkę identyfikowano z żoną cesarza Henryka III. Kiedy jednak okazało się, że cesarzowa zmarła w rzeczywistości 14 grudnia (co potwierdziło wiele niezależnych od siebie roczników i przekazów kronikarskich), teoria ta stała się bezzasadna. Z czasem w badaniach historyków niemieckich pojawiła się hipoteza, jakoby „królowa Agnieszka” była żoną księcia polskiego Bolesława Kędzierzawego, zmarłą 15 marca. Jednak i ta koncepcja nie obroniła się z prostego względu: Bolesław Kędzierzawy nigdy nie był królem, więc i jego małżonka nie mogła zostać królową.

Trop polski podchwycił w swych dociekaniach poznański mediewista T. Jurek, który dostrzegając związki klasztoru w Zwiefalten z dynastią piastowską, zaproponował, by tajemniczą królową utożsamić z żoną Bolesława Szczodrego. Klasztor w Zwiefalten nawiązał kontakty z Polską po małżeństwie Bolesława Krzywoustego z Salomeą (ok. 1115), co w konsekwencji doprowadziło do wpisania do niemieckiego nekrologu imion małżonków oraz ich dzieci: Leszka, Kazimierza i Gertrudy. Niewykluczone również – jak sugerował T. Jurek – iż poproszono zakonników o modlitwę za duszę polskiej monarchini, żony Bolesława Szczodrego, stryja Krzywoustego. Swoją argumentację badacz oparł dodatkowo na informacjach Jana Długosza, który pisał o śmierci żony Bolesława Szczodrego pod datą 11 marca. W przeświadczeniu T. Jurka dziejopis nie mógł wymyślić tej daty i zaczerpnął ją z jakiegoś nieznanego nam zapisu nekrologicznego. Powstała różnica – 11 marca u Długosza i 14 marca w nekrologu z Zwiefalten – poznański historyk tłumaczył dotarciem wiadomości o zgonie Agnieszki z Polski do Zwiefalten po upływie trzech dni.

Według T. Jurka królowa „nie mogła raczej pochodzić z Węgier. Bolesław Szczodry żył wprawdzie w sojuszu z (późniejszym świętym) Władysławem (którego osadził nawet na tronie), ale na pewno nie mógł ożenić się z jego siostrą. Byli bowiem bliskimi krewnymi: Władysław i jego brat Gejza I byli bowiem synami nieznaney z imienia polskiej królowny, córki Mieszka II, wydanej za Bélé I. Ze względów politycznych mało prawdopodobny byłby związek Bolesława z siostrą Salomona, reprezentującego drugą, skłóconą z synami Béli I i wrogą Polsce linię Arpadów. I tu zresztą zachodziło bliskie pokrewieństwo: matka Salomona to bowiem córka Jarosława Mądrego, który był bratem (lub ojcem) matki Bolesława. Umyka niestety weryfikacji ewentualne pochodzenie

królowej Agnieszki z któregoś z niemieckich rodów książęcych bądź hrabiowskich. Być może jakichś wskazówek udzieliłyby tu szerokie studia nad rozprzestrzenianiem się tego imienia, nie tak jeszcze wtedy popularnego, jak w następnych wiekach”^[6].

Zebrane przez T. Jurka spostrzeżenia doprowadziły go do wniosku, że małżonka Bolesława Szczodrego mogła wywodzić się z Czech i najprawdopodobniej była córką księcia Brzetysława I i jego jedynej żony Judyty ze Schweinfurtu. Na świecie pojawiła się przed 1055 rokiem (datą śmierci Brzetysława). Jej istnienia nie odnotowały wprawdzie ówczesne źródła (tak samo jak i innych córek książęcej pary), jednak ich autorzy nie interesowali się kobietami i nie musieli w ogóle o niej wspominać.

Przeciw koncepcji T. Jurka niektórzy uczeni wytoczyli wiele ważkich argumentów, uznając ją za wysoce nieprawdopodobną. Najwięcej do powiedzenia w tej sprawie miał zielonogórski historyk K. Benyskiewicz. Jego zdaniem dla każdej osoby świeckiej występującej w nekrologu zwiefalteńskim podane zostały informacje geograficzne wskazujące na ich pochodzenie z Polski, tymczasem w przypadku królowej Agnieszki takiego określenia brakuje. Dla badacza intrygujące było również milczenie na temat domniemanej córki Brzetysława I Kosmasa z Pragi, który w *Kronice Czechów* wiernie odnotował wszystkie związki matrymonialne między Przemyślidami a Piastami, mimo że niezbyt pochlebnie wypowiadał się o Polakach i ich władcach. Podobnie jest w przypadku Anonima zwanego Gallem. Nie odnotował on istnienia Przemyślidki, która wychodząc za mąż za Bolesława Szczodrego, mogła przyczynić się do normalizacji w stosunkach między państwem czeskim a polskim. Tak się jednak ostatecznie nie stało, w dobie rządów Szczodrego zaś relacje między obu państwami były nad wyraz chłodne i często dochodziło

do granicznych zatargów, w których górą była raz jedna, raz druga strona konfliktu.

K. Benyskiewicz wskazał również na inne słabe ogniwa propozycji T. Jurka: sprawę tytułu królewskiego Agnieszki oraz jej mało zaszczytne miejsce w nekrologu. Według badacza „polska korona Bolesława Szczodrego, podobnie jak wcześniejsze koronacje Piastów, w Niemczech traktowana była jako uzurpacja. W Niemczech uważano Szczodrego, niedawnego trybutariusza, za samozwańca. Dlaczego zatem mianem tym obdarzono wdowę? [...] T. Jurek, uzasadniając niezbyt eksponowane miejsce Agnieszki na kartach nekrologu (4 kolumna), powoływał się na brak prestiżu Bolesława, efekt niezbyt chlubnych czynów tego władcy. Podejrzewam, że mnisi zwiefalteńscy niewiele wiedzieli o polskim królu i jego przeszłości. Poza tym «czarna legenda» Bolesława II była dopiero przyszłością, nie istniała podstawa nowego wizerunku monarchy, czyli kronika mistrza Wincentego. W I połowie XII wieku obowiązywała co najwyżej wersja odzwierciedlona w kronice Galla, mówiąca o królu walecznym, choć niefortunnym, którego zgubił nadmiar pychy. Zabójca biskupa i sodomita nie funkcjonował jeszcze nawet w świadomości krakowskich elit intelektualnych. Z uzasadnienia skromnej pozycji Agnieszki na kartach nekrologu dokonanego przez T. Jurka wynika, że z jednej strony mnisi eksponowali tytuł królewski partnerki Piasta, a z drugiej nie cenili jej jako wdowy po dawno zmarłym władcy z peryferii chrześcijaństwa”^[7].

Na końcu swych rozważań K. Benyskiewicz wysunął nowatorską hipotezę dotyczącą pochodzenia żony Bolesława Szczodrego. Miała ona trafić nad Wisłę ze Skandynawii jako córka króla Danii Swena II Estrydsena w wyniku zbliżenia polsko-duńskiego, skutkującego wysłaniem przez Szczodrego pomocy zbrojnej Skandynawom

w 1069 roku podczas ich wyprawy na Anglię. W przeświadczeniu uczonego mariaż taki wynikał z chęci znalezienia przez Piastów równorzędnego partnera, z którym mógłby się sprzymierzyć przeciw wrogim mu Pomorzanom i Niemcom.



Bolesław II Śmiały (według Aleksandra Lessera, XIX w.)

Spostrzeżenia zielonogórskiego historyka brzmią ciekawie, jednak na ich potwierdzenie brakuje danych źródłowych. O jakimkolwiek sojuszu polsko-duńskim w przekazach z epoki, niestety, nie przeczytamy. O stosunkach Piastów ze Skandynawią we wczesnym średniowieczu wiemy zresztą niezwykle mało, badacze muszą zdać się w tej kwestii na domysły. Wojska polskie rzeczywiście uczestniczyły, obok Sasów, Luciców i Fryzów, w inwazji na Anglię w 1069 roku, jednak nie ma pewności, czy przysłał je Swenowi Estrydsenowi Bolesław Szczodry. Normandzki kronikarz Orderic Vitalis wspominał w tym kontekście o „Polakach”. Według najnowszych badań pod tym określeniem mogli kryć się ochotnicy zwerbowani z ziem polskich, ewentualnie wojownicy pomorscy, pozostający podówczas poza zwierzchnictwem Szczodrego, który utracił panowanie nad Pomorzem na początku swoich rządów. Jak widać, oparcie tezy o aliansie polsko-duńskim na kronice Orderica jest co najmniej problematyczne. W sprawie tej więcej jest wątpliwości aniżeli pewników.

K. Benyskiewicz zdawał sobie sprawę ze słabości wysuniętej przez siebie koncepcji, dlatego starał się ją dodatkowo uargumentować, szukając potwierdzenia dla niej w sagach skandynawskich, które wspominają o tajemniczym królu Winlandii Burysławie, jego żonie Thyrze i ich trzech córkach: Gunhildzie, Geirze i Astrydzie. Badacz skłonny był widzieć w Burysławie Bolesława Szczodrego, w Thyrze zaś jego małżonkę. Przeciwno takiej identyfikacji przemawiają m.in. wyniki badań dotychczasowych pokoleń historyków, którzy wielokrotnie zajmowali się sprawą Burysława. Postać tę utożsamiano z Mieszkiem I, Bolesławem Chrobrym lub Bolesławem Krzywoustym, ewentualnie jakimś księciem pomorskim. Wielu badaczy uznawało go za postać stricte legendarną z uwagi na brak wzmianek o nim w innych źródłach.

Informacja, jakoby Bolesławowi Szczodremu urodziły się trzy córki, jest nieprawdziwa. Nasz najstarszy kronikarz, Anonim zwany Gallem, wiedział o istnieniu tylko jednej córki króla. Równie nieprawdopodobna okazuje się wiadomość, że Bolesław Szczodry, żeniąc się z Thyrą, był poganinem i sędziwym starcem!

Wobec powyższego nie pozostaje nic innego, jak uznać, że Burysław, jeśli kiedykolwiek w ogóle istniał, nie mógł być Bolesławem Szczodrym. Osłabia to domysł o funkcjonującym w czasach tego władcy sojuszu polsko-duńskim, o którym notabene nie wiedziały współczesne Bolesławowi źródła, w tym niemieckie.

Jak zatem było?

Jeśli żona Bolesława Szczodrego nie pochodziła z Czech, Niemiec, Węgier czy Skandynawii, istnieje duże prawdopodobieństwo, że – jak sugerował to już w XV wieku kanonik Jan Długosz – przybyła do Polski z Rusi. Oczywiście nie mamy w tym względzie żadnej pewności, tak samo jak w przypadku innych alternatyw objaśniających pochodzenie małżonki króla. Trudno bowiem rozstrzygnąć, skąd czerpał on swoją wiedzę o niej. Jeśli postać Wyszestawy nie zrodziła się w wyobraźni kronikarza, należy przypuszczać, że korzystał on z jakichś niezidentyfikowanych przekazów, niezależnych od kroniki Galla Anonima. Mało prawdopodobne, by były to roczniki czy nekrologi, ponieważ wówczas znałby on nie tylko imię żony Bolesława Szczodrego i w rękopisie jego wiekopomnego dzieła pojawiłaby się ona w tekście głównym, a nie na marginesie.

Według Jana Długosza Bolesław Szczodry, mimo osiągnięcia lat sprawnych, nie kwapił się do małżeństwa i dopiero namowy jego świeckich i duchownych doradców spowodowały, że zaczął

rozglądać się za towarzyszką życia. Czy tak rzeczywiście było, trudno dziś rozstrzygnąć. Kanonik Jan, opisując ten epizod z życia króla, mógł chcieć wypełnić lukę w jego biografii z początkowego okresu jego rządów. Jak wspomniano wcześniej, historycy małżeństwo Bolesława datowali najpóźniej na rok 1068, zaś sam Długosz – na rok 1067. Możliwe tymczasem, że syn Kazimierza Odnowiciela nie zwlekał tak długo z ożenkiem, do którego mogło dojść wiele lat wcześniej. Mogło być również tak, że para książęca długo czekała na narodziny upragnionego potomka (Mieszka) lub że starsze dzieci szybko umierały. Nie sposób także wykluczyć i tej ewentualności, iż Bolesław przed poślubieniem Wyszestawy związany był z jakąś inną kobietą, której imię całkowicie utonęło w pomroce dziejów. Ta ostatnia możliwość korespondowałaby z twierdzeniem G. Gromadzkiego, według którego „Gall Anonim, modelując przeszłość, konsekwentnie prezentował tylko jednego władcę, jedną jego żonę oraz zrodzonego z nich jednego potomka męskiego”^[8], co stanowi rys charakterystyczny pierwszej księgi *Kroniki polskiej*.

W innym miejscu Jan Długosz pisał, że uroczystości ślubne Bolesława Szczodrego i Wyszestawy odbyły się w Krakowie i trwały kilka dni. Ta wiadomość zasługuje akurat na większe zaufanie, mimo iż poprzednicy kanonika nie mieli w tej sprawie absolutnie nic do zakomunikowania. W średniowieczu wesela ciągnęły się zazwyczaj kilka dni, a większe uroczystości trwały jeszcze dłużej, co dokumentują powstałe w tym okresie przekazy pisane. W dobie rządów Bolesława Szczodrego, podobnie jak za czasów jego ojca Kazimierza Odnowiciela, stała siedziba władcy mieściła się w Krakowie, skąd miał on bliżej do zaprzyjaźnionych z Polską państw (Ruś i Węgry) oraz skąd mógł doraźnie wpływać na bieg wydarzeń na granicy polsko-czeskiej. Na istotną rolę

Krakowa w państwie Bolesława wskazuje chociażby opowiadanie Galla Anonima o znajdującym się w tym miejscu pałacu, przed którym król podziwiał rozłożone na kobiercach haracze składane mu przez wiele ludów, w tym przez Rusinów.



Święty Stanisław karcący Bolesława Śmiałego (według Jana Matejki, 1877 r.)

Osobnego komentarza wymagają również słowa Jana Długosza o tym, że wybranka Bolesława Szczodrego była jedynaczką i dziedziczką znacznej części Rusi, co wydaje się mało prawdopodobne, tym bardziej że kobiety na Rusi w tym czasie nie były uwzględniane w sukcesji. Sam Długosz nie napomknął zresztą o przejęciu przez Bolesława domniemanego dziedzictwa na Rusi, co w takiej sytuacji teoretycznie by mu się należało.

W historiografii niejednokrotnie podejmowano już próbę identyfikacji ojca żony Bolesława Szczodrego. Marcin Kromer teścia polskiego monarchy upatrywał w Wizesławie, zaś autor *Latopisu hustyńskiego* – w Wiaczesławie Jarosławowiczu. Dla Wasilija Tatiszczewa ojcem Wyszesaławy był Światosław czernichowski, co umieścili w swych badaniach czołowi przedstawiciele nauki rosyjskiej. Można się też spotkać z opinią, iż żona Bolesława była córką Igora Jarosławowicza względnie Włodzimierza Jarosławowicza lub Rościsława Włodzimierzowicza.

Nie wiadomo, jak wyglądało małżeństwo Bolesława Szczodrego i Wyszesaławy. Jan Długosz był wręcz pewien, że król zdradzał swoją prawowitą małżonkę z niejaką Krystyną. Skrzywdził w ten sposób nie tylko małżonkę, ale także rozbił czyjaś rodzinę, ponieważ kobieta, którą obdarzył swoim zainteresowaniem, była żoną rycerza Mścisława z Burzenina. Nie wiadomo, ile jest prawdy w podanej przez krakowskiego kanonika opowieści. Poprzednicy Długosza nie wiedzieli nic o żadnej Krystynie, co każe mocno wątpić w prawdziwość jego informacji. Badacze byli dotychczas bezwzględni wobec XV-wiecznego dziejopisa, uznali jego wiadomości za wyssane z palca. I nam pozostaje zgodzić się z tą oceną, tym bardziej że o niewierności Bolesława zdawał się nie wiedzieć też papież Grzegorz VII, z którym polski król korespondował. Wynikałoby z tego, że Bolesław nie zdradzał jednak swojej małżonki. Zresztą jeśli zawierzyć doniesieniom Długosza, nie miał też ku temu powodów, ponieważ Wyszesaława prezentowała się nad wyraz okazale, a jej bystrość umysłu i uroda rzucały się aż nadto w oczy.



ROZDZIAŁ TRZECI

KOLEJNA TAJEMNICZA
RUSINKA W POLSCE.
MAŁŻEŃSTWO MIESZKA
BOLESŁAWOWICA

Mieszko Bolesławowic pechowym księciem?

Mieszko Bolesławowic pojawił się na świecie w 1069 roku. Datę tę odnotowały polskie roczniki (*Rocznik dawny* oraz *Rocznik kapituły krakowskiej*). Imię syna Bolesława Szczodrego przypuszczalnie nawiązywało do imienia jego pradziadka (Mieszka II Lamberta) lub do imienia brata króla – Mieszka Kazimierzowica. Nie jest znane miejsce, w którym urodził się Mieszko. Być może był to Kraków, gdzie najczęściej przebywał jego ojciec.

Na temat młodości księcia nie wiadomo praktycznie nic. W 1079 roku musiał udać się wraz z ojcem, matką i pewną liczbą możnych na przymusową emigrację na Węgry. Syn Bolesława miał wówczas dziesięć lat. Prawdopodobnie nie był w stanie zrozumieć, dlaczego jego rodzinę spotkał taki okrutny los. Z czasem jednak młody Piast zapewne pogodził się z nim. Nie miał zresztą innego wyjścia.



Stanisław Wyspiański, projekt kostiumu królewskiej żony i syna do dramatu *Bolesław Śmiały*, 1904 r.

Nieoczekiwany zwrot w życiu Mieszka nastąpił w 1086 roku. Zdaniem najstarszego kronikarza polskiego młody Piast powrócił wówczas do ojczyzny, do czego miał go zachęcić ówczesny władca Polski Władysław Herman, który przejął rządy po wygnanym

wcześniej z kraju bracie. Z przebiegu wydarzeń wnioskować można, iż Mieszko przyjął niezwłocznie zaproszenie brata ojca i niebawem pojawił się w Polsce. Przy tej okazji – jak skonstatowali historycy – doszło do zawarcia jakiegoś układu między bratankiem i stryjem. Jedną z najistotniejszych kwestii, jakie wówczas załatwiono, była najprawdopodobniej spawa sukcesji. Herman mógł wymusić na Mieszku zrzeczenie się władzy na rzecz jego synów, Zbigniewa i Bolesława, co rozwiązałoby jeden z głównych punktów spornych między zainteresowanymi stronami.

W zamian za poczynione przez Mieszka ustępstwa Władysław Herman mógł wydzielić swemu bratankowi dzielnicę, dopuszczając go tym samym do udziału w rządach. Większość historyków uważała dotychczas, że młodemu Piastowi przekazano w zarząd Kraków, jednak z braku źródeł lokalizacja ta pozostaje niepewna. Równie dobrze – jak zauważono to w ostatnich badaniach historycznych – Mieszko mógł osiąść w każdym innym większym grodzie znajdującym się w obrębie rozległego władztwa Piastów.

W 1089 roku nastąpiły wydarzenia, które pogrzebały dobrze zapowiadającą się karierę Mieszka. Opisał je po latach świetnie poinformowany Anonim zwany Gallem, według którego królewicza „wychowywał po śmierci ojca król węgierski Władysław i kochał go miłością ojcowską jakby [własnego] syna. Sam zaś chłopiec istotnie przewyższał wszystkich zarówno Węgrów, jak Polaków szlachetnymi obyczajami i pięknością i zwracał na siebie uwagę wszystkich jawnymi dowodami, pozwalającymi wróżyć mu przyszłe panowanie. Stąd stryj jego, książę Władysław, postanowił wezwać chłopca – pod złą wróżbą – z powrotem do Polski i ożenić go – na próżno, niestety – z ruską dziewczyną. Żonaty więc młodzieniaszek, gołowąsy a piękny, tak właściwie, tak rozumnie postępował, tak przestrzegał starego obyczaju przodków, że cały kraj

z niezwykłym uczuciem upodobał go sobie. Lecz wrogi pomyślności śmiertelny los w boleść zamienił wesele i w kwiecie wieku przeciął nadzieję [pokładaną w] jego zacności. Powiadają mianowicie, że jacyś wrogowie z obawy, by krzywdy ojca nie pomścił, trucizną zgładzili tak pięknie zapowiadającego się chłopca; niektórzy zaś z tych, którzy z nim pili, zaledwie uszli niebezpieczeństwu śmierci. Skoro zaś umarł młody Mieszko, cała Polska tak go opłakiwała, jak matka śmierć syna-jedynaka. I nie tylko ci, którym był znany, pogrążeni byli w rozpacz, lecz i tacy, którzy nigdy go nie widzieli, z płaczem postępowali za marami zmarłego. Wieśniacy mianowicie porzucali pług, pasterze trzody, rzemieślnicy swe zajęcia, robotnicy robotę odkładali z bólu za Mieszkiem. A także chłopcy i dziewczeczki, co więcej, słudzy i służebnice czcili pogrzeb Mieszka łzami i łkaniem”^[9].

Wysunięto jak dotąd mnóstwo hipotez na temat tego, kto zlecił otrucie Mieszka. W kręgu podejrzanych znajduje się nawet sam Władysław Herman. Brakuje jednak dowodów na potwierdzenie tego domysłu. Władca odpowiadał jedynie za sprowadzenie Bolesławowica do kraju. Na podstawie dostępnych źródeł nie można sformułować żadnych zarzutów pod adresem Władysława.

O wiele bardziej prawdopodobne wydaje się, że za śmiercią syna Bolesława Szczodrego stał palatyn Sieciech. Był on prawą ręką Władysława Hermana. Miał też ogromny wpływ na prowadzoną przez niego politykę zagraniczną i wewnętrzną. Anonim zwany Gallem poświęcił mnóstwo uwagi opisowi sylwetki palatyna, którego serdecznie nie lubił. W pewnym miejscu Gall stwierdził bez ogródek, że Sieciech dążył do wygubienia panującego rodu Piastów. W tych warunkach zgładzenie Mieszka mocno przybliżyłoby go do osiągnięcia zamierzonego celu. Kronikarz mógł celowo nie wspomnieć imienia palatyna w kontekście zabójstwa

młodego Piasta, ponieważ zbrodnia ta obciążałaby bezpośrednio również samego Hermana znanego ze współpracy z nim. To zaś mogłoby podważyć legalność władzy syna Władysława – Bolesława Krzywoustego – na którego zlecenie pisał swoją kronikę Gall Anonim.

Powyższe rozumowanie ma charakter jedynie spekulatywny. Tak naprawdę, gdyby Sieciech zamierzał za wszelką cenę objąć rządy i stworzyć w Polsce nową dynastię, prędzej czy później musiałby targnąć się na życie Władysława Hermana. Tymczasem w skąpo prezentującym się materiale źródłowym brakuje na ten temat jakiegokolwiek informacji. Nadal więc nie wiadomo, kto otrął syna Bolesława Szczodrego.

Krótkie małżeństwo

Na rok przed śmiercią (1088) Mieszko Bolesławowic wstąpił w związek małżeński. Odnotowano to w wielu polskich rocznikach. O małżeństwie księcia pisał również w swej kronice Gall Anonim, co pozwala uznać zawarte w powstałej pod koniec średniowiecza *Kronice wielkopolskiej* informacje o bezżeństwie Mieszka za całkowicie błędne. Anonimowy kronikarz wielkopolski dysponował nieścisłymi danymi lub – co równie prawdopodobne – niewłaściwie zinterpretował relacje swoich poprzedników z Gallem Anonimem na czele. Podobnie chyba uczynił autor *Rocznika świętokrzyskiego nowego*, wzmiankując o dwóch małżeństwach syna Bolesława Szczodrego. Nie wspominały o tym natomiast współczesne księciu przekazy pisane, co siłą rzeczy czyni taką informację mało wiarygodną.

Nie sposób przesądzić, kiedy dokładnie Mieszko miałby związać się z jakąś inną kobietą. Bo chyba nie od razu po ślubie, skoro

niebawem zginął w tragicznych okolicznościach, a jego pierwsza żona była obecna na uroczystościach pogrzebowych. Dostępne źródła nic nie wiedzą o bigamii księcia, co wyklucza możliwość poślubienia przez Mieszka jakiejś innej kobiety przed 1088 rokiem.

Z kroniki pozostawionej przez Anonima zwanego Gallem wynika jednoznacznie, że w zawarciu małżeństwa przez Mieszka Bolesławowica pośredniczył jego stryj, który wybrał dlań odpowiednią partnerkę. Wzmianka to istotna, gdyż kronikarz dał w ten sposób do zrozumienia, że Władysław Herman uznawał bratanka za kogoś więcej niż podopiecznego. W tekście czytamy, że król Węgier Władysław traktował Mieszka „jak syna”, a mimo to nie dał mu małżonki. Jeśli więc Władysław Herman z własnej inicjatywy doprowadził do ślubu Mieszka, oznacza to, że jego relacje z bratankiem układały się dobrze.

Można przypuszczać, że Władysław Herman mocno zaangażował się w organizację uroczystości ślubnych dla swego bratanka. Z pewnością sam Mieszko także starał się, by ceremonia ta wypadła jak najlepiej. Niewykluczone, że ślub młodej pary odbył się w Krakowie (o ile tam mieściła się siedziba Mieszka) lub w Płocku, a więc w grodzie pełniącym funkcję stolicy, w którym Herman przebywał najchętniej i najczęściej. Z braku źródeł trudno stwierdzić, kogo zaproszono na ślub Mieszka. Gros gości stanowili zapewne Polacy, jednak nie sposób wykluczyć również udziału przybyszów z zagranicy, a konkretnie z Rusi, skąd – jak zarejestrowały źródła – wywodziła się panna młoda.

Szczęście Rusinki przy boku piastowskiego męża trwało niezwykle krótko. Jak ustalili genealogowie, najpóźniej na początku stycznia 1089 roku Mieszko zmarł nieoczekiwanie, co musiało być bolesnym ciosem dla kobiety, która nie tak dawno temu pojawiła się w kraju nad Wisłą. Inną wersję wydarzeń zaprezentował kilka

wieków później Jan Długosz, pisząc o równoczesnej śmierci Rusinki wraz z mężem po spożyciu trucizny. Wersja ta jednak nie zgadza się z relacją współczesnego wydarzeniom Anonima zwanego Gallem, który wiedział tylko o otruciu Mieszka.

Niewykluczone zatem, że żona księcia zmarła w późniejszym terminie. Nie oznacza to jednak, iż nastąpiło to w 1103 roku, jak chciał tego Długosz. Data ta stoi w sprzeczności z chronologią wydarzeń zaprezentowaną przez polskie roczniki spisujące godne uwagi wydarzenia na bieżąco. Dziś już wiemy, że XV-wieczny kanonik, uśmiercając Mieszka i jego żonę na początku XII stulecia, popełnił rażący błąd, gdyż uznał za wiarygodny dokument fundacyjny klasztoru w Mogilnie, wystawiony przez jakiegoś Mieszka w Kruszwicy w 1110 roku. Dla dziejopisa nie ulegało wątpliwości, że jego autorem był syn Bolesława Szczodrego. W rzeczywistości dokument ten był falsyfikatem sporządzonym w imieniu Mieszka III Starego. Fałszerz pomylił się jednak w dacie o sto lat – zamiast roku 1200 wpisał 1100. Długosz nie wiedział, że ma do czynienia z błędnie datowanym falsyfikatem, który mylnie powiązał z osobą Mieszka Bolesławowica.

Pochodzenie Rusinki. Teorie i ich słabości

Współczesne Mieszkowi Bolesławowicowi przekazy pisane (z *Kroniką polską* Galla Anonima na czele) nie podały żadnych szczegółów dotyczących pochodzenia jego małżonki. Dopiero Jan Długosz wspomniał, że Mieszko związał się z Eudoksją, siostrą księcia Świętopełka, syna Izjasława. Małżeństwo to – zdaniem kronikarza – miało gwarantować wierność Rusinów podporządkowanych Polsce jeszcze za życia Bolesława Szczodrego.

Wielu historyków uwierzyło w podaną przez Długosza filiację żony Mieszka. Jednak już od czasów Marcina Kromera (1512–1589) powątpiewano w prawdziwość relacji kanonika krakowskiego i wprowadzano do niej pewne modyfikacje. Uważano, że Eudoksja mogła być co najwyżej córką Świętopełka, ewentualnie córką Rościszawa tmutarakańskiego. Jak wykazał pod koniec XIX wieku w swej *Genealogii Piastów* O. Balzer, wszystkie te przypuszczenia są błędne, ponieważ Jan Długosz pomylił się przy datowaniu rządów Świętopełka, co spowodowało utożsamienie Mieszka Bolesławowica z Mieszkiem III Starym ożenionym z Eudoksją (poł. XII wieku). Poza tym – jak słusznie stwierdził niedawno J. Tęgowski – w przypadku poślubienia przez Mieszka Bolesławowica siostry Świętopełka młoda para musiałaby najpierw postarać się o dispensę papieską z uwagi na zbyt bliskie pokrewieństwo (wspólny dziadek – Mieszko II).

Ze spostrzeżeniami polskich historyków nie zaznajomił się chyba rosyjski badacz A.W. Nazarenko, według którego Mieszko Bolesławowic pojął za żonę jedną z córek Świętopełka (księcia turowsko-nowogrodzkiego). Inicjatorem zawarcia tego małżeństwa miał być Władysław Herman szukający przeciwwagi dla powstałego w latach 1085–1086 bloku niemiecko-czesko-ruskiego (kijowskiego). Żeniąc Mieszka ze Świętopełkówną, Władysław chciał zneutralizować poczynania wielkiego księcia kijowskiego Wsiewołoda, którego córkę Praksedę planowano wydać za mąż za margrabiego saskiego Henryka ze Stade (1089). Zdaniem Nazarenki do sojuszu Polski z księstwem turowsko-nowogrodzkim włączyły się również Węgry Władysława Świętego, którego córka najpóźniej w 1091 roku poślubiła Jarosława, syna Świętopełka.

Nawet jeśli zgodzić się z koncepcją rosyjskiego badacza, należy zauważyć, iż konstelacja polityczna, powstała po mariażu Mieszka

Bolesławowica, szybko przeszła do historii z powodu śmierci piastowskiego księcia oraz zbliżenia polsko-niemieckiego, które znalazło wyraz w związku siostry cesarza Henryka IV z Władysławem Hermanem (ok. 1089). Hipoteza Nazarenki opiera się na stosunkowo kruchych podstawach źródłowych. Z dostępnych przekazów pisanych wynika bowiem tylko tyle, że w połowie lat osiemdziesiątych XI wieku Niemcy i Czechy łączyły przyjazne relacje, Wratysław II zaś na różne sposoby wspomagał Henryka IV. Nie wiadomo natomiast nic o jakichkolwiek animozjach na linii Polska – Niemcy. W rzeczywistości Władysław Herman był za słaby, aby w jakikolwiek sposób zaszkodzić czy zagrozić potężnemu Henrykowi, który był w tym czasie jednym z najsilniejszych władców europejskich.

Rozpatrując pomysł Nazarenki, należy również spostrzec, że w przededniu zawarcia przez Mieszka Bolesławowica małżeństwa ze Świętopełkówną nie było praktycznie żadnych powodów do zaistnienia wrogości między Władysławem Hermanem a wielkim księciem kijowskim. Stosunki między obu władcami musiały ulec poprawie po tym, gdy w 1087 roku zginął skonfliktowany ze Świętopełkiem książę Jaropek Izjasławicz. Przypuszczenie, że Herman skomplikował sobie sytuację międzynarodową, wchodząc w sojusz z jednym z ruskich księstw dzielnicowych, wydaje się mało prawdopodobne, tym bardziej że nie są znane okoliczności małżeństwa córki Świętopełka z niemieckim margrabią Henrykiem ze Stade. Trudno wyrokować, czy był to akt typowo polityczny, wymierzony w państwo Piastów, czy też związek dwojga ludzi, których połączyła prawdziwa miłość, w co wierzą niektórzy historycy zza Odry.

Ostatnio w historiografii polskiej przeważa opinia, że ślub Mieszka Bolesławowica miał związek z działalnością

Rościszlawowiczów, synów Rościszława Włodzimierzowicza, Ruryka, Wołodara i Wasylka. Wymienieni książęta dzięki wzmożonej aktywności na pograniczu polsko-ruskim zdołali przechwycić pozostający do tej pory przy Piastach Przemyśl i założyć tam niezależne księstwo. Władzę w nim objął najpierw najstarszy Ruryk, a następnie, po jego śmierci (1091), średni Wołodar. Sąsiedztwo Rościszlawowiczów musiało być szczególnie dokuczliwe dla Mieszka, przy założeniu, że rezydował on w Krakowie lub w – jak zaproponowano to jakiś czas temu – Sandomierzu jako najdalej wysuniętym na wschód grodzie piastowskim. Według znawców problematyki poszczególne działania Ruryka i jego braci, sprzymierzonych z Połowcami i pretendentem do tronu węgierskiego Salomonem, nie były również w smak królowi Władysławowi Świątemu, który dążył do zachowania pokoju na obszarach pogranicznych i utrzymania władzy w Budzie. Wszystko to stwarzało – jak argumentowano – sprzyjające warunki do zbliżenia węgiersko-polskiego, którego gwarantem, ze względu na przyjazne stosunki z Arpadem, byłby Mieszko Bolesławowic. Do tego sojuszu włączono najprawdopodobniej także Władysława Hermana zainteresowanego osłabieniem wpływów Rościszlawowiczów w regionie. W konsekwencji zgodzono się na wydanie Mieszka za siostrę wojowniczych braci, co wpłynęło na zaprzestanie ekspansywnej polityki Rościszlawowiczów względem Węgier i Polski.

Zaprezentowana powyżej teoria na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo przekonująca. Nie dziwi więc, że wielu historyków przyjęło ją bez większych wątpliwości. Inaczej postąpił K. Benyskiewicz, którego zdaniem nie mogło dojść do małżeństwa Mieszka Bolesławowica z córką Rościszława, ponieważ książę ruski nie miał

żadnych córek! Spostrzeżenie to – co rozumie się samo przez się – wyklucza możliwość sojuszu Piastów z Rościszłowiczami.

Katarzyna Wsiewołodowna żoną Mieszka?

Dzięki koncepcji wysuniętej przez wspomnianego wyżej K. Benyskiewicza cech prawdopodobieństwa nabrała inna hipoteza, identyfikująca żonę Mieszka Bolesławowica z jedną z córek wielkiego księcia kijowskiego Wsiewołoda Jarosławowicza. Małżeństwo to – zdaniem uczonego – było nad wyraz pożądane przez stronę polską z uwagi na przymierze łączące Wsiewołoda z Węgrami, co przysparzało jej za jednym zamachem sojuszników w walce z ambitnymi Rościszłowiczami. Mariaż ten był korzystny również dla samego Mieszka, ponieważ zyskiwał on, obok Władysława Świątego, nowego partnera i jednocześnie (z racji zajmowanej przezeń pozycji na Rusi Kijowskiej) potężnego sojusznika.

Wsiewołod doczekał się co najmniej trzech córek: Janki, Katarzyny i trzeciej, nieznaney z imienia. Która z nich mogła zostać żoną syna Bolesława Szczodrego? Najprawdopodobniej nie była nią zmarła w 1112 roku Janka, która w młodym wieku została zakonnica. W ruskich latopisach nie zachowała się informacja, by kiedykolwiek wstąpiła w związek małżeński. Małżonką Mieszka Bolesławowica nie mogła być też nieznanana z imienia córka Wsiewołoda, o której wiemy tylko tyle, iż zmarła w 1089 roku. W nauce ostatnio przeważa nawet opinia, by wymazać tę kobietę z listy Rurykowiczów, ponieważ mogła na nią trafić jako wytwór wyobraźni autorów latopisów.

Najodpowiedniejszą kandydatką na żonę Mieszka pozostaje wobec tego Katarzyna Wsiewołodowna. Zdaniem genealogów żyła

ona niespełna czterdzieści lat, urodziła się około 1070 roku, zmarła zaś – co skrzętnie odnotowano w źródłach – 11 lipca 1108 roku. Matką Katarzyny była Anna, córka chana Kipczaków. Kobieta nigdy nie znalazła się za murami klasztoru, co sugerowałoby, że wyszła za mąż. Wprawdzie w latopisach nie znajdziemy wzmianki o jej zamążpójściu, jednak przekazy te nie zawsze precyzyjnie odnotowywały mariaże Rurykowiczów. W 1088 roku Katarzyna była w wieku predestynującym ją do zamążpójścia i mogła wziąć ślub z polskim księciem. Gdy jej mąż zmarł rok później, wdowa – według obowiązującego wówczas zwyczaju – powróciła najprawdopodobniej w rodzinne strony.



ROZDZIAŁ CZWARTY

ZBYSŁAWA – PRAWNUCZKA
JAROSŁAWA MĄDREGO I
PIERWSZA ŻONA BOLESŁAWA
KRZYWOUSTEGO

Książę o krzywych ustach

Bolesław Krzywousty urodził się 20 sierpnia 1086 roku. Cudzoziemski mnich Anonim zwany Gallem był wręcz pewien, iż narodziny jedyne go syna Władysława Hermana i Judyty czeskiej nosiły znamiona cudu, do którego przyczynił się bezpośrednio św. Idzi, gorąco orędujący za bezdzietną parą przed Bogiem. Kronikarz, piszący swoje główne dzieło na dworze Bolesława na początku XI wieku, stworzył portret nietuzinkowego władcy, wybitnego stratega i taktyka, a przy tym męża wyjątkowo pobożnego i uduchowionego. Chciał w ten sposób wyrazić swoją wdzięczność, by, jak sam zresztą stwierdził w pewnym miejscu, „chleba polskiego darmo nie jeść”. Uczynił to jednocześnie na tyle przekonująco i sugestywnie, że udało mu się uwieść swoją wizją wielu historyków, którzy powinni być – przynajmniej teoretycznie – powściągliwi w formułowaniu ocen na określony temat.

Dopiero najnowsza historiografia zaczęła dokonywać istotnych zmian i korekt w obrazie zawartym w *Kronice polskiej*. Prawdziwą osobowość księcia poznajemy z niedomówień i dwuznaczników anonimowego dziejopisa, a nawet drobnych uwag wypowiedzianych przez niego mimo woli. Na temat młodości Bolesława Krzywoustego nie wiemy praktycznie nic. Panegirysta księcia nie wspomniał, by jego mocodawca odebrał jakiegokolwiek wykształcenie, co sugerowałoby, iż Bolesław od najmłodszych lat zdobywał doświadczenie przy boku schorowanego ojca, którego większość historyków uznawała do niedawna za miernego polityka i nieudolnego wodza. Czego nauczył młodego chłopca Władysław, tego raczej nie dowiemy się nigdy.

Bolesław Krzywousty nie pamiętał matki, która zmarła, gdy miał zaledwie kilka miesięcy. Wpłynęło to z pewnością na charakter księcia. Stał się gwałtowny i bezwzględny. Był zupełnie inny od przyrodniego brata Zbigniewa, którego wyraźnie ciągnęło do nauki. Już w XIII wieku Bolesława nazwano Krzywoustym. Do dnia dzisiejszego historycy nie ustalili, skąd wziął się ten przydomek. Według części badaczy określenie to mogło mieć związek z jakimś defektem fizycznym względnie kontuzją doznaną przez Bolesława w młodzieńczych latach. W tym kontekście trzeba pamiętać, że przydomki pochodzące od cech fizycznych zazwyczaj kształtowały się jeszcze za życia ich nosicieli.

Bolesław dość wcześnie zetknął się z polityką i wojną. Od 1093 roku na własne oczy obserwował konflikt o władzę, jaki wybuchł między jego ojcem a przyrodnim bratem. Wojna ta ciągnęła się z przerwami kilka lat, a młody książę w pewnym momencie włączył się do niej aktywnie, popierając Zbigniewa. Około 1099 roku Władysław Herman musiał skapitulować przed przedsiębiorczymi synami, którzy podzielili między siebie terytorium Polski na dwie mniej więcej równe części. Pokonany Władysław utrzymał się wprawdzie na Mazowszu ze stołecznym Płockiem, jednak nie miał tam zbyt wiele do powiedzenia. Był wówczas tak schorowany, że jego potomkowie przejęli całkowitą kontrolę nad tym, co działo się w kraju.

Dopóki żył Herman, Bolesław i Zbigniew działali ręką w rękę, jednak po jego śmierci (4 czerwca 1102 roku) ich drogi na zawsze się rozeszły. Niektórzy historycy utrzymują, że do rozdzwieku między braćmi doszło jeszcze za życia ojca, jednak skąpy materiał źródłowy nie pozwala tej wersji uznać za pewnik. W Płocku, po pogrzebaniu zwłok Władysława, bracia dokonali podziału ojcowizny. Gall Anonim milczy o szczegółach, co każe się domyślać, że wypadł on

z korzyścią dla Zbigniewa, któremu mogła przypaść w udziale lepsza część spadku oraz – co równie prawdopodobne – uprawnienia księcia zwierzchniego. Jak pokazał dalszy przebieg wydarzeń, Bolesław od samego początku dążył do zmiany tego stanu rzeczy, podejmując walkę ze Zbigniewem na wielu kierunkach jednocześnie.

Kim była Zbysława?

Niedługo po śmierci Władysława Hermana Bolesław Krzywousty związał się węzłem małżeńskim z pochodzącą z Rusi Zbysławą. Małżeństwo to zawarto w 1103 roku. Datę tę przekazał *Rocznik dawny*, którego chronologię historycy cenią bardziej aniżeli późniejsze źródła polskie, umieszczające ślub Piasta pod rokiem 1104. Według *Powieści minionych lat* Zbysławę wysłano do Polski z Rusi 16 listopada 1102 roku. Obie daty, z *Rocznika* i z *Powieści*, nie są – jak skonstatowano to już dawno w rodzimej mediewistyce – sprzeczne ze sobą, lecz doskonale się uzupełniają. Latopis ruski mówi o wyprawieniu Zbysławy do Polski, natomiast *Rocznik dawny* podaje datę roczną zawarcia przez nią małżeństwa.



Представление współczesne Zbysławy kijowskiej, żony Bolesława Krzywoustego, na karcie pocztowej ze znaczkiem, wydanej przez ukraińską pocztę w 2016 r. w arkuszu *Księżniczki ruskie na tronach Europy*

Trudno w chwili obecnej rozstrzygnąć, która ze stron, polska czy ruska, zainicjowała rozmowy w sprawie zaślubin Zbysławy z Bolesławem Krzywoustym. Niedostatek źródeł sprawia, że kwestia ta raczej nigdy nie zostanie rozwikłana. Podobnie rzecz się ma z funkcjonującym w literaturze przedmiotu poglądem, jakoby małżeństwo Bolesława z ruską księżniczką zaaranżowano na długo przed 1102 rokiem, najprawdopodobniej już w 1098 roku. Przypuszczenia te nie mają podstaw źródłowych.

Żonę Bolesława Krzywoustego wymienia wiele źródeł, w tym niemieckie, polskie i ruskie. Większość z nich nie zna ani imienia księżnej, ani imienia jej ojca. Najwięcej informacji na temat Zbysławy zapisał w swym dziele Anonim zwany Gallem, który także nie wymienił jej imienia oraz kraju pochodzenia. Dlaczego tak się stało, trudno w tym momencie wyrokować, tym bardziej

że wydaje się mało prawdopodobne, by bezimienny zakonnik nie dysponował taką wiedzą. Co więcej, jak wszystko na to wskazuje, przez wiele lat przebywał on u boku księcia Bolesława i wielokrotnie widział na własne oczy jego małżonkę.

Wiadomości Galla Anonima na temat Zbysławy nie uzupełnił jego bezpośredni następca, mistrz Wincenty Kadłubek, który jedynie krótko wspomniął o weselu Bolesława Krzywoustego i nieprzybyciu nań jego wiarołomnego brata Zbigniewa. Ten sam motyw pojawia się również w kronikach Dzierzwy i anonimowego autora z Wielkopolski (pocz. XIV wieku), przy czym ten drugi wiedział, skąd pochodziła małżonka Piasta. O małżeństwie Krzywoustego nie dowiemy się też zbyt wiele z wiekopomnego dzieła Jana Długosza, który – w odróżnieniu od poprzedników – wskazał na niepolityczne uwarunkowania towarzyszące zawarciu tego mariażu.

Zbysława to typowe imię słowiańskie, przy czym jego drugi człon (sława, sław) był niezwykle popularny wśród Rurykowiczów. Imię to pojawiło się w rodzie Piastów po raz pierwszy. Nosiła je również prawnuczka Zbysławy – córki Bolesława Wysokiego.

Ojcem Zbysławy był urodzony 8 listopada 1050 roku Świętopełk II Michał. Był on odpowiednio księciem połockim (1069–1071), nowogrodzkim (1078–1088), turowskim (1088–1093) i wielkim księciem kijowskim (1093–1116). Świętopełk żenił się dwukrotnie. Najwięcej wiemy o jego drugim małżeństwie, z córką chana Połowców – Tugora, z którą doczekał się dwóch synów, Briaczysława i Izjasława. Pierwszą żoną księcia była natomiast jego dawna (nieznana z imienia) nałożnica, z którą miał syna Jarosława i trzy córki: Annę, Przedstawę i Zbysławę. Przedstawę została wydana za mąż za księcia węgierskiego Almosa, dzięki czemu

Bolesław Krzywousty przez koligacje z Rurykowiczami wszedł w parantelę z dynastią Arpadów.

Nie jest znana data narodzin Zbysławy. Zdaniem niektórych genealogów mogła się ona pojawić na świecie najpóźniej w 1091 roku, przyjmując, iż w 1103 roku osiągnęła wiek dwunastu lat, co pozwalało na jej zamążpójście. Niewykluczone nawet, że była rówieśnicą przyszłego męża, aczkolwiek we wczesnym średniowieczu często zdarzało się, że żona była starsza od męża. Jak rzeczywiście było w tym konkretnym przypadku, ze względu na brak źródeł nie możemy dziś stwierdzić.

Niezapomniana uroczystość ślubna

Jeśli wierzyć Nestorowi, autorowi *Powieści minionych lat*, na Rusi, przed opuszczeniem jej przez Zbysławę, działy się niesłychane rzeczy. Pod koniec stycznia 1102 roku na niebie utrzymywała się przez kilka dni „jakby łuna od pożaru od wschodu i południa, i zachodu, i północy, i było takie światło całą noc, jakby od księżycy w pełni świecącego”. Na początku lutego pojawił się znak na słońcu: „Ogrodziło się było słońce trzema tęczami i były inne tęcze grzbietami ku sobie. I widząc te znaki prawowierni ludzie modlili się do Boga ze wzdychaniem i ze łzami, aby Bóg obrócił znaki te na dobro”^[10]. Nestora tak bardzo zaintrygowały te zjawiska, że zaledwie w kilku słowach napisał o zamążpójściu Zbysławy Świętopełkówny.

W tym samym 1102 roku Bolesław Krzywousty wysłał do Stolicy Apostolskiej kanonika krakowskiego Baldwina z ważną misją do wypełnienia. Chodziło mianowicie o udzielenie przez papieża zgody na małżeństwo piastowskiego księcia, ponieważ ten był zbyt blisko spokrewniony z narzeczoną (ich wspólnym pradziadkiem był

Mieszko II). Baldwin przekonywał Paschalisa II, że ślub Bolesława z Rusinką jest nieodzowny z uwagi na „brak oświecenia w wierze i na konieczności polityczne”^[11]. W chwili obecnej nie można stwierdzić z całą pewnością, czy wysłannik ksiązęcy myślał o „nieoświeceniu” Zbysławy (należącej dotąd do schizmatyckiego w opinii katolików Kościoła prawosławnego), czy też całej Polski. Misja Baldwina, choć nie wiadomo, jak długo trwała, w ostatecznym rozrachunku zakończyła się pomyślnie. Poseł uzyskał nie tylko wymaganą dyspensę usuwającą przeszkodę do zawarcia małżeństwa, lecz również nominację dla siebie na biskupa w Krakowie.

Można sobie tylko wyobrazić, jaka była reakcja Bolesława Krzywoustego na dobre wieści przywiezione z Rzymu. Niektórzy historycy nie wykluczali, że ksiązę dopomógł sobie, przekupując otoczenie papieża i najprawdopodobniej jego samego, jednak tej rewelacji nie potwierdziło żadne źródło. Dla Bolesława liczył się tylko efekt końcowy działań dyplomatycznych Baldwina, a papieska dyspensa oznaczała możliwość rozpoczęcia przygotowań do uroczystości ślubnych.



Bolesław Krzywousty (według Jana Matejki, 1890–1892)

Z późniejszego rozwoju wydarzeń wynika, że Krzywousty zorganizował wesele, jakiego w państwie polskim jeszcze nie widziano. Tak przynajmniej oceniał po latach nadworny panegirysta księcia Anonim zwany Gallem. Zaproszono gości z najodleglejszych zakątków kraju oraz z zagranicy. Wśród

zaproszonych nie mogło zabraknąć czołowych przedstawicieli rodzimego możnowładztwa, a szczególnie współdecydujących z księciem o bieżącej polityce państwa i prowadzonych przez niego wojnach. Przypuszczalnie do Polski przyjechało również specjalne poselstwo z bliższą i dalszą rodziną panny młodej. Huczne weselisko – jak możemy się domyślać – odbyło się w Krakowie, który w czasach panowania Bolesława stał się stolicą jego władztwa w ścisłym rozumieniu tego słowa. Zabawy trwały nie kilka dni, jak zwykle to bywało, ale ponad trzy tygodnie – 24 dni.

Przez ten okres „rozdawał waleczny Bolesław podarunki, jednym mianowicie szuby i futra kryte sukmem i obramowane złotą frędzlą, książętom szaty, naczynia złote i srebrne, innym miasta i zamki, innym wreszcie wsie i włości”^[12] – z dumą pisał po latach niezawodny Gall Anonim. Nie jesteśmy w stanie skontrolować słów dziejopisa na podstawie innych przekazów z epoki, ponieważ takowe się nie zachowały. Na przyjęciu na pewno nie zabrakło dobrego jadła i trunku, a czas biesiadującym umilali kuglarze czy muzykanci. Wszystkim tym musiała być zachwycona Zbysława, dla której zorganizowano ucztę i która teraz znalazła się w centrum uwagi wszystkich gości.

Polsko-ruskie przymierze

Małżeństwo Bolesława Krzywoustego ze Zbysławą, jak większość związków średniowiecznych, zawarto dla osiągnięcia doraźnych korzyści politycznych. Wprawdzie Jan Długosz był odmiennego zdania, jednak już Anonim zwany Gallem wskazywał na polityczne tło tego mariażu. Nie ma powodów, by nie ufać poprzednikowi Długosza w dziejopisarskim rzemiośle. Sąsiedztwo Polski z Rusią sprzyjało zawieraniu małżeństw między przedstawicielami

panujących w obu krajach rodów. Krzywousty mógł wprawdzie wybrać sobie partnerkę z innego kraju (na przykład z sąsiadujących od południa z państwem Piastów Węgier), jednak ostatecznie nie zdecydował się na takie rozwiązanie.

Jak przekonują historycy, dzięki sojuszowi z Rusią Świętopełka II Bolesław Krzywousty mógł liczyć na wsparcie teścia podczas ewentualnej konfrontacji zbrojnej z przyrodnim bratem Zbigniewem oraz wrogo nastawionymi do niego Niemcami i Czechami. Pomoc wielkiego księcia kijowskiego mogła się też przydać piastowskiemu księciu w razie wybuchu wojny z rezydującymi w Przemyślu i Trembowli Rościszawowiczami, notorycznie niepokojącymi wschodnie ziemie polskie.

Skonfliktowany z Rościszawowiczami był również Świętopełk. W latach 1097 i 1099 podjął dwie wyprawy przeciwko nim, lecz żadna z nich nie zakończyła się sukcesem. Przymierze z Krzywoustym mogło pomóc Świętopełkowi w pokonaniu wrogów dążących do pełnego uniezależnienia się od niego. Zarówno dla teścia, jak i dla zięcia niebezpieczne były także najazdy łupieskie sprzymierzonych z Rościszawowiczami Połowców, którzy na trasie swoich pochodów pozostawiali jedynie zgliszcza. Koczownicy ci zaglądali wprawdzie do Polski znacznie rzadziej niż na ziemie ruskie, lecz nadal stanowili wielkie zagrożenie dla Piastów (ich działania były błyskawiczne, a równie szybki odwrót z zaatakowanych ziem uniemożliwiał prowadzenie skutecznej defensywy). Wreszcie Świętopełk w sojuszu z Bolesławem mógł zbudować przeciwwagę dla rosnącego w siłę księcia Włodzimierza Monomacha, sprzyjającego oficjalnie Rościszawowiczom i usiłującego przechwycić Kijów.

Historycy sądzą, iż sojusz polsko-ruski z początkowego okresu panowania Bolesława Krzywoustego uległ dodatkowemu

wzmocnieniu za sprawą kolejnego małżeństwa dynastycznego: nieznanego z imienia siostry Bolesława z anonimowym księciem ruskim. W historiografii podejrzewano najczęściej, że Piastówna wyszła za mąż za Jarosława wołyńskiego, syna Świętopełka II. Mariaż ten datowano albo na rok 1103, albo 1106. Za poślubieniem przez Jarosława córki Władysława Hermana przemawiałaby mediacja ruskiego kniazia w 1107 roku podczas konfliktu Krzywoustego ze Zbigniewem.

Przewrotność Zbigniewa ukarana

Zbigniew dojściem do skutku małżeństwa Bolesława Krzywoustego ze Zbysławą musiał być mocno zaniepokojony. Wszyscy dookoła zdawali sobie sprawę z tego, iż Bolesław nie wiązał się z ruską księżniczką, a tym samym z dworem kijowskim, dla czego kaprysu. W dostępnym materiale źródłowym głucho o tym, by starszy z braci próbował w jakiś sposób uniemożliwić zbliżenie Krakowa z Kijowem. Jeśli podjął jakiegokolwiek starania, których skali możemy się jedynie domyślać, w ostatecznym rozrachunku zakończyły się one niepowodzeniem.

Swój gniew Zbigniew mógł wyładować ewentualnie na panu młodym. Według Galla Anonima Bolesław zaprosił wprawdzie starszego brata na wesele, lecz ten, zamiast pojawić się na nim, „zachęcił podobno Czechów, by wkroczyli do Polski. Wtedy Czesi rozpuścili zagony po ziemi wrocławskiej, a zbierając łupy i jeńców oraz wzniecając pożary, zadali tej krainie straty dotkliwe na długie lata. Usłyszawszy o tym Bolesław, choć bardziej bolał nad znieważonym braterstwem niż nad zniszczeniem państwa, posłał jednakże od razu poselstwo do brata z zapytaniem, dlaczego mu to uczynił i w czym go obraził? Zbigniew natomiast odpowiedział,

że o niczym takim nie wiedział, i wykrętnie dowodził, że niewinny jest tak haniebnego czynu. I gdy Bolesław nieustannie ścierał się z wrogami, tak z Czechami, jak z Pomorzanami, i swego działu mężnie przed najeźdźcami bronił, Zbigniew, nawet proszony, nie udzielił pomocy swemu bratu w takiej potrzebie, lecz, co więcej, z wrogami brata skrycie zawiązywał przymierze i przyjaźń i przesyłał im zasiłki pieniężne zamiast wojska. I choć wojowniczy Bolesław zwracał się doń po wielekroć i przez poselstwa, i osobiście na zjazdach, upominając go z braterską miłością, by nie wchodził w przymierze i przyjaźń z nieprzyjaciółmi ojcowskiej dziedziny ani jawnie, ani tajemnie, boby z tego mógł wyniknąć wielki rozłam w królestwie polskim, on ze swej strony odpowiadał rozumnie i spokojnie i tak hamował gniew brata i nienawiść możnych”^[13].

Gall najprawdopodobniej nie wymyślił całego wydarzenia z najazdem Przemyślidów na południowe ziemie polskie, ponieważ podobną opowieść zamieścił w swym dziele Kosmas z Pragi. Zdaniem drugiego z wymienionych kronikarzy Bolesław Krzywousty, dowiedziawszy się o pojawieniu się Czechów pod dowództwem Borzywoja i Świętopełka w jego dzielnicy, wysłał tam prędko swego zaufanego wojewodę Skarbimira, zdając się na jego dyplomatyczne umiejętności. Skarbimir nie zawiódł swego pana i zdołał nawet przekupić doradców Borzywoja (niejakich Grabisza i Prociwiena), którzy doradzili swemu władcy, by zrezygnował z dalszego popierania Zbigniewa. Skarbimir ofiarował Czechom dziesięć mieszków srebra. Całą tę sumę wziął dla siebie Borzywoj. Nie spodobało się to jego sojusznikowi, księciu morawskiemu Świętopełkowi, co później doprowadziło do konfliktu między nimi.

W ostatecznym rozrachunku niespodziewany najazd czeski z 1103 roku nie wyrządził Bolesławowi Krzywoustemu większych szkód,

może poza materialnymi (normalnymi w takich sytuacjach). Wydaje się, iż opisana przez Galla Anonima skala uderzenia Przemyślidów nie była wcale tak duża. Zdaniem historyka N. Delestowicza podczas polsko-czeskich zmagania „mogło dojść jedynie do kilku drobnych starć wojska Bolesława z najeźdźcą, po czym młody Piast zdołał przekonać Borzywoja do zaniechania dalszej wyprawy przeciwko niemu. Gdyby zawierzyć przekazowi Galla Anonima o dokonaniu tak dużych zniszczeń, to byłoby aż rzeczą nieprawdopodobną, że Zbigniew nie wykorzystał nadarzającej się okazji i nie pokonał swojego brata, który następnie zostałby zapewne z państwa wygnany. Nic takiego nie uczynił, co tym bardziej dowodzi, że oczekiwany przez Zbigniewa atak księcia czeskiego Borzywoja na Bolesława Krzywoustego nie miał zasadniczego wpływu na rozwój wypadków. Borzywoj bowiem porzucił Zbigniewa i po otrzymaniu sowitej zapłaty pieniężnej od Bolesława wstrzymał dalszy atak na dzielnicę śląską”^[14].

Zbigniew, nasyłając na swego brata Czechów, rozpoczął serię bratobójczych walk, które ostatecznie z kretesem przegrał. Podczas tych zmagania korzystał ze wsparcia Przemyślidów i Pomorzan, Bolesław natomiast mógł liczyć na wydatne wsparcie Rusinów i Węgrów. W 1106 roku Zbigniew niespodziewanie zjawił się na kijowskim dworze Świętopełka II, co zarejestrowano w *Powieści minionych lat*. Nie jest wprawdzie znany cel jego wizyty, wydaje się jednak, że dążył on – jak sądzą niektórzy historycy – do rozbicia przymierza łączącego Krzywoustego z teściem. Z rozwoju późniejszych wydarzeń wynika, iż zamiary Zbigniewa się nie powiodły, skoro wojska ruskie wiernie walczyły po stronie Bolesława w rozgrywającej się w Polsce wojnie domowej. I to właśnie dzięki tym posiłkom Krzywousty mógł się cieszyć z długo

oczekiwanego zwycięstwa nad przyrodnim bratem, który został zmuszony do opuszczenia ziem polskich.

Można jedynie zgadywać, jak Zbysława zapatrywała się na przebieg wojny domowej w rodzie Piastów. Jeden ze scenariuszy zakłada, że dopingowała męża w tych trudnych dla niego chwilach, aczkolwiek trudno rozstrzygnąć, czy była zwolenniczką bratobójczego rozlewu krwi. Być może pierwotnie chciała, aby zwaśnieni bracia porozumieli się ze sobą przy stole rokowań, nieustępliwość Zbigniewa zaś, który za wszelką cenę dążył do zdobycia władzy kosztem brata, sprawiła, że zrezygnowała z tej koncepcji. Niewykluczone również, iż od samego początku konfliktu pragnęła zemsty na Zbigniewie za to, co stało się w 1103 roku, i dlatego usilnie błagała swego ojca i brata Jarosława, aby nadal czynnie wspierali jej męża. Niestety, z braku źródeł trudno powiedzieć, jak rzeczywiście było. Równie dobrze mogło być tak, że usunęła się w cień i cierpliwie czekała na rozwój wypadków. Postąpiłaby zatem jak większość ówczesnych kobiet, dla których wojaczka czy polityka nie były wymarzonymi zajęciami.

Zbysława w Polsce. Czy była szczęśliwą małżonką?

Nie wiemy praktycznie nic na temat Zbysławy i jej losów od momentu jej pojawienia się w Polsce. Z Bolesławem Krzywoustym zobaczyła się pierwszy raz najprawdopodobniej na chwilę przed samym ślubem. Nie sposób przesądzić, czy córka Świętopełka spodobała się mężowi, czy też nie. Żaden tekst źródłowy nie zawiera nawet sentencjonalnej pochwały jej urody, nie mówiąc już o jej sposobie bycia czy charakterze.

Z braku źródeł trudno też wnioskować o pożyciu małżonków. Na ogół przeważa opinia, że Krzywousty pokochał żonę. W literaturze nie podano, by kiedykolwiek ją zdradził, choć, będąc ciągle w rozjazdach, miał ku temu wiele okazji. Zbysława na co dzień przebywała najprawdopodobniej w stołecznym Krakowie. Mamy prawo przypuszczać, iż w kraju Piastów czuła się dobrze, ponieważ kronikarze notorycznie sławili jej męża uchodzącego za szczodrobliwego. Wynikałoby z tego, iż księżnej nigdy niczego nie brakowało i mogła czuć się bezpiecznie przy boku Bolesława. Ten zaś, udając się na front, pozostawiał żonę – jak wolno się domyślać – z częścią swojej drużyny. Kraków był stale zagrożony ze strony Czechów, którzy pozostawali w tym czasie w stanie wojny z Bolesławem.

Ruska księżniczka nie jest znana z jakichkolwiek fundacji. Trudno w chwili obecnej powiedzieć, czy rzeczywiście nie opłaciła żadnego klasztoru czy kościoła i nie opiekowała się sierotami i biednymi, jak przystało na dobrze sytuowaną kobietę jej czasów. Przyrodnia siostra Zbysławy, Maria, gdy wyszła za mąż za śląskiego możnowładcę Piotra Włostowica, zasłynęła jako fundatorka i wspomożycielka wielu klasztorów. Mało prawdopodobne zatem, by Zbysława nie chciała choć trochę dorównać swej siostrze, tym bardziej że jako władczyni Polski dysponowała znacznie większymi funduszami aniżeli Maria. Pochodziła z pobożnej Rusi, a to do czegoś zobowiązywało.

Symptomatyczne, że niezwykle powściągliwy w opisie Zbysławy był nadworny kronikarz Bolesława Krzywoustego Anonim zwany Gallem, który najprawdopodobniej przez jakiś czas widywał ją na co dzień. Wydawałoby się, że dziejopis w niebogłoso będzie wychwalał jej przymioty i zasługi, tak jak czynił to względem Bolesława, swego protektora. Tak jednak nie było. Dlaczego?

Rozwiązanie tej zagadki bezimienny dziejopis wziął ze sobą do grobu.

Przy boku Bolesława Krzywoustego Zbysława spędziła przynajmniej kilka lat. Dokładnej daty śmierci księżnej nie znamy. Jan Długosz twierdził, iż księżę zastał Zbysławę leżącą na marach, wróciwszy z wyprawy czeskiej w 1108 roku. Zdaniem O. Balzera żona Krzywoustego rozstała się z tym światem między 1109 a 1112 rokiem, co wydedukował na podstawie przekazu Herborda, który pisał o krótkotrwałości małżeństwa Rusinki z Piastem. Tak naprawdę śmierć Zbysławy mogła nastąpić dopiero na przełomie 1113 i 1114 roku, wtedy bowiem Krzywousty pojął za żonę pochodzącą ze Szwabii Salomeę.

Najstarszym i być może jedynym dzieckiem Bolesława Krzywoustego i Zbysławy był urodzony w 1105 roku Władysław, zwany później Wygnańcem. Co do pozostałych dzieci księżęcej pary istnieją spore wątpliwości. Zdaniem wielokrotnie przywoływanego tu Anonima zwanego Gallem Bolesław po powrocie z wyprawy pomorskiej (datowanej na zimę 1107/1108 roku i zakończonej zdobyciem Białogardu i Kołobrzegu) cieszył się z pojawienia się na świecie „syna z królewskiego rodu”^[15]. Część genealogów orzekła, że kronikarzowi nie chodziło o Władysława, lecz o jakiegoś innego syna, któremu z czasem nadano imię Kazimierz. Nawet jeśli para księżęca doczekała się dwóch synów, ten drugi niewątpliwie musiał umrzeć w młodości albo od razu po porodzie, do czego w tamtych czasach nagminnie dochodziło (do tego przypuszczenia skłania brak jakichkolwiek wiadomości o Kazimierzu w ówczesnych przekazach pisanych). Możliwe również, że nasz najstarszy dziejopis, czerpiący informacje do swojej kroniki z opowiadań innych osób, ustalił błędnie chronologię faktów, przesuwając nieopatrzenie narodziny Władysława o dwa lata do przodu.

Sugeruje się, że Zbysława urodziła Bolesławowi jeszcze córkę, wydaną za mąż w 1124 roku za księcia muromskiego Wsiewołoda Dawidowicza. Podstawę do takiego twierdzenia dała wzmianka z *Latopisu hipackiego*, iż Wsiewołod poślubił nieznaną z imienia Lachowicę, czyli Polkę. Część historyków uznała, że w wyniku małżeństwa Piastówny z Wsiewołodem został zawiązany sojusz polsko-muromski skierowany przeciwko wielkiemu księciu kijowskiemu Włodzimierzowi Monomachowi, z którym Bolesław w omawianym okresie był skonfliktowany. Nie jest to jednak takie pewne, ponieważ Wsiewołod mógł pojąć za żonę córkę – jak zasygnalizowano to już w fachowej literaturze przedmiotu – któregoś z polskich możnowładców. J. Bieniak wskazywał w tym kontekście na córkę Skarbimira Awdańca, dawnego współpracownika Krzywoustego, który około 1117 roku z nieznanymi bliżej powodów zbuntował się przeciwko władcy.



ROZDZIAŁ PIĄTY

WIERZCHOSŁAWA – ZAPOMNIANA
WYBRANKA BOLESŁAWA
KĘDZIERZAWEGO

Pierwsze lata życia księcia

Według ustaleń historyków Bolesław IV Kędzierzawy był trzecim synem Bolesława Krzywoustego i jego drugiej żony, hrabianki Bergu – Salomei. Na świecie pojawił się około 1122 roku. Z czasem przyłgął do niego przydomek Kędzierzawy z powodu kręconych włosów, jakie miał najprawdopodobniej już w okresie dojrzewania.

Ubóstwo źródeł sprawia, iż nie jesteśmy w stanie nic pewnego powiedzieć na temat młodości przyszłego princepsa. W literaturze nie zachowała się żadna informacja o jego wykształceniu. Przypuszczalnie większość czasu spędzał na zabawach, tak jak jego rówieśnicy. Kiedy dorósł, dostał od ojca drużynę, z którą polował i ćwiczył się w rzemiośle rycerskim. Podejrzewa się, iż w wieku dwunastu lat – zgodnie z panującymi wówczas kanonami – został pasowany na rycerza.

Przez pierwsze lata życia Bolesław Kędzierzawy musiał przebywać na dworze rodziców wraz z młodszym rodzeństwem. Starszych braci, Leszka i przypuszczalnie Kazimierza Starszego, najprawdopodobniej nie pamiętał zbyt dobrze, ponieważ zmarli oni około 1131 roku. Od tego właśnie momentu uwaga matki chłopca musiała szczególnie skupić się na nim. Był on teraz bowiem jej najstarszym synem, który, obok Władysława Wygnańca, był jednym z pretendentów do tronu.

Zdaniem M. Biniś-Szkopek, autorki biografii Bolesława IV Kędzierzawego, książę Bolesław jeszcze przed śmiercią ojca dostał pod nadzór Mazowsze, gdzie uczył się trudnej sztuki rządzenia. Nastąpiło to najprawdopodobniej około 1136 roku, kiedy osiągnął wiek sprawny, wynoszący wówczas w przypadku chłopców

czternaście lat. Wśród doradców księcia uczona wymieniła Wszebora i Dziegnia, możliwych znanych z późniejszych lat.

Mazowsze (najprawdopodobniej z Kujawami) Bolesław Kędzierzawy otrzymał na mocy osławionego testamentu Bolesława Krzywoustego, który wszedł w życie – jak chce tego znaczna część historyków – na długo przed śmiercią jego twórcy. Krzywousty, wydając ustawę sukcesyjną, wzorował się najprawdopodobniej na podobnych regulacjach wydanych wcześniej w państwach Przemyślidów i Rurykowiczów. Głównym zamiarem władcy było zapobieżenie bratobójczym walkom po jego śmierci, a jednocześnie zapewnienie spójności państwa dzięki nadrzędnej roli princepsa przy zachowaniu praw młodszego potomstwa.

Nie przetrwał wprawdzie oryginał ordynacji sukcesyjnej, lecz historycy, na podstawie wielu pośrednich danych, ustalili najważniejsze jej postanowienia. Princepsem i seniorem w jednej osobie miał być najstarszy syn Bolesława Krzywoustego, Władysław, któremu przydzielono Śląsk jako dzielnicę dziedziczną oraz dzielnicę senioralną w postaci ziemi krakowskiej (ze stolicą w Krakowie) i części Wielkopolski (z Gniezmem), został on także zwierzchnikiem lenna pomorskiego. Pozostali synowie Krzywoustego, zwani juniorami, otrzymali na własność (z możliwością dziedziczenia w rodzie) następujące dzielnice: Mieszko III Stary – Wielkopolskę z Poznaniem, Bolesław Kędzierzawy – Mazowsze z Płockiem, Henryk – Sandomierszczyznę. W podziale ojcowizny nie uwzględniono ze względu na swoją małość (lub narodziny po śmierci Bolesława) Kazimierza zwanego Sprawiedliwym. Ten ostatni znalazł się pod bezpośrednią opieką Salomei, której z kolei jako tzw. oprawie wdowią przyznano ziemię łęczycko-sieradzką.

Żona z Nowogrodu Wielkiego

Bolesław Kędzierzawy żenił się dwukrotnie. Jego pierwszą małżonką została Rusinka o imieniu Wierzchosława. Była ona prawnuczką Włodzimierza Monomacha, jednego z najpotężniejszych władców Rusi Kijowskiej, oraz jedyną córką księcia nowogrodzkiego Wsiewołoda Mścisławowicza. Przypuszcza się, że była o rok młodsza od Bolesława Kędzierzawego, mogła urodzić się najwcześniej w 1123 roku, wtedy bowiem w związek małżeński wstąpił Wsiewołod. O pierwszych latach życia kobiety nic, niestety, nie wiemy. Wiemy tylko tyle, iż miała dwóch braci – Iwana i Włodzimierza. Jak układały się stosunki między rodzeństwem, z braku źródeł także nie jesteśmy w stanie stwierdzić.

Zdaniem Jana Długosza ślub Bolesława Kędzierzawego z Wierzchosławą odbył się w Krakowie. Nie możemy tej informacji ani potwierdzić, ani jej zaprzeczyć. W *Latopisie hipackim* zapisano, iż Wierzchosława wyszła za mąż w 1137 roku. Część historyków była skłonna cofnąć tę datę nawet o dwa lata. Ze względu na młody wiek małżonków przyjmuje się, iż małżeństwo zostało zaaranżowane przez ich rodziców. Pytanie tylko, która ze stron, polska czy ruska, zainicjowała rozmowy w tej sprawie. Nie sposób orzec, jak długo one trwały. Związek z Rusinką z oczywistych względów zwiększył znacznie i prestiż Kędzierzawego, tym bardziej że jego przyrodni brat Władysław Wygnaniec był od dawna żonaty i miał już potomstwo.

Małżeństwo Bolesława z Wierzchosławą zbiegło się w czasie z pozbawieniem władzy jej ojca w Nowogrodzie Wielkim przez bojarów. Upadek Wsiewołoda – jak czytamy w źródłach – miał związek z wywoływanymi przezeń konfliktami i porażkami, jakie ponosił w walkach z sąsiadami. W ramach rekompensaty księżę kijowski Jaropełk nadał ojcu Wierzchosławy księstwo

wyszogrodzkie. W 1137 roku Wsiewołod znalazł się w Pskowie, lecz nie zdążył odzyskać panowania w Nowogrodzie, ponieważ niedługo później zmarł. To, co działo się z Wsiewołodem, musiało napełnić bólem serce jego córki. Nie jest jasne, czy opisywane wydarzenia miały miejsce przed zawarciem przez nią małżeństwa z piastowskim księciem czy dopiero po nim. Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nowogrodzka księżniczka nie trafiła do Polski, mogłaby podzielić los ojca, którego ostatnie lata życia były pasmem nieszczęść. W przypadku Wierzchosławy miało być jednak zupełnie inaczej.

Nie są znane powody zbliżenia polsko-nowogrodzkiego. Historycy wysunęli w tej sprawie kilka konkurencyjnych poglądów. W chwili obecnej popularna jest nadal teoria K. Maleczyńskiego, który sądził, iż przymierze z Wsiewołodem miało zabezpieczyć państwo piastowskie przed ewentualnymi agresywnymi poczynaniami książąt południowo-wschodniej Rusi oraz władcy Kijowa Jaropełka. Dodatkowo Bolesław Krzywousty, żeniąc swego syna z Wierzchosławą, mógł liczyć na wsparcie jej ojca w razie wybuchu wojny z nieprzyjacielnymi doń nastawionymi Arpadami i Przemyślidami.



Okładzina górna Ewangeliarza Anastazji (II poł. XII w.), u stóp krzyża wizerunek klęczącej Anastazji (Wierzchoślawy)

Swego czasu w historiografii dużą popularność zyskał pogląd, jakoby związek z Nowogrodem Wielkim dawał Bolesławowi Kędzierzawemu realne wsparcie na wypadek konfliktu z Władysławem Wygnańcem. Teza ta nie ma jednak żadnego umocowania w źródłach. Trudno zakładać, by ojciec Bolesława,

sporządziwszy testament, spodziewał się wybuchu otwartej wojny między swymi synami i szukał dla nich sojuszników. W rzeczywistości Bolesław Kędzierzawy nie mógł liczyć na pomoc teścia, ponieważ ten szybko rozstał się z tym światem. A gdy Rusini w 1142 roku zaatakowali Mazowsze, Bolesław musiał walczyć z obcym najazdem w pojedynkę.

Wierzchosława w kraju Piastów

Po śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 roku Wierzchosława została formalnie księżną Mazowsza i Kujaw. Jej codzienne życie toczyło się wokół dworu, który przypuszczalnie mieścił się w Płocku. W 1141 roku odbył się w Łęczycy zjazd zwołany z inicjatywy księżnej wdowy Salomei, która zaprosiła na obrady swoich synów, Mieszka Starego i Bolesława Kędzierzawego, wraz z żonami. Podczas zjazdu debatowano nad przyszłością trzyletniej wówczas Agnieszki, córki Bolesława Krzywoustego. Pierwotnie Salomea planowała umieszczenie księżniczki w klasztorze, później jednak zmieniła zdanie i zamierzała wydać ją za mąż za któregoś z Rurykowiczów, przypuszczalnie Światosława, syna Wsiewołoda Olegowicza. Kandydaturę tę mogła podsunąć teściowej obecna w Łęczycy Wierzchosława znająca przecież dobrze Ruś i panujące tam stosunki polityczne.

Zasadniczy przełom w życiu Wierzchosławy nastąpił w 1146 roku. Wówczas to, po przewlekłej wojnie domowej, przegranej z kretesem przez Władysława II Wygnańca, który został zmuszony do ucieczki z Polski do Niemiec, w ręce zwycięskiego Bolesława Kędzierzawego wpadł Kraków. To tutaj zapewne przeniósł się on na stałe, a wraz z nim jego małżonka. Od tej pory Rusinka stała się niekwestionowaną kobietą numer jeden na terenie podzielonej

na dzielnicę Polski. Władza jej męża sięgała, oprócz Mazowsza i Kujaw, zawłaszczanej kosztem Władysława dzielnicę senioralnej oraz Śląska.

Serce Wierzchosławy musiało zabić mocniej jeszcze w tym samym 1146 roku, kiedy przeciwko Bolesławowi Kędzierzawemu ruszyła wyprawa niemiecka. Na jej czele stanął król Konrad III. Do interwencji zbrojnej na Wschodzie władcę Rzeszy nakłonił Władysław Wygnaniec, który nie ustawał w zabiegach o odzyskanie niedawno utraconego tronu. Niemcom w toku wojny z nowym seniorem rodu nie szło jednak najlepiej. W konsekwencji powrócili do domu po zapłaceniu im przez Kędzierzawego sporego okupu.

Stosunki polsko-niemieckie ponownie się pogorszyły, gdy władzę w Rzeszy przejął cesarz Fryderyk Barbarossa, następca zmarłego w 1152 roku Konrada III. Już w 1157 roku nowy cesarz, na wyraźne prośby Władysława Wygnańca, podjął się zorganizowania kolejnej wyprawy interwencyjnej na Wschód. W odróżnieniu od kampanii z 1146 roku wojska niemieckie sprawiły się znacznie lepiej. Pomógł im w tym częściowo sam Bolesław Kędzierzawy, który nie zdecydował się bronić czołowych polskich grodów usytuowanych nad Odrą: Bytomia Odrzańskiego, Głogowa i innych.

W rezultacie Niemcy bez trudu dotarli do Wielkopolski. W Krzyszkowie pod Poznaniem Bolesław w trakcie specjalnej ceremonii upadł do nóg imperatora, błagając go o wybaczenie. Cesarz wspaniałomyślnie wysłuchał próśb Piasta i uznał jego zwierzchnie rządy nad Polską. Wycofanie się z Polski wojsk cesarskich musiało uspokoić Wierzchosławę, która w najgorszym wypadku mogła zostać wraz z mężem pozbawiona władzy. Ostatecznie małżonkowie zdołali ją zachować.

Czy małżeństwo Bolesława Kędzierzawego z Wierzchosławą było udane? Na tak zadane pytanie trudno znaleźć odpowiedź, nie wiadomo bowiem, jak układało się między małżonkami. Jan Długosz z perspektywy kilku wieków pisał o przywiązaniu Bolesława do żony i ich dobrych relacjach. Choć historycy są na ogół nieufni wobec innych wiadomości Długosza dotyczących związku Kędzierzawego, w tę akurat chętnie wierzą. Córka Wsiewołoda towarzyszyła mężowi praktycznie od początku jego kariery politycznej. W żadnym źródle nie wspomniano, by Bolesław kiedykolwiek oddalił ją z dworu, ewentualnie, aby doszło pomiędzy nimi do jakichś niesnasek.

Dziedzictwo nowogrodzkiej księżnej

Małżeństwo Bolesława Kędzierzawego i Wierzchosławy skończyło się po kilkudziesięciu latach wraz ze śmiercią Rusinki. Zdaniem Jana Długosza zgon Wierzchosławy mocno odbił się na wdowcu, który długo nie mógł dojść do siebie po stracie żony. O ile można byłoby jeszcze w to uwierzyć, o tyle trudno zgodzić się z informacją dziejopisa, jakoby księżna zmarła w połogu po urodzenia drugiego syna Leszka w 1158 roku. Data ta, jak zauważyli historycy, została zmyślona przez Długosza, który również błędnie datował zawarcie małżeństwa Wierzchosławy z Bolesławem (1151).

Datę dzienną zgonu Wierzchosławy odnotował tzw. *Nekrolog lubiński* – 15 marca. Księżna musiała umrzeć przed 1167 rokiem, z którego pochodzi dokument zamiany dwóch wsi z kapitułą krakowską przez drugą żonę Bolesława Kędzierzawego – Marię. Nie jest znane miejsce pochówku Wierzchosławy. To, iż dzień jej śmierci zanotowano jedynie w lubińskim nekrologu, nie ma natomiast o niej i jej mężu wzmianki w annałach krakowskich,

przemawiałoby za tym, że Rusinka pochowana została w katedrze w Płocku.

Po śmierci żony Bolesław Kędzierzawy, chcąc ją upamiętnić, darował klasztorowi kanoników regularnych w Czerwińsku oprawiony w srebro ewangeliarz, nazywany zwyczajowo Ewangeliarzem Anastazji (Anastazja to w mniemaniu znacznej części badaczy łaciński odpowiednik imienia Wierzchosława). Ewangeliarz ten do XIX wieku znajdował się w czerwińskim klasztorze, a następnie trafił do biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1831). Po upadku powstania listopadowego dzieło znalazło się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Do Polski Ewangeliarz Anastazji powrócił w 1921 roku. Obecnie jest przechowywany w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie.



Portret Bolesława Kędzierzawego (drzeworyt z *Kroniki polskiej* Macieja Miechowity, 1521 r.)

Ewangeliarz ma wymiary 30,5 na 20 cm. Składa się z ponad 60 kart zawierających różne teksty z Ewangelii. Na przedniej okładce figuruje postać ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa wraz ze stojącymi przy nim postaciami Marii i św. Jana. Przy Chrystusie klęczy również pewna kobieta utożsamiana przez specjalistów z Anastazją, a więc Wierzchosławą. To jedyny zachowany portret żony Bolesława Kędzierzawego. Istnienie tego ewangeliarza może świadczyć o bogatym życiu kulturalnym i przede wszystkim duchowym Wierzchosławy.

Bolesław Kędzierzawy ze związku z Wierzchosławą doczekał się kilkorga dzieci, aczkolwiek dokładne określenie liczby jego potomstwa z tego małżeństwa nastrocza niemałych trudności. Najprawdopodobniej para książęca miała więcej dzieci, lecz ich zgony w okresie niemowlęctwa lub we wczesnym dzieciństwie zdecydowały o tym, iż informacje o nich nie przeniknęły do średniowiecznych kronik.

Najstarszym synem był urodzony około 1150 roku Bolesław Bolesławowic. Otrzymał on imię zarówno po ojcu, jak i dziadku. Od najmłodszych lat przyuczano go do rzemiosła wojennego, o czym świadczy chociażby jego udział w wyprawie z 1166 roku. Jego przedwczesna śmierć w 1172 roku musiała zasmucić Wierzchosławę. Zgon świetnie zapowiadającego się syna odcisnął też zapewne swoje piętno na schorowanym ojcu, który zmarł kilka miesięcy później (1173). Niektórzy historycy sądzili, iż rychły zgon Kędzierzawego był psychiczną konsekwencją śmierci syna.

Wierzchosława powiła Bolesławowi Kędzierzawemu jeszcze jednego syna – Leszka. Na świecie pojawił się on – zdaniem skrupulatnie badających genealogię piastowską badaczy – między 1160 a 1165 rokiem. Leszek przez całe życie ciężko chorował, co nie przeszkodziło mu bynajmniej w poprowadzeniu wojsk

mazowieckich na Ruś (ok. 1178). Zmarł kilka lat później (1186), co odnotował *Rocznik kapituły krakowskiej*.

Wzmiankowaną w *Latopisie połockim* nieznaną z imienia Piastównę, ożenioną z księciem drohiczyńskim Wasylkiem, czołowi polscy genealodzy O. Balzer i K. Jasiński uznali za córkę Bolesława Kędzierzawego. Choć nigdzie nie wspomniano, kim była jej matka, moment jej zamążpójścia (ok. 1173) wskazuje, że musiała nią być Wierzchosława. Wymieniona Piastówna była przypuszczalnie młodsza od Bolesława Bolesławowica. O jej pożyciu z księciem ruskim, dacie śmierci i miejscu pochowania nic konkretnego nie wiemy.

W literaturze przedmiotu można się spotkać z opinią, że Wierzchosława powiła Bolesławowi Kędzierzawemu jeszcze jedną córkę, której nadano imię po matce. Wiemy o niej tylko tyle, że była mniszką strzelneńską i zmarła po 1213 roku.



ROZDZIAŁ SZÓSTY

EUDOKSJA I MIESZKO III STARY
– NA DOBRE I NA ZŁE

Rządy w Wielkopolsce

Mieszko III Stary swoje rządy wypełnił nieustępliwą walką o prestiż własny i władzy zwierzchniej. Był postacią bardzo skomplikowaną. Nie lubił przegrywać, choć niejedną raz musiał uznać się za pokonanego. Jako wytrawny polityk dążył do realizacji wytkniętych wcześniej celów. Na świecie pojawił się około 1126 roku jako czwarte dziecko Bolesława Krzywoustego i jego drugiej żony, Salomei z Bergu. Na mocy testamentu ojca otrzymał zachodnią Wielkopolskę z Poznaniem.

Jako książę Wielkopolski Mieszko Stary przez kilka lat walczył z Bolesławem Kędzierzawym przeciwko Władysławowi Wygnańcowi. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. W 1145 roku senior poniósł z rąk juniorów druzgocącą klęskę w bitwie nad Pilicą. Do decydującej batalii między zwaśnionymi stronami doszło w 1146 roku. Od początku przebieg wydarzeń kontrolował Władysław, który obległ Mieszka w Poznaniu. Większość możnych wspierała wówczas juniorów, przez co przewaga Wygnańca malała z każdym dniem. Wreszcie, gdy przybyła odsiecz dla oblegających, Władysław zdecydował się przerwać oblężenie. Następnie opuścił Polskę, pozostawiając juniorom swoje grody.

W obronie praw Władysława Wygnańca wyruszyła w 1157 roku, jak wcześniej już wspomniano, wielka wyprawa interwencyjna, na czele której stanął cesarz Fryderyk Barbarossa. W toku kampanii wojska niemieckie, praktycznie w ogóle nie niepokozone, dotarły pod Poznań, a więc centrum dzielnicy Mieszka, zmuszając juniorów do złożenia upokarzającego hołdu. Dzięki temu sprawa

Władysława raz na zawsze ucichła, polscy książęta zaś mogli bez żadnych przeszkód sprawować rządy w swych dzielnicach.

Mieszko III Stary żenił się dwukrotnie. Jego pierwszą żoną została – jak określiły to współczesne księciu źródła pisane – córka króla Węgier o imieniu Elżbieta. Do dnia dzisiejszego uczeni nie ustalili dokładniejszego pochodzenia królowny. Pewne jest jedynie, że Elżbieta nie była córką króla Béli II Ślepego, jak sugerował to w XV wieku Jan Długosz. Do niedawna większość historyków sądziła, iż żona Mieszka Starego była córką księcia Almosa, ojca Béli II. Problem jednak w tym, iż źródła wyraźnie mówią o Almosie jako księciu Węgier, więc kandydatura ta musi się rzeczy odpaść. Być może dużo racji miał K. Jasiński, zakładając, iż Arpadówna była córką króla Stefana II, poprzednika Béli na tronie węgierskim. Wprawdzie w źródłach odnotowano, że Stefan z powodu rozwiązłego trybu życia nie miał żadnego potomstwa, jednak zdaniem Jasińskiego przekazy te nie zasługują na zaufanie z uwagi na ich późną proveniencję.

Elżbieta żyła z Mieszkiem około piętnastu lat. W tym czasie urodziła dwóch synów i trzy córki. Najstarszym synem był późniejszy książę poznański Odon, młodszym zaś zmarły w młodości Stefan. Córki Elżbiety wydano świetnie. Wierzchosława została żoną księcia lotaryńskiego Fryderyka I, Elżbietę wydano za Sobiesława II czeskiego, a Judyta wyszła za księcia saskiego i hrabiego Anhaltu Bernarda III.

Elżbieta zmarła najprawdopodobniej między rokiem 1151 a 1154, dokładna data jej śmierci nie jest znana.

Zakochana w sobie
po uszy para książęca?

Nie wiadomo, jak długo Mieszko Stary nosił żałobę po stracie żony. Mogło to trwać nawet kilka lat, jeśli wierzyć ustaleniom historyków datujących jego drugie małżeństwo między 1151 a 1159 rokiem. Nową wybranką wielkopolskiego księcia została Eudoksja. Już samo to imię, bardzo popularne na Wschodzie, wskazuje na jej pochodzenie z Rusi. We współczesnych Eudoksji przekazach pisanych nie podano jej filiacji, lecz na podstawie kroniki Wincentego Kadłubka, który nazywał ją córką króla Rusinków, uczeni ustalili, że była córką Izjasława II Mścisławowicza, początkowo księcia połockiego, potem perejasławskiego, a w końcu wielkiego księcia kijowskiego.



Mieszko Stary (według Ksawerego Pillatiego, 1888 r.)

O matce Eudoksji nie wiadomo nic poza tym, że była nieznaną z imienia pierwszą żoną Izjasława, który w 1154 roku ożenił się po raz drugi (najprawdopodobniej z córką króla Gruzji Dymitra I). Eudoksja urodziła się około 1142 roku. Gdy wychodziła za mąż za Mieszka Starego, miała co najmniej dwanaście lat, jeśli nie

więcej. Jediną siostrą Eudoksji była nieznaną z imienia żona księcia połockiego Rogwołoda II, braćmi jej zaś Mściwosław Izjasławicz (książę perejasławski, włodzimiersko-wołyński i wielki książę kijowski), Jarosław (książę łucki i wielki książę kijowski) oraz Jaropełk (książę buski).

Na temat małżeństwa Mieszka Starego i Eudoksji nie jesteśmy w stanie zbyt wiele powiedzieć. Przypuszczalnie wielkopolski książę zakochał się w Rusince, i to właśnie pod jej wpływem faworyzował urodzone przez nią dzieci kosztem synów z pierwszego małżeństwa. Wyrażono nawet przekonanie, że Mieszko czynił podobnie jak jego ojciec Bolesław Krzywousty, który związał się mocniej z dziećmi Salomei niż z dziećmi Zbysławy. Na poparcie takiego przypuszczenia brakuje jednak danych źródłowych, a wyznaczenie Władysława Wygnańca na seniora rozrodzonej dynastii piastowskiej po śmierci Krzywoustego zdaje się świadczyć o czymś wręcz przeciwnym.

Eudoksja po ślubie z Mieszkiem na co dzień przebywała, jak wolno sądzić, w Gnieźnie, gdzie jej małżonek zwoływał ważne zjazdy państwowe i wystawiał większość ze swoich dokumentów. Z kolei w Kaliszu i Poznaniu Mieszko przygotowywał siedziby dla swoich synów. Szczególnego znaczenia nabrał Kalisz, który stał się jednym z najważniejszych ośrodków politycznych Wielkopolski, a w niedługim czasie ulubioną rezydencją Mieszka Starego.

Eudoksja dzieliła z małżonkiem różnego rodzaju niepowodzenia i sukcesy. Szczególnie tych ostatnich w życiu Mieszka Starego było sporo. W 1172 roku, nie chcąc dopuścić do ponownej interwencji militarnej Fryderyka Barbarossy (w imieniu synów zmarłego w 1159 roku Władysława Wygnańca), zapłacił on cesarzowi olbrzymi trybut. Rok później (1173), po śmierci Bolesława Kędzierzawego, został seniorem dynastii, obejmując władzę zwierzchnią nad pozostałymi dzielnicami piastowskimi oraz

dzielnicą senioralną w Krakowie. Stanowiło to niewątpliwie wielkie wyróżnienie dla wielkopolskiego księcia i jego małżonki, choć o ambicjach i zamiarach kobiety z braku źródeł nic pewnego powiedzieć nie możemy.

Szczęście Mieszka i Eudoksji trwało krótko, do 1177 roku. Zawiązało się wtedy sprzysiężenie możnych krakowskich, którzy w porozumieniu z rodziną Mieszka (jego młodszym bratem Kazimierzem Sprawiedliwym i pierworodnym synem Odonem) wypędzili załogi książęce z Małopolski i Wielkopolski. Był to potężny cios w plecy Mieszka, który w obliczu postępu wrogów musiał ratować się ucieczką z Polski. Wraz z nim na przymusową emigrację udali się Eudoksja i ich dzieci. W najczarniejszych snach księżna nie spodziewała się chyba takiego rozwoju wydarzeń dla siebie i swych bliskich i z tego też powodu najprawdopodobniej uroniła niejedną łzę.

Pierwszym przystankiem na tułaczkiej drodze Eudoksji i jej męża był Racibórz, gdzie ugościł ich zaprzyjaźniony z Mieszkiem Mieszko Płatonogi. Następnie para książęca zawędrowała do Czech i Niemiec, chcąc uzyskać od władców tych państw pomoc w odzyskaniu utraconego dziedzictwa. Niestety, rachuby te spełzły na niczym, co skłoniło małżonków do kontynuowania podróży. W 1181 roku przyjął ich na swym dworze któryś z książąt pomorskich i następnie pomógł im w walce z Odonem, synem Mieszka. Jak przekonują historycy, Eudoksji i jej mężowi w dość krótkim czasie udało się zająć ziemie gnieźnieńską i poznańską.

Rozwój wydarzeń był zatem jak najbardziej po myśli ruskiej księżnej, która mogła znów osiąść w ulubionym Gnieźnie. Trwająca cztery lata gehenna oficjalnie dobiegła końca. Już nigdy więcej Eudoksji nie spotkało nic podobnego. Możliwe, że gorąco modliła się w tej sprawie do Boga. Najprawdopodobniej była mocno

uduchowioną kobietą. Wzorem wielu średniowiecznych małżonek książęcych oraz własnego męża, który prowadził działalność fundacyjną na dużą skalę, wspierała różne instytucje kościelne, m.in. nadała klasztorowi bożogrobców w Miechowie posiadłość w Grodzisku nad Prosną, miała też udział w przekazaniu joannitom Szpitala św. Michała w Poznaniu.

Po odzyskaniu części Wielkopolski Mieszko Stary podjął wiele działań w celu opanowania Krakowa. Po licznych perturbacjach udało mu się ziszczyć marzenia i wejść w posiadanie upragnionego grodu, jednak nie sposób stwierdzić, czy Eudoksja dożyła tej chwili. Data jej śmierci jest bowiem nieznana. Wprawdzie w literaturze możemy czasami spotkać się z poglądem, jakoby ruska księżna przeżyła męża, lecz na jego potwierdzenie brakuje jakichkolwiek danych. Tak samo sprawa przedstawia się ze wskazaniem miejsca pochówku Eudoksji. Zdaniem badaczy pochowano ją w Kaliszu, w kolegiacie św. Pawła, nekropolii rodzinnej Mieszka III Starego. Tymczasem, gdyby rzeczywiście doszło do takiej sytuacji, znalazłoby to odzwierciedlenie w przekazach pisanych i badaniach wykopaliskowych. Niestety, tak nie jest, co każe krytycznie ustosunkować się do zasygnalizowanej tu teorii.

Eudoksja, o czym nie możemy zapomnieć, pisząc jej biogram, obdarzyła Mieszka Starego pięciorgiem dzieci – trzema synami i dwiema córkami. Najstarszym synem pary książęcej był Bolesław Mieszkowic, ulubieniec ojca, który przygotowywał go do objęcia schedy w Wielkopolsce. Niestety, przedwczesna śmierć dobrze rokującego syna w krwawej bitwie pod Mozgawą (1195) przekreśliła plany Mieszka Starego.



Portret Mieszka Starego (ilustracja z *Kroniki polskiej* Marcina Bielskiego, 1597 r.)

W młodym wieku zmarł również kolejny syn Eudoksji, Mieszko Mieszkowic. W nieznanych nam bliżej okolicznościach ojciec wydzielił mu ziemię kaliską, która po jego śmierci (1193) trafiła w ręce Odon, syna z pierwszego małżeństwa Mieszka Starego. Nic

nie wiadomo, by Mieszko Mieszkowic związał się z jakąkolwiek kobietą i pozostawił po sobie potomków.

Zdecydowanie dłużej przyszło żyć trzeciemu synowi książęcej pary, Władysławowi Laskonogiemu (ok. 1161–1231), który przez wiele lat uczestniczył w realizacji polityki ojca, szczególnie wobec Małopolski, co zadecydowało, że w 1202 roku wybrano go na księcia krakowskiego. Dość szybko utracił jednak władzę, a pod koniec życia przepędzono go nawet z dziedzicznej dzielnicą w Wielkopolsce. Opinię, urobioną przez jego antagonistów, Władysław ma nie najlepszą. Jan Długosz ganił go za jego rozwiązły tryb życia, nic nie wiemy o jego potomstwie, choć był żonaty z Łucją, córką księcia rugijskiego Jaromira. W polityce książę był raczej realistą, współpracował z innymi książętami, jeśli zachodziła taka konieczność, dostosowywał się też do zachodzących zmian.

Najpóźniej w 1164 roku urodziła się najstarsza córka Eudoksji – Salomea. Jediną informację na jej temat przekazał potomnym mistrz Wincenty Kadłubek, pisząc o jej zamążpójściu. Wyszła za Racibora, syna księcia zachodniopomorskiego Bogusława I. Z Bogusławem zaś ożeniono drugą córkę Eudoksji – Anastazję. Oba te małżeństwa cementowały istniejący przez wiele lat sojusz wielkopolsko-pomorski.



ROZDZIAŁ SIÓDMY

ZWINISŁAWA – MIŁOŚĆ ŻYCIA
BOLESŁAWA WYSOKIEGO

Ślub protoplasty Piastów śląskich

Bolesław Wysoki był najstarszym synem Władysława II Wygnańca i jego żony Agnieszki, córki margrabiego Austrii Leopolda Babenberga. Imię nadano mu po dziadku, Bolesławie Krzywoustym. Jeszcze za życia obdarzono go przydomkiem Wysoki (*Altus*), który odzwierciedlał jego wzrost i jednocześnie nadzwyczajną siłę. We wcześniej historiografii sądzono, iż Bolesław przyszedł na świat między 1126 a 1128 rokiem. Za sprawą badań G. Labudy i K. Jasińskiego uściślono datę narodzin księcia na rok 1127.

Przeważa opinia, iż dzieciństwo Bolesław Wysoki spędził na dworze dziadka w Płocku. Nie jest to jednak takie oczywiste, ponieważ niektórzy historycy przypisują Władysławowi Wygnańcowi otrzymanie w zarząd od ojca jeszcze za jego życia Śląska. Niewykluczone zatem, że Bolesław od najmłodszych lat przebywał przy boku ojca, który osiadł najprawdopodobniej we Wrocławiu, najważniejszym grodzie dzielnicy śląskiej. Z kolei w 1138 roku, po wejściu w życie testamentu Krzywoustego, młodzieniec wraz z rodzicami przeniósł się do stolicy dzielnicy senioralnej – Krakowa.

W Krakowie Bolesław Wysoki wziął ślub z jedną z ruskich księżniczek. Wzmiankował o tym *Latopis hipacki* pod rokiem 1141 i 1142. Według znacznej części historyków w 1141 roku zawarto specjalny układ małżeński, a właściwe zaślubiny miały miejsce dopiero rok później. O samej ceremonii ślubnej nie mamy żadnej informacji. Nie oznacza to jednak, że miała ona wyjątkowo skromną oprawę.

Wybranką Bolesława Wysokiego została Zwinisława. Była ona córką Wsiewołoda II Olegowicza, księcia czernichowskiego (1127–1139) i wielkiego księcia kijowskiego (1139–1146). Matką księżniczki była Maria, córka wielkiego księcia kijowskiego Mścisława. Zwinisława miała jedną siostrę, Annę (wydaną za mąż najprawdopodobniej za księcia halickiego) oraz dwóch braci – Jarosława Wsiewołodowicza (księcia czernichowskiego) i Światosława III (księcia czernichowskiego, a następnie kijowskiego).

Sojusz polsko-ruski i śmierć Zwinisławy

Począwszy od 1141 roku istniał sojusz polsko-ruski łączący ojca Bolesława Wysokiego, Władysława Wygnańca, z Wsiewołodem Olegowiczem. Bracia Władysława próbowali wprawdzie rozerwać to przymierze, jednak w ostatecznym rozrachunku nie udało im się tego uczynić. Jeszcze w 1142 roku wojska ruskie uczestniczyły po stronie Władysława w walce z juniorami. Trudno określić, czy działania zbrojne odbyły się przed ślubem, czy dopiero po nim. Obie opcje z braku ściślejszych danych chronologicznych wydają się prawdopodobne.



Portret Bolesława I Wysokiego (drzeworyt Konstantego Przykorskiego według rysunku Jana Matejki, 1876 r.)

Do wznowienia walk między zwaśnionymi braćmi doszło w 1145 roku. Z dostępnych źródeł wynika, że doniosłą rolę w tych zmaganiach ponownie odegrały posiłki przywiedzione przez Wsiewołoda. Władysław Wygnaniec w ramach rewanżu wysłał

na jesieni tego samego roku swoje wojska księciu kijowskiemu walczącemu z Włodzimierzem halickim. Na czele piastowskiego oddziału stanął Bolesław Wysoki, chyba po raz pierwszy w tak poważnej roli. Bolesław, jak pokazał przebieg późniejszych wydarzeń, nie mógł dobrze po latach wspominać swojego debiutu militarnego. Dał się wmanewrować w rozgrywki dyplomatyczne swego teścia, który wysłał go do przywódcy opozycji Izjasława Mściśławowicza. Miał go namówić na przekazanie tronu w Kijowie Igorowi, bratu Wsiewołoda. Niestety, podjęta przez piastowskiego księcia misja zakończyła się ostatecznie niepomyślnie.

W 1146 roku, kiedy Władysław Wygnaniec został pobity przez braci na głowę i zmuszony do ucieczki z ziem polskich, jego najbliższa rodzina podzieliła z nim tułaczy los, w tym jego syn Bolesław Wysoki i synowa Zwinisława. Wygnańcy liczyli zapewne na rychły powrót do ojczyzny, jednak okazało się to niemożliwe. Jeśli wierzyć źródłom, w 1147 roku Władysław udał się wraz z władcą Niemiec Konradem III do Palestyny na II wyprawę krzyżową. Według części badaczy wraz z ojcem na Bliski Wschód wyruszył również jego syn.

Podczas nieobecności teścia i męża Zwinisława bawiła w Saksonii, na zamku w Altenburgu, który otrzymał od Niemców Władysław Wygnaniec w tymczasowe władanie. Choć żadne źródło nie podało, co wówczas robiła, możemy się domyślać, że wzorem wielu średniowiecznych księżnych zajmowała się wychowywaniem dzieci. Urodziła ona Bolesławowi córkę Olgę, która zmarła w dzieciństwie. Śmierć dziecka mogła sprawić, iż księżna pogrążyła się w niewypowiedzianej żałobie. Prędzej czy później wyszła z niej, aczkolwiek trudno przesądzić, czy ktoś jej w tym pomógł, czy też sama zdołała uporać się z tą trudną sytuacją.

Ze związku Bolesława Wysokiego ze Zwinisławą na świecie pojawił się również syn Jarosław, późniejszy książę opolski i biskup wrocławski. Dzieciństwo z pewnością spędził w Altenburgu, jednak mógł urodzić się jeszcze w Polsce, choć brakuje danych mogących to potwierdzić lub zanegować.

Po powrocie Bolesława Wysokiego z Palestyny Zwinisława w dalszym ciągu mieszkała w Altenburgu. Tam też zapewne wydała ostatnie tchnienie. Jak wyglądało jej małżeństwo z Piastem? Czy czuła się przy jego boku szczęśliwa? Czego dokonała poza urodzeniem i wychowaniem dzieci? Jaką była matką i żoną? Na te i podobne pytania nie jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedzi. W źródłach na jej temat znajdziemy niewiele informacji. Gdyby nie kilka odosobnionych zapisek z przekazów polskich i ruskich, nie wiedzielibyśmy w ogóle o jej istnieniu. Mimo że Zwinisława przebywała na ziemi niemieckiej kilkanaście lat, jej losem nie zainteresowali się wcale tamtejsi autorzy, którzy ledwo dostrzegali działalność jej męża.



Płyta nagrobna Bolesława I Wysokiego w opactwie cystersów w Lubiążu
(miedzioryt Bartłomieja Strachowskiego, 1733 r.)

Bolesław Wysoki przeżył żonę o kilkadziesiąt lat (zmarł w grudniu 1201 roku). Ożenił się jeszcze raz, a według niektórych uczonych nawet dwa razy. Przywitał na świecie jeszcze siedmioro

dzieci, zrodzonych z małżeństwa z Krystyną, przypuszczalnie wywodzącą się z rodu hrabiowskiego z pogranicza sasko-turyńskiego: Eversteinów, Homburgów lub Pappenburgów.

Nie wiadomo, czy Zwinisława dożyła śmierci swego teścia zmarłego w 1159 roku. Brak wzmianki na jej temat w nekrologach śląskich przemawiałby za tym, iż rozstała się z tym światem jeszcze przed powrotem jej męża do Polski (1163). Bliższe ustalenia w chronologii tego wydarzenia z powodu braku źródeł są niemożliwe. Jak twierdzą znawcy zagadnienia, Zwinisławę pochowano najprawdopodobniej w klasztorze cysterskim w Pforcie, tradycyjnym miejscu pochówków członków śląskiej linii Piastów.



ROZDZIAŁ ÓSMY

ZNIOŚŁA ZDRADE,
NIEWOLE I WYGNANIE.
GRZYMISŁAWA – MAŁŻONKA
LESZKA BIAŁEGO

Książę o białych włosach

Leszek Biały to jeden z bardziej znanych książąt krakowskich doby rozbitcia dzielnicowego. Jego rządy z pewnością do wybitnych nie należały. Nie oznacza to bynajmniej, że rządził nieudolnie i nie miał żadnych talentów, jak próbowali dowodzić niektórzy historycy.

Nie jest znana dokładna data narodzin księcia. Według ustaleń genealogów pojawił się na świecie między 1184 a 1187 rokiem. Jego ojcem był książę krakowski Kazimierz II Sprawiedliwy, matką zaś księżniczka morawska Helena znojemska. W momencie śmierci ojca (1194) Leszek miał najwyżej dziesięć lat i był jeszcze za młody, by objąć samodzielne rządy. W jego zastępstwie władzę sprawowali regenci: wojewoda krakowski Mikołaj, biskup krakowski Pełka oraz księżna wdowa.

Z takim rozwojem wydarzeń nie mógł się pogodzić książę wielkopolski Mieszko III Stary, podówczas senior rodu Piastów, którego wcześniej w wyniku buntu pozbawiono tronu krakowskiego. Swoich praw Mieszko postanowił dochodzić siłą. W 1195 roku starł się z Małopolanami niedaleko Jędrzejowa nad rzeką Mozgawą. Bitwa ta miała niezwykle krwawy przebieg. Sam książę został w niej ciężko ranny. Ostatecznie podległe mu siły wycofały się z placu boju, co umożliwiło obozowi Leszka Białego utrzymanie się przy władzy.

Około 1200 roku, kiedy Leszek Biały oraz nieco młodszy od niego brat Konrad Mazowiecki osiągnęli wiek sprawny, podzielono między nich dziedzictwo ojca. Konrad osiadł na Mazowszu i Kujawach, Leszek zaś na ziemi sandomierskiej.

Po śmierci Mieszka Starego (1202) do rezydującego w Sandomierzu Leszka Białego przybyło poselstwo Małopolan, którzy w zamian za objęcie tronu w Krakowie zażądali od niego usunięcia ze stanowiska wojewody sandomierskiego Goworka. Leszek nie zamierzał jednak spełniać postulatów panów małopolskich, wobec czego wojewoda krakowski Mikołaj zaprosił do Krakowa syna Mieszka Starego – Władysława Laskonogiego.

Nie sposób przesądzić, jak długo wielkopolski książę rządził w Krakowie. Zdania historyków są dość mocno podzielone. Według jednego z obecnych w specjalistycznej literaturze przedmiotu poglądów panowanie Władysława trwało aż do 1206 roku. Do tego czasu w Małopolsce działały dwa niezależne ośrodki władzy – w Sandomierzu i Krakowie. Tak naprawdę zarówno Leszek Biały, jak i Władysław Laskonogi byli zbyt słabi, aby sięgnąć po księstwo konkurenta.

Jeszcze jako młodzik w 1199 roku Leszek Biały wyprawił się na Ruś i osadził na tronie halicko-włodzimierskim księcia Romana. Sojusz polsko-ruski przetrwał jedynie kilka lat. W 1205 roku z nieznanymi bliżej powodów Roman halicki najechał ziemie polskie, doznając po drodze sromotnej porażki, jaką zafundowali mu książęta piastowscy na czele z Leszkiem Białym w bitwie pod Zawichostem. Podczas tej batalii śmierć poniósł książę Roman, co umożliwiło później Polsce podjęcie ekspansji w kierunku wschodnim.



Leszek Biały (według Aleksandra Lessera, XIX w.)

O rozciągnięcie swoich wpływów na Rusi zabiegał w sposób szczególny Leszek Biały. Od samego jednak początku książę krakowski musiał zmierzyć się z podobnymi aspiracjami króla Węgier Andrzeja II. W 1206 roku obaj władcy doszli do porozumienia w sprawie podziału stref na Rusi: Piastom

pozostawiono wpływy w księstwie włodzimierskim, Arpadom zaś w księstwie halickim.

Układ polsko-węgierski wielokrotnie jeszcze później rewidowano. Raz na korzyść Polaków, innym razem Węgrów. Leszek Biały był zmuszony do podejmowania licznych interwencji zbrojnych i wchodzenia w sojusze z książętami ruskimi.

Ślub z piękną Rusinką

Związek z polityką wschodnią Leszka Białego miało jego małżeństwo z Grzymisławą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa była ona córką księcia łuckiego Ingwara Jarosławicza, na temat którego wiadomo w chwili obecnej nadzwyczaj mało. Z ustaleń genealogów wynika, iż książę ten urodził się około 1166 roku i żył niespełna pięćdziesiąt lat. Początkowo władał ziemią dorohobuską, a następnie przejął rządy nad Łuckiem, w którym dotąd panował jego starszy brat. W 1212 roku na krótko opanował Kijów, skąd musiał ustąpić wobec przewagi swoich wrogów. Zmarł dwa lata później.

Grzymisława urodziła się najpóźniej w 1195 roku. O pierwszych latach jej życia nie wiemy dosłownie nic. Przyjmuje się, iż dzieciństwo spędziła w Łucku, aczkolwiek żadne źródło tego nie potwierdziło. Nad losem dziewczynki czuwała zapewne jej matka, której pochodzenie i imię zaginęły w pomroce dziejów.

Zasadniczy przełom w życiu Grzymisławy nastąpił około 1207 roku, kiedy wyszła za mąż za księcia krakowskiego Leszka Białego. Obszerny opis ich ślubu pozostawił w swej kronice Jan Długosz. Zdaniem dziejopisa „panowie krakowscy obawiając się, żeby w razie bezpotomnej śmierci własnych książąt [...] nie wypadało im podlegać władzy obcych, wywierają nacisk na swego księcia,

dwudziestoosmioletniego Leszka, żeby pojął żonę. Doradcy wyrażali jednak różne życzenia: jedni bowiem uważali za korzystniejsze zawarcie przyszłych związków pokrewieństwa z Węgrami, drudzy z Niemcami, inni z Czechami, inni wreszcie z Rusinami. Przewagę wreszcie uzyskała ta partia, która doradzała przyjaźń z Rusinami. Uznano za lepszą w tych burzliwych czasach przyjaźń z Rusinami zarówno z tego względu, żeby można było rozprzestrzenić dalej panowanie Polski, jak i dlatego, by stworzyć możliwość przywrócenia z Rusinami pokoju zakłóconego bardzo wieloma wojnami i nieporozumieniami. Toteż za radą doradców Leszek Biały pojął żonę Grzymistawę, córkę księcia Rusi Jarosława, dziewczynę znakomitą zarówno ze względu na ród, jak obyczaje i urodę. Wesele odbywa się w Krakowie z ogromnym nakładem kosztów i przepychem. Uroczystość ta z zapasami rycerskimi i walkami na kopie ciągnęła się przez wiele dni. Dzięki temu pokrewieństwu zajaśniał wreszcie zarówno dla Polaków, jak Rusinów trwały i błogi pokój, bo zaniechano zupełnie ciągłych wojen, w których się obydwie strony nawzajem ścierały i puszczono w niepamięć dawne krzywdy. Wypuszczono także na wolność jeńców wziętych do niewoli w poprzednich wojnach zarówno szlachciców, jak chłopów”^[16].

Dotychczasowi historycy byli bezlitośni wobec Jana Długosza, uznając przytoczoną przez niego relację za wyssaną z palca. Nieprawdziwa z pewnością jest podana przezeń data ślubu (rok 1120), który w rzeczywistości odbył się wiele lat wcześniej, co potwierdzają bardziej co do chronologii wydarzeń wiarygodne przekazy ruskie. Leszek Biały w chwili ślubu miał nieco ponad dwadzieścia lat, a nie prawie trzydzieści, jak widział to Długosz, opierając się widocznie na niezbyt precyzyjnych wyliczeniach. Kanonik krakowski niesłusznie nazywa Grzymistawę córką księcia

Jarosława, z którym pozostawała ona jednak w bliskim stopniu pokrewieństwa, zakładając, że dziejopis miał na myśli Jarosława Łuckiego, ojca księcia Ingwara.

Ślub Grzymisławy i Leszka Białego, tu musimy zgodzić się z Janem Długoszem, odbył się w Krakowie, najważniejszym podówczas grodzie piastowskim należącym do zarządzającego dzielnicą senioralną Leszka. Możemy również uwierzyć, że uroczystości ślubne ciągnęły się przez wiele dni, co w przypadku ślubów dynastycznych stawało się pewnego rodzaju normą. Mało jest jednak prawdopodobne, by para książęca umilała sobie czas, oglądając turnieje rycerskie. Te bowiem przyjęły się na ziemiach polskich za pośrednictwem Czech dopiero w połowie XIII wieku. Poza tym, jak wskazał jeden z historyków, „Leszek Biały, kontynuując politykę swego ojca, dążył do utrzymania kordialnych relacji z Kościołem, który w tym okresie zdecydowanie potępiał nową, rodzącą się wśród rycerstwa modę, wychodząc z założenia, że zawody, w których tak potrzebni papieżowi w Ziemi Świętej rycerze odnosili rany, a nawet ponosili śmierć, były szkodliwe i bezbożne. W warunkach, kiedy biskupi, poinstruowani ustaleniami trzeciego synodu laterańskiego posuwali się nawet do nakładania ekskomuniki na władców organizujących turnieje, książę pragnący zachować dobre stosunki z hierarchią kościelną z pewnością nie uczyniłby jej w dniu swoich zaślubin podobnego despektu”^[17].

Małżeństwo Leszka i Grzymisławy

Początkowo życie Grzymisławy przy boku Leszka Białego koncentrowało się wokół spraw związanych z codziennym funkcjonowaniem dworu książęcego. Kiedy natomiast urodziła

pierwsze dziecko, skupiła się, co naturalne, na jego wychowywaniu. Z dostępnych źródeł wynika, że około 1212 roku na świecie pojawiła się Salomea, przyszła błogosławiona. Leszek – co uwypuklił w swej kronice Jan Długosz – nie był zbyt zadowolony z narodzin córki, spodziewał się bowiem męskiego potomka. Z czasem jednak krakowski książę zaakceptował dziewczynkę, a gdy miała trzy lata, zaręczył ją z siedmioletnim Kolomanem, synem króla Andrzeja II.

Salomea opuściła Kraków w 1218 roku, a następnie znalazła się w Haliczu, przy boku męża. W wieku dziesięciu lat, w 1221 roku, została wraz z nim uwięziona przez księcia nowogrodzkiego Mściława Udałego (najprawdopodobniej właśnie wtedy złożyła śluby czystości zaaprobowane przez Kolomana). Po wyjściu na wolność przeprowadziła się z mężem do Chorwacji, którą Koloman otrzymał w zarząd od ojca w 1226 roku. Jak wskazują historycy, dzięki dojściu do skutku polsko-węgierskiego układu małżeńskiego udało się zneutralizować stałe zagrożenie ze strony Węgrów, którzy rywalizowali z Piastami o ziemię ruskie.

21 czerwca 1226 roku w Starym Korczynie urodził się długo wyczekiwany przez Leszka Białego chłopiec, Bolesław, nazwany później Wstydlwym. Na chrzcie nadano mu imię po wojowniczym dziadku Bolesławie Krzywoustym, co świadczyło o dalekosiężnych planach rodziców względem chłopca. Z dostępnych źródeł wynika, iż z okazji narodzin Bolesława urządzono w Krakowie trwającą kilka dni ucztę, a uszczęśliwiony ojciec okazał się hojny wobec wielu osób i instytucji, które obdarował nadaniami ziemskimi.

Narodziny męskiego potomka zmieniły całkowicie pozycję Grzymisławy, która do tej pory niczym szczególnym się nie wyróżniła (przez wiele lat obserwowała zabiegi męża o utrzymanie tronu senioralnego oraz jego zmagania z krakowskimi

możnowładcami i duchowieństwem). Stała się matką następcy tronu i z tego też powodu źródła nie mogły o niej zapomnieć.

W *Kronice halicko-wołyńskiej* pod rokiem 1264 wspomniano o zgonie Heleny, żony Wasylka, którą do tej pory identyfikowano z córką Grzymisławy i Leszka Białego. Jak wykazał jednak ostatnio D. Dąbrowski, w tym wypadku chodziło raczej o Dubrawkę, która była w rzeczywistości córką brata Leszka, Konrada Mazowieckiego, a która na Rusi przybrała imię Helena. Nic więcej o dzieciach pary książęcej nie wiadomo. Jeszcze przed narodzinami Salomei Grzymisława mogła zachodzić w ciążę, których nie donosiła, co w tamtych czasach często się zdarzało.



Sejm w Gąsawie (według Jana Matejki, 1866 r.). W otoczeniu Leszka Białego znajdują się m.in.: Władysław Laskonogi, Henryk Brodaty i Konrad Mazowiecki

Leszek Biały cieszył się z narodzin Bolesława Wstydlivego zaledwie kilkanaście miesięcy. 24 listopada 1227 roku zaprosił do Gąsawy kilku książąt dzielnicowych w celu omówienia z nimi spraw wagi państwowej. Grzymisława, jako wolno się domyślać, została w Krakowie, skąd oczekiwała radosnych wieści ze zjazdu.

Niestety, nie doczekała się ich. W zamian przywieziono jej informację o tragicznej śmierci męża, którego zdradziecko napadnięto podczas spotkania w najmniej spodziewanym momencie. Leszek próbował wprawdzie bronić się przed napastnikami, uciekając konno, jednak dogoniono go we wsi Marcinkowo i tam w bestialski sposób zamordowano. Za zleceniodawców mordu krakowskiego księcia uważa się dziś Świętopełka pomorskiego, zbuntowanego przeciwko Leszkowi namiestnika Pomorza Gdańskiego, oraz współdziałającego z nim księcia wielkopolskiego Władysława Odonica.

Pogrzeb Leszka Białego odbył się w katedrze wawelskiej kilka tygodni po zamachu – 6 grudnia 1227 roku. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział – obok księżnej wdowy i jej malutkiego syna – liczni panowie świeccy i duchowni. Wszyscy oni – jak odnotowują przekazy pisane – żegnali nieboszczyka „z ogromnym żalem i płaczem”^[18].

Grzymisława kilkumiesięczną regentką

Grzymisława po śmierci Leszka Białego objęła regencję na czas małoletności syna, a jej głównym celem stało się zapewnienie mu tronu. Regentką była oficjalnie od listopada 1227 do maja 1228 roku. Nie dano jej możliwości dłuższego sprawowania rządów, ponieważ ówczesne prawo polskie kategorycznie jej tego zakazywało. Wierzono, iż kobieta nie jest zdolna samodzielnie władać państwem, dowodzić rycerstwem na placu boju czy utrzymywać w ryzach skorego do nieposłuszeństwa możnowładztwa.

Przez kilka miesięcy rządów regencyjnych Grzymisława dała się poznać jako osoba przedsiębiorcza, prowadząca w miarę niezależną politykę. Tytułowała się jako *ducissa Cracoviensi*, *ducissa Polonie*

czy *ductrix Cracoviae et Sandomiriae*. Dysponowała własną pieczęcią z widniejącym na otoku napisem: SIGILLVM GRIMIZLAVE, przedstawiającym kobietę siedzącą na tronie, z diademem na głowie oraz berłem w prawej dłoni. Po raz pierwszy księżna wdowa użyła tej pieczęci na początku grudnia 1227 roku w dokumencie wystawionym dla cystersów sulejowskich.

W tym samym roku Grzymisława ufundowała klasztor franciszkanom z Krakowa. Z zachowanych dokumentów wynika również, iż księżna była dobrodziejką dla benedyktynów w Tyńcu, Sieciechowie i Łysej Górze, cystersów w Jędrzejowie i Sulejowie, bożogrobców w Miechowie oraz kanoników regularnych w Czerwińsku. Poprzez liczne nadania oraz przywileje dla świątyń i klasztorów Grzymisława starała się zyskać dla siebie i syna poparcie hierarchii kościelnej, która uważała ją za osobę niezwykle religijną.

Grzymisława, jako kobieta pochodząca z Rusi, co nie dziwi, zaangażowała się również w sprawy wschodnie. W maju 1228 roku spotkała się z niewymienionym z imienia przez źródła Romanowiczem. Był nim najprawdopodobniej rządzący w księstwie włodzimierskim Daniel, który przetrzymywał u siebie w niewoli brata księżnej – Jarosława. Historycy wskazują, że Grzymisława, nawiązując kontakt z władcą Włodzimierza, chciała uzyskać niezbędną pomoc w walce z rosnącym w siłę księciem Konradem Mazowieckim, roszczącym sobie prawo do krakowskiego tronu jej syna. Kobieta kierowała więc względy czysto polityczne, dla których była w stanie – jeśli założyć prawdziwość tej koncepcji – wejść w układy z wrogami.

Wraz z upływem czasu grono nieprzyjaciół Grzymisławy rosło. Oprócz Konrada Mazowieckiego z pretensjami do Krakowa wystąpił też Władysław Laskonogi, który niegdyś zawarł

z Leszkiem Białym układ o przeżycie. Ingwarówna w zamian za przekazanie księciu wielkopolskiemu tronu senioralnego na czas małoletności Bolesława Wstydliwego wymogła na nim zatwierdzenie przywilejów możnych krakowskich. Dopełnienie transakcji nastąpiło podczas zjazdu w Cieni na ziemi kaliskiej jeszcze w 1228 roku. W imieniu księżnej na spotkanie udała się specjalna delegacja złożona z najbardziej wpływowych małopolskich możnowładców duchownych i świeckich z biskupem Iwonem Odrowążem, wojewodą Markiem Gryfitą, kasztelanem wiślickim Mszczujem i wojewodą Pakosławem na czele. W ich obecności Władysław – tak jak wcześniej obiecał – adoptował małego Bolesława, uznał go za swojego spadkobiercę i zobowiązał się bronić jego ojcowizny.

Wypełnienie ostatniego przyrzeczenia było jednak ponad siły Władysława Laskonogiego, zajętego bez reszty zmaganiem z odwiecznym wrogiem – Władysławem Odonicem. W zaistniałej sytuacji Grzymisława znalazła nowego sojusznika w osobie księcia śląskiego Henryka Brodatego, na którego rzecz zrezygnowała z praw do księstwa krakowskiego, zadowolając się oparciem wdowią w dzielnicę sandomierskiej i obietnicą ochrony z jego strony.

Długoletnie zmagania o Kraków

Zbliżenie Grzymisławy i Henryka Brodatego było oczywiście nie po myśli Konrada Mazowieckiego, który zdecydował się zbrojnie opanować Kraków. Książę śląski, przewidując ruchy konkurenta, w porę przygotował się do działań defensywnych. Pozwoliło mu to na pokonanie wojsk mazowieckich w bitwach pod Skałą, Wrocieryżem i Międzyborzem (1228).

Na reakcję ze strony mazowieckiego dynasty, który szukał zemsty za wszelką cenę, nie trzeba było długo czekać. Już w 1229 roku pojmał podstępnie Henryka Brodatego, który przybył rozmawiać z krakowskim rycerstwem w Spytkowicach. Więźnia przewieziono do któregoś z mazowieckich zamków (Płocka lub Czerska). Dopiero osobista interwencja żony Henryka Jadwigi z Andechs, darzonej wówczas ogromnym szacunkiem, spowodowała wypuszczenie śląskiego księcia na wolność.

W tych trudnych dla Henryka Brodatego chwilach również Grzymisława musiała się czuć zagrożona i musiała pogodzić się z nieprzyjaznym dla niej obrotem spraw. Konrad Mazowiecki ustanowił bowiem nad nią namiestnika w osobie swojego najstarszego syna Bolesława. Krępowało to bardzo ruchy księżnej, która nie mogła zbyt wiele zdziałać, aby poprawić swoją sytuację. Nie mogła ani zmontować przeciwko szwagrowi koalicji książąt, ani zorganizować jakiegokolwiek oporu wobec niego. Jakby tego było mało, Grzymisławę w 1229 roku, podczas zjazdu w Radomiu, zmuszono do zrzeczenia się ostatniego skrawka schedy po Leszku Białym – ziemi sandomierskiej, w której teraz oficjalnie usadowił się Bolesław Konradowic.

Dla Grzymisławy nastał zatem niezwykle trudny okres, który musiała przeczekać. Jej cierpliwość została wynagrodzona po dwóch latach. Miało to związek z działaniami militarnymi Henryka Brodatego, który po śmierci Władysława Laskonogiego przystąpił do działań ofensywnych skierowanych przeciwko Konradowi Mazowieckiemu. W ich wyniku wojska mazowieckie zostały wyparte z Krakowa. Sukcesy militarne pozwoliły zwycięzcy na zwołanie w Sandomierzu zjazdu, podczas którego wdowa po Leszku Białym odzyskała księstwo sandomierskie w zamian za zrzeczenie się na rzecz Konrada ziemi łęczycko-sieradzkiej.



Grzymiśława z synem Bolesławem Wstydlivym w więzieniu u Konrada Mazowieckiego (drzeworyt Józefa Holewińskiego według rysunku Jana Matejki, 1881 r.)

Konrad Mazowiecki nie pogodził się chyba z postanowieniami sandomierskimi, skoro w 1233 roku dopuścił się hańbiącego czynu, szczególnie opisanego przez ówczesne przekazy źródłowe. Według nich książę, korzystając z rozgardiaszu, jaki zapanował w Wielkopolsce na skutek walk Henryka Brodatego z Władysławem Odonicem, zaprosił szwagierkę i jej siedmioletniego syna na „poufną rozmowę”. Grzymiśława, mimo że szczerze nie lubiła szwagra, przystała w końcu na przedłożoną jej propozycję i przybyła na wskazane przez niego miejsce. Jak się później okazało, był to kolosalny błąd, ponieważ podlegli Konradowi ludzie podstępnie uwięzili księżnę i ją „oćwiczyli”, jak zanotował to jeden z kronikarzy. Określenie to uczeni interpretowali dotychczas jako karę chłosty lub nawet pobicie. Bez względu jednak na to, jak było naprawdę, nie ulega wątpliwości,

iż wydarzenie to było niezwykle upokarzające i traumatyczne dla Grzymisławy. Nigdy wcześniej ani później nie miała doświadczyć czegoś podobnego, co wystawia bardzo negatywne świadectwo Konradowi odpowiedzialnemu za poczynania swoich ludzi.

Po aresztowaniu Grzymisławę i Bolesława Wstydliwego przewieziono do klasztoru w Siechowie. Nie wiadomo, jak ich tutaj traktowano i jak długo musieli znosić niewolę. Wiadomo tylko, iż jeńców po spektakularnej akcji, godnej filmowej ekranizacji, wyswobodził Klemens z Ruszcy z rodu Gryfitów, któremu później Bolesław nie szczędził wyrazów wdzięczności. Grzymisława, obawiając się, iż rozżłoszczony rozwojem wypadków Konrad Mazowiecki będzie ją ścigał, skierowała się nie do Sandomierza, lecz wprost na Śląsk, gdzie mogła liczyć na wsparcie Henryka Brodatego.

W tym samym mniej więcej czasie Grzymisława zwróciła się do Stolicy Apostolskiej, prosząc o protekcję. 23 grudnia 1233 roku papież Grzegorz IX, w bulli skierowanej do arcybiskupa Pełki, biskupa Wiśława i biskupa Tomasza, odpowiedział pozytywnie na błagania księżnej w sprawie jej dóbr, które miały zostać zwrócone przez Konrada Mazowieckiego Henrykowi Brodatemu i Kolomanowi węgierskiemu: „...córka nasza, szlachetna niewiasta Grzymisława, wdowa, księżna sandomierska, zanosząc prośbę, doniosła, że chociaż szlachetny mąż Konrad, książę mazowiecki, jego synowie i niektórzy inni wasale tej księżnej z diecezji krakowskiej, w Twej arcybiskupie i Twoich sufraganów obecności, osobiście złożywszy przysięgę, zapowiadali, że nie tylko nie będą prześladowali jej samej i syna jej Bolesława, lecz ponadto będą bronili jej posiadłości od napadów innych, to jednak później oni sami księżnę tę zaprosili na niegodziwy wiec i tam ją samą ogołociwszy wstrętnie ze wszystkich rzeczy i nieludzko ciężkimi

ugodzoną razami, pojмали do więzienia, wystawiając na zniszczenie i ogień posiadłości, i majątki jej, a także pieniądze, które ta księżna złożyła w jednym z klasztorów, ze sobą nieuczciwie zabrali”^[19].

Konrad Mazowiecki za nic miał nalegania Grzegorza IX oraz groźbę wiszącej nad nim klątwy w razie niewypełnienia jego nakazów. Wszystko to sprawiało, że Grzymisława obawiała się podejmowania radykalniejszych działań skierowanych przeciwko brutalnemu szwagrowi. Jej ewentualny powrót na ziemię sandomierską byłby równoznaczny ze wszczęciem otwartej wojny przeciwko Konradowi Mazowieckiemu, a tego nie chciał jej najpotężniejszy protektor Henryk Brodaty, gdyż zaprzątnięty był wówczas załatwianiem zupełnie innych spraw. W konsekwencji księżna zgodziła się (na wyraźne zaproszenie Henryka) zamieszkać w warownym zamku w małopolskiej Skale, w pobliżu granicy ze Śląskiem. Mogła tutaj czuć się zdecydowanie bezpieczniej aniżeli w Sandomierzu, gdzie praktycznie w każdej chwili mogli zaatakować ją znieścacka rycerze Konrada.

Wobec nawały mongolskiej

W Skale Grzymisława przebywała cztery długie lata. Po śmierci w 1238 roku Henryka Brodatego formalną opiekę nad księżną przejął jego syn – Henryk II Pobożny. W 1241 roku przyszło mu potykać się z Mongołami (Tatarami), którzy na drodze swego marszu pozostawiali zgliszcza i stosy trupów. Najeźdźcy pojawili się również pod Krakowem, którego z ramienia Grzymisławy i jej nieletniego jeszcze syna bronił doświadczony wódz, wojewoda Włodzimierz Świętosławowicz. Przebieg ówczesnych wydarzeń zrelacjonował z dbałością o szczegóły z perspektywy dwu stuleci Jan Długosz: „Ponieważ książę krakowski i sandomierski, Bolesław

Wstydlivy, nie mógł stawić oporu tak silnemu wrogowi z powodu młodego wieku i braku sił i przebywał ze swoją matką, księżną Grzymisławą, na zamku krakowskim, wojewoda krakowski Włodzimierz odbył we wsi Kalina zjazd rycerstwa i szlachty, którego nie pozwalały odbyć gdzie indziej strach i nieoczekiwany popłoch [ludzi] rozbiegających się i uciekających przed spotkaniem z Tatarami, a rozpowszechniających wiele przesadnych wiadomości o ich okrucieństwie i potędze. Chciał w miarę swych możliwości pomóc ludziom w tylu tak niespodziewanych i strasznych nieszczęściach, w tak nagłym niebezpieczeństwie i popłochu. Na wieść przeto, że Tatarzy wrócili ze Skarbimierza, każe wszystkim chwycić za broń i iść za sobą. Przemówieniem zachęca wszystkich do podjęcia zbliżającej się bitwy z Tatarami w obronie ojczyzny, żon i dzieci, dowodząc, że albo odniosą pełne chwały zwycięstwo, albo znajdą chwalebny śmierć. Już Tatarzy docierali do miasta Połańca, położonego nad rzeką Czarną, i rozkładali się obozem we wsi zwanej Wielkie Tursko, kiedy dopadł ich wojewoda krakowski Włodzimierz z pozostałymi rycerzami krakowskimi, nader jednak nielicznymi, ale zdecydowanymi zwyciężyć lub zginąć, a zaatakowawszy ich zniemacka z największą odwagą, stacza z nimi bitwę. Ale choć Włodzimierz wskutek zaskakującego ataku sprawił wśród Tatarów ogromną rzeź i walczył z nimi bardzo wytrwale, Tatarzy zauważyli jednak w końcu niewielką garstkę jego ludzi. Dodawszy sobie nawzajem otuchy, gromadzą wielki oddział jazdy, przełamują szyki polskie i pokonują Polaków. Sławny wówczas i znakomity młodzieniec Michał Przedwojowic z wieloma innymi walcząc niezwykle dzielnie, poległ bardzo piękną śmiercią. Wojewoda Włodzimierz w trosce nie o siebie, lecz o ojczyznę, aby miał jej kto bronić, zdołał ująć cało. W czasie walki cały tłum jeńców rozbiegł się i schronił do pobliskich, sąsiednich lasów.

Mogło wtedy Polakom przypaść pełne zwycięstwo nad Tatarami, ale kiedy rozbiwszy pierwsze oddziały tatarskie Polacy zaniedbując walkę, zbyt łapczywie zabiegali o łupy, utracili chwałę triumfu” [20].

Kłęska pod Turskiem nie zniechęciła wojsk piastowskich, które na przekór najeźdźcom zwały ponownie swoje szeregi i starły się z nimi pod Chmielnikiem, niedaleko Szydłowa. Opis tej bitwy pozostawił potomnym Jan Długosz. Jego zdaniem Polacy „nie przerażeni zupełnie wielką liczbą Tatarów, o której wiedzieli od zwiadowców i którą sami na własne oczy zobaczyli, w poniedziałek, nazajutrz po niedzieli «Iudica», czyli osiemnastego marca, o wschodzie słońca staczają bitwę z Tatarami. Tatarzy jednak podzieleni na dwa ogromne oddziały, jednym tylko natarli na Polaków, drugiemu nakazali stać w pogotowiu i przychodzić z pomocą zmagającemu się w walce. Polacy, skupieni w pojedynczym szyku i w jednym oddziale z powodu małej liczby swoich ludzi, nie pozostawili żadnych posiłków, które mogłyby wesprzeć walczących. Hufiec przeto polski, którego lewym skrzydłem dowodzili wojewoda i kasztelan krakowscy, a prawym wojewoda i kasztelan sandomierscy, walcząc bardzo dzielnie przez kilka godzin z pierwszym Tatarów, położył trupem co dzielniejszych Tatarów oraz tych, co przewodzili szeregom, i najpierw zmusił ich do ustąpienia z pola, potem do odwrotu, wreszcie do ucieczki. Gdy jednak Tatarzy z pierwszego oddziału z łatwością oddalili się po posiłki do drugiego, [ów] drugi oddział tatarski, w którym znajdowali się znakomitsi wojownicy, natychmiast podjął walkę i zaczął mocno tratować Polaków zmęczonych poprzednią walką lub rannych. O zwycięstwo zabiegali najlepsi wodzowie [...], a spełniając nie tyle obowiązek wodzów, co [prostych] żołnierzy, w kilku miejscach wznowili walkę. Ale w końcu i oni, jak przystało najdzielniejszym i najlepszym rycerzom, pokłuci w walce wielu

razami w piersi, giną. Ich śmierć, którą polscy rycerze albo widzieli, albo o niej słyszeli, przeraziła ich najpierw, a potem załamała. I tak po utracie wodzów rozbici i pokonani przez konnicę tatarską zwracają się do ucieczki. Choć w wyniku niej uszło wielu pod osłoną lasów, dzięki znajomości dróg, to jednak większa część wojska polskiego znalazła w tej bitwie chwalebny śmierć w obronie wiary i ojczyzny”^[21].

Hiobowe wieści spod Turska i Chmielnika, a następnie zdobycie przez Tatarów Krakowa spowodowały, że Grzymisława postanowiła uciec z kraju. Podjęcie tej decyzji było dla niej z pewnością trudne, jednak nie miała większego pola manewru, jeśli chciała zachować życie syna. Jak wskazują historycy, Grzymisława najpierw udała się w towarzystwie ocalałego rycerstwa krakowskiego na Śląsk, gdzie gromadziły się siły podległe Henrykowi II Pobożnemu, a następnie na Węgry. W państwie Arpadów, które również padło ofiarą napaści wojsk tatarskich, piastowska księżna nie mogła czuć się bezpiecznie i dlatego podążyła z rodziną na Morawy. Tutaj zapewne dołączyła do niej owdowiała córka Salomea, której mąż poległ w zmaganiach z Tatarami.



Grzymiśława (według Jana Matejki, 1866 r.)

W walce z Mongołami śmierć poniósł również Henryk II Pobożny (bitwa pod Legnicą), co wykorzystał bezzwłocznie Konrad Mazowiecki, uderzając na pozbawiony wojsk śląskich Kraków, który bez większych trudności zajął. Wprawdzie wierni zmarłemu księciu Gryfici próbowali powstrzymać zapędy mazowieckiego

uzurpatora i przez dłuższy czas bronili się w potężnej twierdzy w Skale, jednak ostatecznie musieli opuścić stanowiska. Panem sytuacji został zatem Konrad, co musiało zasmucić Grzymisławę, która na razie mogła jedynie marzyć o powrocie do Polski.

Na szczęście dla wdowy po Leszku Białym rządy krakowskie Konrada Mazowieckiego zakończyły się równie szybko, jak się rozpoczęły. Nie chciano się zgodzić z jego ostrą polityką fiskalną, która mocno odbiła się na najuboższej ludności zrujnowanej wskutek najazdu tatarskiego oraz trwającej wojny domowej. Ostatecznie Konrada pogrążyły zamach na instytucję wiecu i uwięzienie podczas zjazdu w Skarbimierzu panów małopolskich, których sugestie i uwagi całkowicie ignorował. Prędzej czy później musiało zatem dojść do zbrojnej konfrontacji między zantagonizowanymi stronami i wypowiedzenia posłuszeństwa uzurpatorowi. Walka ta miała miejsce pod koniec maja 1243 roku pod Suchodołem, gdzie wojska mazowieckie zostały pokonane przez połączone siły Małopolan i Węgrów. Zwycięstwo to umożliwiło osadzenie na tronie krakowskim siedemnastoletniego Bolesława Wstydliwego.

Przejęcie rządów nad Małopolską przez Bolesława było spełnieniem celu życiowego Grzymisławy. Dążyła do niego przez wiele długich lat wypełnionych nieustannymi staraniami o uzyskanie przychylności Kościoła i poparcia możnych. Księżnej i jej synowi sprzyjało też szczęście, ponieważ gdyby Konrad Mazowiecki zdecydował się prowadzić nieco inną politykę wobec panów krakowskich, los Grzymisławy i Bolesława mógłby potoczyć się zupełnie inaczej. Kobiecie groziły pozostanie na obczyźnie i śmierć z dala od Polski. Tak się jednak w ostatecznym rozrachunku nie stało, co księżna zawdzięczała zapewne swej sile charakteru.

Wiedziała bowiem, czego chce, i konsekwentnie dążyła do wyznaczonego celu. Sowiec jej się to opłaciło.

Na drugim planie?

Po 1243 roku aktywność polityczna Grzymisławy nieco osłabła. Nie wycofała się jednak z życia publicznego kraju i nie pozostawała w cieniu swego syna, jak sugerowali niektórzy historycy. Wręcz przeciwnie. Starła się wspomagać w rządach Bolesława, który – co znamienne – cenił sobie zdanie matki. W wielu wystawionych przez siebie dokumentach nazywał ją „drogą” lub „najdostojniejszą”, co tylko potwierdza jego przywiązanie i szacunek do niej.

Jeszcze w 1243 roku wdowa po Leszku Białym wzięła udział w zjeździe z Konradem Mazowieckim nad Mirawą, gdzie mazowiecki książę zabiegał o odzyskanie Krakowa. Dzięki determinacji Grzymisławy i niechętnych Konradowi panów małopolskich jego plany się nie powiodły. Ze szwagrem krakowska księżna spotkała się również dwa lata później (1245) na zjeździe w Łęczycy, gdzie próbowała odwieść Konrada od prowadzenia zaborczej polityki wobec Bolesława Wstydliwego. Niestety, nie udało się jej tego dokonać i dopiero śmierć znienawidzonego szwagra (1247) sprawiła, że jej syn mógł poczuć się w dzielnicy senioralnej niezagrożony.

Grzymisława musiała być z pewnością zadowolona z powrotu do Polski córki Salomei, która w 1245 roku wstąpiła do klasztoru klarysek w Zawichoście. Ich relacje były nadzwyczaj dobre, podobnie jak relacje łączące Grzymisławę z synową Kingą, córką króla Węgier Béli IV. To właśnie Grzymisława doprowadziła do małżeństwa swego syna z Arpadówną, która pojawiła się

w Polsce już jako pięcioletnia dziewczynka. Za sprawą księżnej Kinga odebrała staranne wykształcenie w Sandomierzu, gdzie nauczyła się czytać i pisać oraz władać kilkoma językami, w tym łaciną i językiem polskim.

Ostatnie lata życia Grzymisławy, jak przekonują historycy, upłynęły w spokoju. Zmarła w 1258 roku, przeżywszy ponad sześćdziesiąt lat. Jej ciało spoczęło, o dziwo, nie przy boku męża w katedrze wawelskiej, lecz – zgodnie z jej życzeniem – w klasztorze franciszkanów w Zawichoście, którego była współfundatorką.



ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

AGAFIA – MAZOWIECKA
TYGRYSICA, PARTNERKA
KONRADA MAZOWIECKIEGO

Władztwo Konrada Mazowieckiego

Konrad Mazowiecki był najmłodszym synem Kazimierza Sprawiedliwego i księżniczki znojemskiej Heleny, urodzonym między 1187 a 1189 rokiem w Sandomierzu lub Krakowie. Jego starszym bratem był Leszek Biały, z którym od najmłodszych lat spędzał zapewne dużo czasu.

Nie wiemy, czy Konrad pamiętał swego ojca, zmarłego w tragicznych okolicznościach w 1194 roku. Wówczas młody książę wraz ze starszym bratem znalazł się pod kuratelą matki, o której z uznaniem pisał dobrze ją znający mistrz Wincenty Kadłubek. Według kronikarza księżna czynnie uczestniczyła w zarządzaniu ziemiami jej synów, odziedziczonymi w spadku po Kazimierzu. Jak przypuszczają badacze, Konrad w omawianym okresie poświęcił się doskonaleniu umiejętności rycerskich, które wykorzystywał później przy różnych okazjach. Nic nie wiemy o kształceniu umysłowym księcia. Na co dzień posługiwał się językiem ruskim, a później także litewskim.

Nie jest znana dokładna data objęcia rządów przez Konrada na Mazowszu. Według *Kroniki wielkopolskiej* dokonało się to przed najazdem Romana halickiego na Polskę, czyli przed 1205 rokiem. Pośrednie dane wskazują, iż syn Kazimierza Sprawiedliwego objął w posiadanie Mazowsze najdalej w 1200 roku. Najprawdopodobniej nieco później przejął rządy również nad Kujawami, co potwierdzają liczne źródła. Jak wskazują uczeni, do władztwa Konrada należały także Nieszawa i ziemia chełmińska.

Księstwo młodego Konrada graniczyło od północy z ziemiami pogańskich Prusów, od wschodu – z księstwami ruskimi,

od zachodu – z Wielkopolską, od południa zaś – z władztwem Leszka Białego. Najbardziej niespokojna pozostawała granica północna, notorycznie najeżdżana przez plemiona pruskie i jaćwieskie.

Od chwili przejęcia władzy na Mazowszu Konrad blisko współpracował z Leszkiem Białym w sprawach ruskich. Nie wiadomo, czy robił to z własnej inicjatywy w celu odniesienia konkretnych korzyści politycznych, czy pod wpływem nacisków osób z najbliższego otoczenia, które realizowały swoje partykularne interesy na Wschodzie. Konrad – jak sugerują źródła – w 1205 roku wziął udział w bitwie pod Zawichostem, podczas której zginął Roman halicki. Śmierć tego ostatniego spowodowała wybuch wojny o schedę po nim pomiędzy Romanowiczami, synami zmarłego księcia, a Igorewiczami, potomkami księcia nowogrodzkiego Igora. Ostatecznie z walk tych wyszli zwycięsko Igorewiczowie, którzy przejęli Halicz, Dźwinogród i Włodzimierz.



Konrad Mazowiecki (według Jana Matejki, 1890–1892)

Stan ten jednak nie utrzymał się długo, ponieważ przeciwko panującemu we Włodzimierzu Światosławowi wystąpił rządzący Dźwiniogrodem Roman, Aleksander bełski zaś, chcąc zdobyć Włodzimierz, poprosił o pomoc księcia Leszka Białego, który w 1207 roku wyruszył wraz z Konradem Mazowieckim na Wschód.

Zorganizowana przez Piastów wyprawa zbrojna zakończyła się powodzeniem, co znalazło wyraz w objęciu rządów przez Aleksandra w księstwie włodzimierskim i wzięciu do niewoli Światosława.

Skromne uroczystości ślubne

Około 1207 roku Leszek Biały porozumiał się z przebywającym u niego w niewoli Światosławem, a zawartą między nimi ugodę przypieczętowano małżeństwem Agafii, córki ruskiego księcia, z bratem Leszka, Konradem Mazowieckim. Trudno w chwili obecnej wyrokować, który z piastowskich książąt, Leszek czy Konrad, wpadł na ten pomysł. Raczej mało prawdopodobne, by starszy z braci nie wziął w ogóle pod uwagę głosu Konrada, tym bardziej że ich poglądy na sprawy wschodnie były zbieżne.

Zdaniem niektórych historyków Agafia mogła być nawet rówieśnicą Konrada Mazowieckiego, jeśli założyć, że była najstarszym dzieckiem Światosława, ożenionego w 1188 roku z Jarosławą, córką wielkiego księcia kijowskiego Ruryka Rościsława. Pierwsze lata księżniczki nie były usłane różami, wędrowała bowiem wraz z rodzicami z miejsca na miejsce, uciekając przed politycznymi oponentami ojca. Dużym szokiem dla Agafii musiało być uwięzienie jej ojca w 1207 roku przez Leszka Białego, w efekcie czego – jak domyślają się uczeni – kobieta znalazła się w Polsce. Niedługo potem kraj ten stał się jej drugą ojczyzną na kolejnych kilkadziesiąt lat. A wszystko za sprawą jej małżeństwa z Konradem, datowanego przez historyków na lata 1207–1211.

Ślub pary książęcej odbył się w Płocku w nadzwyczaj skromnej sprawie. Wynikało to z zakazu, jaki na biskupa płockiego Gedkę nałożył arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, by w ten sposób

wymusić przestrzeganie dyscypliny w ówczesnych kręgach kościelnych na Mazowszu.

Czy Agafia była szczęśliwa na dworze małżonka, trudno powiedzieć. Na początku jej pozycja była z pewnością dość słaba, chociażby dlatego, że przybyła do Polski w bardzo młodym wieku, a ponadto – jako uciekinierka. W 1210 roku księżna musiała doznać szoku w związku z wiadomością o śmierci jej ojca, którego miał powiesić kasztelan sandomierski Sulisław na wyraźne polecenie Leszka Białego, o czym wspominają *Katalogi biskupów krakowskich*. Niewykluczone nawet, iż Agafia zaczęła obwiniać o tę tragedię szwagra i pośrednio również swego męża, który mógł interweniować u brata, aby nie nastawał na życie Światosława.



Konrad i Agafia (według Jana Matejki, lata 70. XIX w.)

Śmierć Światosława czyniła zawarty wcześniej układ polsko-ruski nieważnym. Konrad Mazowiecki mógł nie tylko odesłać młodą małżonkę na Ruś (do czego w omawianym okresie dochodziło dość często), ale także ponownie się ożenić i zawrzeć przy tej okazji bardziej korzystny dla siebie układ matrymonialny. Nie skorzystał jednak z tej sposobności i nie wiadomo nawet, czy w ogóle brał ją pod uwagę.

Agafia jako matka

W historiografii przeważa opinia, że Agafia była dobrą matką. Urodziła Konradowi co najmniej dziewięcioro dzieci. Niektórzy badacze przypisywali parze książęcej aż siedemnaścioro pociech, co jednak w świetle ustaleń genealogów wydaje się nieprawdopodobne. Jej pierworodny syn przyszedł na świat między 1208 a 1210 rokiem. Nadano mu imię Bolesław na cześć pradziadka Bolesława Krzywoustego. Książę był od najmłodszych lat wciągany w polityczne plany niezwykle ambitnego ojca. W latach 1229–1232 rządził częścią księstwa sandomierskiego, od 1233 roku północnym Mazowszem, a od 1247 całym prawobrzeżnym Mazowszem.

W latach 1210–1220 urodzili się odpowiednio: Kazimierz (późniejszy książę Kujaw i ojciec króla Władysława Łokietka), Siemowit I (książę czerski i całego Mazowsza w latach 1248–1262) oraz Eudoksja (żona hrabiego Breny i Wettynu Dytryka I). W późniejszych latach Agafia przywitała na świecie kolejne dzieci, w tym Ludmiłę (norbertankę w Płocku), Judytę (żonę najpierw Mieszka II Otyłego, a następnie Henryka III Białego) i Mieszka (zmarłego we wczesnym dzieciństwie).

Synowie Konrada Mazowieckiego otrzymali imiona dynastyczne, natomiast proveniencję imion jego córek dotychczasowi uczeni interpretowali w rozmaity sposób. Imię Judyta nawiązywało najprawdopodobniej do matki Bolesława Krzywoustego, Salomea zaś – do żony Krzywoustego. Imię Eudoksja miało pojawić się w rodzinie Konrada za sprawą Agafii, natomiast w przypadku Ludmiły możliwa jest jego czeska proveniencja (za pośrednictwem Heleny znojemskiej, babki księżniczki).

Według Jana Długosza Konrad Mazowiecki doczekał się jeszcze jednego syna o imieniu Przemysław, który miał zginąć w bitwie pod

Skałą. Wspominały o nim jeszcze dwie kroniki: *Kronika polska* i *Kronika księztw polskich*. Niestety, o Przemyśle nic nie wiedziały współczesne mu źródła, co spowodowało, że genealogowie uznali go za rzekomego Piasta. Podobnie jest w przypadku Dubrawki, która jako córka Konrada miała wyjść za mąż za Wasylka Romanowicza. Istnienie tej Piastówny przyjmował wprawdzie niedawno w swych badaniach D. Dąbrowski, jednak na potwierdzenie jego hipotezy brakuje jakichkolwiek podstaw źródłowych.

U boku małżonka

Liczne potomstwo niepomiernie wzmacniało pozycję Agafii cieszącej się powszechnym poważaniem w księstwie mazowiecko-kujańskim. Jej związek z Konradem Mazowieckim trwał około czterdziestu lat. Było to raczej małżeństwo udane, skoro w źródłach nie dochowała się żadna wiadomość o nieporozumieniach między małżonkami. W pierwszych latach związku Rusinka zajmowała się głównie wychowywaniem dzieci. Jej mąż często wyjeżdżał na Ruś oraz uczestniczył w wielu spotkaniach i wyprawach zbrojnych, dlatego większość jego obowiązków w księstwie przejęła właśnie Agafia. Mamy prawo przypuszczać, że z powierzonych zadań wywiązywała się sumiennie i dobrze odnalazła się w roli zarządcy rozległej dzielnicy.

Imię Agafii pojawia się w źródłach po raz pierwszy dopiero w 1221 roku – w dokumencie wystawionym w Wiskitkach, na którego mocy wraz z Konradem oraz synami Siemowitem i Bolesławem nadawała wieś Koskowo klasztorowi kanoników regularnych w Czerwińsku. Księżna wymieniona została również w tzw. falsyfikacie kruszewickim z około 1230 roku, w którym

wspólnie z synami wyrażała zgodę na darowiznę ziemi chełmińskiej. Choć dziś już wiadomo, że dokument ten został sfabrykowany, nie ulega wątpliwości, że Rusinka musiała być zainteresowana polityką męża, w przeciwnym bowiem razie nie zostałaby wpisana jako jeden z wystawców darowizny.

Agafia – w świetle źródeł – podejmowała działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa dzielnicy mazowieckiej. Według Piotra z Dusburga zatroszczyła się o zdrowie dwóch braci krzyżackich, którzy podczas napadu Prusów na Mazowsze w 1226 roku zostali ciężko ranni. Prawdopodobnie uczestniczyła również w sprowadzeniu Krzyżaków do Polski, a przynajmniej popierała działania męża w tym zakresie. Chciała w ten sposób obronić swoją rodzinę i całe Mazowsze przed niszczącymi najezdami pogan, którzy nagminnie wyprawiali się na południe ze swych siedzib.

Według autora *Kroniki wielkopolskiej* Agafia namówiła męża, by zabrał wielki skarb bliżej niezidentyfikowanym osobom. Badacze przypuszczają, że kronikarz miał tutaj na myśli książąt czernichowskich, Michała i jego syna Rościława, którzy uciekając przed Mongołami, znaleźli schronienie na dworze Konrada Mazowieckiego. O tym, że opowieść wielkopolskiego skryby nie została zmyślona, świadczy podobna historia przywołana w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod rokiem 1240. Agafia jawi się tu jako kobieta mająca zły wpływ na liczącego się z jej zdaniem męża.

Negatywny portret księżnej zaprezentował w swym wiekopomnym dziele także Jan Długosz, opisując sprawę zabitego w bestialski sposób w 1229 roku scholastyka Jana Czapli. Zdaniem dziejopisa mistrz Jan został zamordowany przez Konrada Mazowieckiego na wyraźne polecenie małżonki. Nieszczęśnik miał najpierw zostać wychłostany, następnie poddany torturze łamania kości kołem, a na koniec uduszony i powieszony. Długosz twierdził,

że dla Agafii było to za mało i dlatego poleciła powtórnie powiesić nieboszczyka.

Zdaniem części badaczy szczegółowy opis wydarzeń z udziałem Jana Czapli wskazuje, iż Długosz korzystał z zaginionego rocznika dominikańskiego. Nie jest to jednak takie pewne, ponieważ kronikarz, jak dowodziła ostatnio A. Teterycz-Puzio, pisał o kobietach według określonego schematu: „Księżę oceniany przez kronikarza dobrze, mógł mieć miłosierną żonę, zajmującą się dobroczywnością, ale władca oceniany źle – zawsze miał złą żonę, która w dużym, jeśli nie przeważającym stopniu, była odpowiedzialna za jego działalność. Jan Długosz źle oceniał panowanie Konrada Mazowieckiego, zatem upatrywał zgubnego wpływu na niego w działaniach jego żony”^[22].

Każń Jana Czapli doprowadziła do ostrego konfliktu Konrada Mazowieckiego z Kościołem. Arcybiskup gnieźnieński Pełka obłożył księcia ekskomuniką, a całą diecezję interdyktem. W księstwie zaprzestano sprawowania sakramentów i odprawiania mszy. W źródłach nic nie słyszymy, by klątwą została objęta również Agafia, co sugerowałoby, że ówczesna hierarchia kościelna odpowiedzialnością za haniebną śmierć Czapli obarczyła tylko Konrada. Z czasem postanowiono cofnąć klątwę w zamian za pokutę i zadośćuczynienie. Historycy przypuszczają, iż w ramach pokuty Konrad Mazowiecki ofiarował katedrze płockiej złoty kielich, na którym widnieje postać Jezusa Chrystusa i adorujące go postacie. Po prawej stronie głowy Chrystusa znajduje się sylwetka klęczącej Agafii z podniesionymi do góry w geście modlitwy rękoma. Na kielichu wyryto też imiona pary książęcej i ich dzieci: Agafia, Konrad, Bolesław, Siemomysł, Mieszko, Kazimierz, Siemowit, Ludmiła, Salomea i Judyta.

W okresie wzmożonych zabiegów o Kraków oraz podczas krakowskich rządów Konrada Mazowieckiego Agafia czynnie uczestniczyła w organizowanych przez męża zjazdach. W lipcu 1239 roku wzięła udział w zjeździe w Przedborzu, a rok później – w Iłowie. Na drugim ze zjazdów omawiano najprawdopodobniej sprawę nieposłuszeństwa Kazimierza Konradowica, którego okrutne rządy na Kujawach spotkały się z ostrą odpowiedzią miejscowego rycerstwa. Na mocy wystawionego w Iłowie dokumentu Konrad za zgodą Agafii i synów zamienił z klasztorem w Czerwińsku wieś Borzęcin na wsie Pepeż i Służew. Księżna, jak wszystko na to wskazuje, w konflikcie między ojcem i synem opowiedziała się za Konradem. Była najprawdopodobniej również gorącą orędowniczką ich pojednania, ponieważ uczestniczyła w zjeździe w Piątku (19 stycznia 1241), gdzie w dokumencie wystawionym przez Bolesława dla biskupstwa płockiego obok Konrada, Agafii i ich dwóch synów (Siemomysła i Siemowita) wymieniono kanclerza Kazimierza – Piotra.



Patena Konrada Mazowieckiego, wokół postaci Chrystusa widoczni Agafia i Konrad z synami – Kazimierzem i Ziemowitem (po 1239 r.)

Jak podkreślają historycy, Agafia angażowała się też w inne inicjatywy Konrada Mazowieckiego. Jej nieposkromiona ambicja pchała ją do objęcia rządów w dzielnicy krakowskiej, co pozwalałoby nie tylko na wzmocnienie pozycji materialnej jej męża i synów, ale także na zwiększenie prestiżu i uzyskanie symbolicznej kontroli nad wszystkimi ziemiami piastowskimi. Mogła doprowadzić do uprowadzenia Henryka Brodatego w 1229 roku. Wydaje się mało prawdopodobne, by księżna nie znała planów męża, które mocno przybliżyły ją do realizacji jej celów politycznych. Rusinka musiała odegrać również jakąś rolę (trudno tylko powiedzieć jaką) przy zawieraniu ugody z Henrykiem, który w zamian za zrzeczenie się praw do Krakowa odzyskał wolność. Zawartą przy tej okazji umowę przypieczętowano zaręczynami

nastoletnich synów Agafii – Bolesława i Kazimierza – z małoletnimi jeszcze księżniczkami śląskimi Gertrudą i Konstancją, wnuczkami Henryka Brodatego.

Jak wolno się domyślać, Agafia musiała mocno przeżyć klęskę Konrada Mazowieckiego poniesioną pod Suchodołem (1243). Porażka nie zniechęciła go jednak do podejmowania kolejnych prób opanowania ziemi krakowskiej. W 1246 roku wojska Konrada pojawiły się wraz z posiłkami litewskimi w dzielnicy Bolesława Wstydliwego. Zdaniem Jana Długosza najazd ten wywołała Agafia, która chciała wziąć odwet za suchodolską porażkę Konrada.

Ostatnie lata życia księżnej

Sporym ciosem dla ruskiej księżnej była śmierć jej małżonka 31 sierpnia 1247 roku. Z pewnością wylała z tego powodu niejedną łzę, ponieważ rozumiała się z Konradem Mazowieckim jak nikt inny. Z należną czcią pochowała jego ciało w katedrze płockiej, co odnotowało wiele źródeł, w tym *Rocznik wielkopolski* i *Kronika wielkopolska*.

W tym samym roku imię Agafii wymieniono w źródłach po raz ostatni. Uczyniono to przy okazji wydania przez jej syna Bolesława dokumentu nadającego wieś Żukowo biskupstwu płockiemu. W omawianym akcie wspomniano o rycerzu Lasocie, cześniku Agafii. Trudno rozstrzygnąć, czy Lasota właśnie wtedy został włączony w skład dworu księżnej, czy też nastąpiło to znacznie wcześniej. Wiadomo bowiem, że Lasota do 1231 roku był podkonim, a następnie, do 1238 roku – skarbnikiem Konrada Mazowieckiego.

Nie wiemy także, kiedy Agafia rozstała się z tym światem. Badacze przypuszczają, iż nastąpiło to niedługo po śmierci małżonka, a jej ciało spoczęło przy boku męża w Płocku. Jeszcze

za życia musiała widzieć, jak jej trzech synowie (Kazimierz, Bolesław i Siemowit) stanęli przeciwko sobie, wszczynając bratobójczą wojnę. Zwycięsko wyszedł z niej Kazimierz, który wydał Bolesławowi księstwo łęczycko-sieradzkie. Na szczęście konflikt w porę zażegnano, a Bolesław pogodził się ze stratą części swoich ziem. Trudno powiedzieć, jaką rolę odegrała w tych wydarzeniach Agafia, ponieważ ówczesne źródła całkowicie milczą na ten temat. Mogła przyjąć dwie postawy. Albo dążyła do pogodzenia zwaśnionych synów, wykorzystując pozycję i autorytet zbudowany w poprzednich latach, albo przyglądała się biernie rozwojowi wypadków z racji zaawansowanego wieku, uniemożliwiającego lub utrudniającego prowadzenie polityki, co w połączeniu z żałobą po śmierci niedawno zmarłego męża wydaje się całkiem dobrze uzasadnione.

Dotychczasowi historycy zazwyczaj negatywnie oceniali Agafię i jej działalność. Obwiniano ją przede wszystkim o nakłonienie Konrada Mazowieckiego do sprowadzenia Krzyżaków do Polski. Zwracano również uwagę, że wspierała męża w jego walkach o tron krakowski. Wyważoną opinię na temat Rusinki wyraziła swego czasu I. Okraszewska, pisząc, że „Agafia była kobietą ambitną, która nie przebierała w środkach, aby osiągnąć cel. Jako taka nie mogła być akceptowana, gdyż jej postawa bardzo odbiegała od ówczesnego, skromnego i religijnego ideału niewiasty. Wiek XIII to okres ascezy. Źródła lansują takie wzorce osobowe jak św. Jadwiga czy św. Kinga. Sam Długosz przeciwstawił wizerunek Agafii wyżej wymienionym kobietom, czyli takim, które według niego były osobami godnymi naśladowania. Z tego też względu powszechnie przyjęto, że Agafia była kobietą okrutną i mściwą. Nie sposób odmówić jej z kolei talentów politycznych czy pozytywnych uczuć. Nie można też powiedzieć, by była z gruntu zła. W młodości

wiele przeszła, co zapewne miało również wpływ na jej późniejsze postępowanie. Prawdopodobnie na jej negatywną ocenę dokonaną przez Długosza wpłynął fakt, że była, jakbyśmy to dzisiaj określili, kobietą wyzwoloną. Nie zamknęła się w domowym zaciszu i nie haftowała kolejnych gobelinów, czynnie natomiast uczestniczyła w życiu politycznym i gospodarczym, nie tylko Mazowsza, ale i całej Polski. Po prostu nie odpowiadała kanonom ówczesnej kobiety – bogobojnej i całkowicie uległej mężowi [...] Agafia była dobrą matką i żoną. Zawsze popierała męża i starała się zastąpić go dzieciom, gdy ten był nieobecny. Ponadto fakt przeżycia wspólnie z Konradem prawie czterdziestu lat świadczy o dobraniu małżeńskiej pary, na której dworze z pewnością często gościło uczucie”^[23].



ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

GRYFINA HALICKA –
KSIĘŻNA SKANDALISTKA,
ŻONA LESZKA CZARNEGO

Pan Sieradza

Leszek Czarny, przyrodni brat króla Władysława Łokietka, nie jest postacią szerzej znaną. Historycy wskazują, iż książę ten przez blisko dziesięć lat władał Krakowem i podobnie jak Władysław dążył do zjednoczenia Polski. Nie jemu jednak przypadło ostatecznie w udziale dokonanie tego dzieła.

Pojawił się na świecie między 1240 a 1242 rokiem. Jego ojcem był książę Kujaw Kazimierz Konradowic, matką zaś Konstancja, córka księcia śląskiego Henryka Pobożnego. Przydomek Czarny (*Niger*) pojawił się po raz pierwszy na początku XIV stulecia w *Kronice Dzierzwy*. Leszek otrzymał go zapewne z uwagi na ciemny kolor włosów, choć zdania specjalistów w tym zakresie są podzielone.

Po śmierci matki (w 1257 roku) Leszek Czarny popadł wraz ze swym młodszym bratem Siemomysłem w konflikt z ojcem, który nie wytrzymał długo w żałobie i ożenił się z księżniczką opolską Eufrozyną (matką Władysława Łokietka). Leszek w wyniku podniesionego buntu (1261) otrzymał w zarząd od ojca Łęczycę i Sieradz. W jego zamierzeniach wspierali go książę wielkopolski Bolesław Pobożny oraz krakowsko-sandomierski Bolesław V Wstydlivy.

Zbuntowany syn długo nie utrzymał przy sobie ziemi łęczyckiej, którą utracił na rzecz ojca w drugiej połowie 1262 roku. Nic nie wiemy o jakichkolwiek poczynaniach militarnych obu stron. Korekta granic nastąpiła więc zapewne na skutek jakiegoś porozumienia gwarantującego przyznanie Kazimierzowi połowę władztwa zbuntowanego syna. Uważa się, iż układ ten zawarto za pośrednictwem skonfliktowanego z Kazimierzem biskupa

kujawskiego Wolimira, z którym bardzo blisko współpracował Leszek i którego poparciem zawdzięczał odniesienie wielu sukcesów w zmaganiach z rodzicielem. Niewykluczone, że sam Leszek dążył do polubownego załatwienia spraw z Kazimierzem, gdyż był on nadal silnym władcą, roszcującym sobie pretensje do ziem syna. Wartość Łęczycy i okolic obniżało ponadto sąsiedztwo z niespokojnym podówczas Mazowszem, skąd w każdej chwili mogło nadejść niespodziewane uderzenie.

Oddawszy ojcu ziemię łęczyczką, Leszek stał się panem niewielkiego księstwa sieradzkiego, składającego się z czterech kasztelanii: sieradzkiej, spicymierskiej (ze Spicymierzem nad Wartą), rozpierskiej (z Rozprzą nad Luciążą) oraz wolborską (z Wolborzem nad Wolborką). Ziemie te były słabo zaludnione i niewystarczająco rozwinięte gospodarczo. Już od pierwszych lat panowania książę wspierał lokowanie wsi i miast na prawie niemieckim (Warta, Radomsko). To właśnie dzięki jego staraniom w 1265 roku założono Nową Brzeźnicę, która ponad dwadzieścia lat później (1286) otrzymała prawa miejskie. Do nowo lokowanych miast ściągano nowych przybyszów, w tym rzemieślników. Leszek dbał również o utrzymanie w dobrym stanie dróg, po których bali się poruszać zbójcy – tych zaś tępił na rozmaite sposoby.

Działania Leszka Czarnego sprawiły, że ziemia sieradzka stała się lokalną potęgą. W młodym księciu dostrzegano sprawnego administratora i dobrego gospodarza dbającego o interesy księstwa. W krótkim czasie popularność syna Kazimierza niepomiaralnie wzrosła, zwłaszcza wśród szeregowego rycerstwa i mieszczan.

Siedzibą Leszka Czarnego był gród w Sieradzu, jeden z silniejszych punktów obronnych na ziemiach polskich. Umocniony był wysokim drewniano-ziemnym wałem, który okalały głęboka fosa oraz zabagnione rozlewiska wpadającej

do Warty rzeczki Żagliny. Książę umocnił gród jeszcze bardziej, wznosząc wysoką wieżę kamiennie-ceglaną, połączoną z murami obronnymi. Górowała ona nad całą okolicą, stanowiąc dogodny punkt obserwacyjny.

Przełomowy rok 1265

Leszek Czarny przez pierwsze lata swych rządów wspierał czynnie księcia krakowskiego Bolesława Wstydliviego. W 1260 roku wziął razem z nim udział w bitwie pod Kressenbrunn, w której sromotną klęskę poniósł król Węgier Béla IV, pokonany przez wojska czeskie Przemysła II Ottokara. Wkrótce potem doszło do zbliżenia węgiersko-czeskiego, skutkującego zawarciem dwóch małżeństw dynastycznych. Królewicz Béla, syn Béli IV, pojął za żonę siostrzenicę Przemysła Ottokara Kunegundę, natomiast sam Przemysł, po rozwodzie z Małgorzatą austriacką, związał się z Kunegundą, córką Rościsława, bana serbskiej Maczwy, oraz Anny, córki Béli IV. Pierwszy ze ślubów odbył się w Pożoniu, drugi zaś w Pradze.

Kilka lat później (1265) w związek małżeński wstąpił sam Leszek Czarny. Jego wybranką została Gryfina. Była ona córką wzmiankowanego wyżej Rościsława, który początkowo panował w księstwie halickim, lecz później został zmuszony opuścić Ruś i osiadł w ofiarowanym mu przez teścia Béłę IV banacie Maczwy. Ponieważ w 1265 roku ojciec Gryfiny już nie żył, za mąż wydawał ją dziadek Béla, który porozumiał się w tej sprawie z Bolesławem Wstydlivym i Kingą – ciotką panny młodej.

Ślub Leszka i Gryfiny odbył się w Krakowie, dokąd ściągnęły tłumy gości. Pan młody w chwili ślubu miał 22–25 lat, a jego narzeczona 16–19. W czasach, kiedy normą były małżeństwa

zawierane przez dwunasto- lub czternastolatków, a dzieci zaręczano nawet w kołysce, młodych z pewnością uważano już za dojrzałych i zdolnych do podjęcia małżeńskich obowiązków. Jeszcze przed uroczystościami weselnymi przyszli małżonkowie musieli się postarać o dyspensę papieską, ponieważ mieli kilkoro wspólnych przodków w czwartym i trzecim pokoleniu.



Gryfina, żona Leszka Czarnego (według Michała Stachowicza, 1851 r.)

W tym samym 1265 roku, po ślubie z Gryfiną, Leszek Czarny został adoptowany przez Bolesława Wstydliviego i ustanowiony jego następcą. Wcześniej książę krakowski za swoich sukcesorów uznał stryjecznych braci, Kazimierza kujawskiego i Siemowita mazowieckiego, lecz na skutek niespodziewanej śmierci tego drugiego i zaborczej polityki prowadzonej przez pierwszego Bolesław zmienił zdanie, wybierając najstarszego z Kazimierzowiców. Musiało to niewątpliwie ucieszyć Leszka, który w wyniku adopcji zacieśnił więzy rodzinne ze stryjecznym bratem

ojca. Mimo iż w XIII wieku tron krakowski uważano za elekcyjny, przekonanie o dynastyczno-dziedzicznym prawie przekazywania tytułu do władzy nad dzielnicą krakowską nadal się utrzymywało. Podczas uroczystej ceremonii adopcji, na którą musieli wyrazić zgodę możni, obecni byli świadkowie – biskup krakowski Paweł z Przemankowa i kasztelan Warsz Rawita, opowiadający się za kandydaturą księcia sieradzkiego do objęcia tronu.

Małżeństwo z Gryfiną złączyło Leszka Czarnego więzami powinowactwa z najznakomitszymi władcami Europy Środkowo-Wschodniej, przede wszystkim królem Węgier Bělą IV, posiadającym rozległe wpływy w Polsce, w Czechach i na Rusi. Dzięki zawartemu mariażowi pozycja Leszka, dotąd niewiele znaczącego księcia piastowskiego, rządzącego niewielkim księstwem w centralnej części ziem piastowskich, została zdecydowanie wzmocniona. Od tej pory władca Sieradza wszedł oficjalnie w świat wielkiej polityki, w którym miał pozostać aż o końca swoich dni.

Pierwsze lata małżeństwa

Po ślubie para książęca zamieszkała w Sieradzu, gdzie Leszek Czarny zorganizował żonie dwór. Na jego czele postawił zaufanego rycerza Mścigniewa z wpływowego rodu Awdańców. W bezpośrednim otoczeniu Gryfiny znalazło się wielu urzędników oraz żony i córki lokalnych możnych, a także osoby duchowne. W późniejszym okresie (po przeniesieniu się z Sieradza do Krakowa) Gryfina miała przy sobie siedmiu kapelanów, co pokazuje, że przykładała dużą wagę do spraw religijnych. Podobnie zresztą czyniły w tej epoce ciotki Gryfiny: Jolenta, Kinga i Małgorzata.

Gryfina była kobietą z charakterem. Jej postępowanie różniło się od pokornej i ascetycznej postawy innych księżnych piastowskich

żyjących w XIII wieku. Podczas gdy Kinga czy Jadwiga myślały o umartwieniach i włosienicy, ona chciała korzystać z życia i demonstracyjnie okazywała swoje pragnienia. Była kobietą o nieposkromionej wręcz ambicji i z tego też powodu pobyt w Sieradzu traktowała jako typowy okres przejściowy, sądziła bowiem, że prędzej czy później znajdzie się w Krakowie jako najważniejsza z księżnych piastowskich.

Nie wiadomo, czy Gryfina otrzymała w księstwie sieradzkim jakiegokolwiek uposażenie. Z treści jednego z późniejszych dokumentów wydanych przez Leszka Czarnego dla dominikanów sandomierskich dowiadujemy się, że ze względu na dogodne warunki atmosferyczne nad Wisłą chętnie przebywała pod Sandomierzem. Zdaniem części historyków wzmianka ta poświadcza istnienie uposażenia Gryfiny właśnie w Sandomierzu.

Gryfina, jak można sądzić, większość czasu spędzała samotnie w Sieradzu, w otoczeniu dworu, ponieważ jej mążnek był zmuszony brać udział w objeździe wcale nie tak małego księstwa, załatwiając wiele niecierpiących zwłoki spraw. Poza tym często udawał się na długie i wyczerpujące polowania. Jego ulubionym miejscem była kasztelania wolborska, gdzie spotykał się z biskupem Wolimirem, również fanem polowań, z którym przy okazji odbywał długie narady.

W 1266 roku Gryfina wyjechała wraz z mężem na Węgry. Był to przypuszczalnie jej pierwszy wyjazd zagraniczny od chwili zamieszkania w Sieradzu. Małżonkowie wzięli wówczas udział w zjeździe na Wyspie Świętej Dziewicy na Dunaju, nieopodal Budy, gdzie rozmawiano na temat zakończenia węgierskiej wojny domowej między Bělą IV a Stefanem V. W spotkaniu uczestniczyli, oprócz konkurujących ze sobą królów Węgiei, Anna Arpadówna, Przemysł Ottokar II oraz książęta piastowscy Bolesław Wstydlivy

i Bolesław Pobożny wraz z żonami. Podczas obrad wszystkie córki Béli IV i najprawdopodobniej Gryfina opowiedziały się po stronie Béli, co mogło skłonić Stefana, niemającego wystarczającego zaplecza politycznego, do ustępstw. Udział w zjeździe Leszka Czarnego stanowił ogromne wyróżnienie. Sieradzki książę zasiadał przy jednym stole z królami Czech i Węgier i dyskutował o sprawach istotnych dla obu tych państw. Zawdzięczał to nie tylko adoptowaniu przez księcia krakowskiego Bolesława, ale również małżeństwu z Gryfiną, powinowatą i krewną Arpadów i Przemyślidów.

Dwa lata później (1268) Gryfina wraz z mężem obserwowała rozwój wydarzeń na Kujawach, gdzie po ciężkiej chorobie zmarł ojciec Leszka, Kazimierz, przekazawszy przed śmiercią władzę nad tym obszarem młodszemu synowi Siemomysłowi. Małżonek Gryfiny, mimo że mógł formalnie wystąpić o spadek po ojcu, ostatecznie tego nie zrobił. Nie są znane przyczyny jego postępowania. Nie wiadomo też, jak ustosunkowała się do tego jego żona, której ambicje mogły popchnąć ją do wywołania wojny domowej na Kujawach, aby tylko powiększyć terytorium księstwa. Niewykluczone, że książę nie posłuchał rad Gryfiny, ponieważ wyciągał wnioski z przeszłości. Wcześniej już przecież uczestniczył w takim konflikcie i wiedział, że jego skutki mogą być opłakane, zarówno dla strony przegranej, jak i zwycięskiej.

Leszek Czarny nie włączył się również w wir walk, jakie wybuchły pomiędzy Siemomysłem a kujawskimi rodami Łabędziów, Pomianów, Doliwów i Leszczyców, które nie akceptowały polityki prowadzonej przez nowego księcia Kujaw, otaczającego się obcym rycerstwem (głównie pochodzenia niemieckiego). Do konfliktu tego dołączył z czasem książę Bolesław Pobożny. Zajął on Bydgoszcz i Kruszwicę, a także doprowadził

do zawarcia porozumienia między zwaśnionymi stronami. Wydaje się, że Leszek w razie wybuchu wojny z Siemomysłem nie stałby na straconej pozycji, mając po swojej stronie książąt Małopolski i Wielkopolski oraz miejscowe rycerstwo. Mógłby też zapewne liczyć na wsparcie Gryfiny, której aspiracje sięgały znacznie dalej aniżeli prowincjonalny Sieradz.

Jako jedna z ważniejszych księżnych piastowskich Gryfina została wraz z Leszkiem Czarnym zaproszona w 1270 roku przez Bolesława Wstydliviego do Krakowa, dokąd zawitał król Stefan V. Nie tylko względy rodzinne skłoniły węgierskiego władcę do przybycia do stolicy Małopolski. Wzorem zmarłego niedawno ojca Béli IV poszukiwał wiernych sojuszników do walki ze znieawidzonym Przemysłem II Ottokarem. I nie przeliczył się, ponieważ zarówno Bolesław, jak i Leszek opowiedzieli się po jego stronie, deklarując wyprowadzenie uderzenia zbrojnego mającego szachować sprzyjających królowi Czech Piastów śląskich.

W czasie spotkania w Krakowie Stefan V został przywitany, jak na monarchę przystało. Każdego dnia uczestniczył wraz z zebranymi gośćmi w turniejach rycerskich i ucztował przy suto zastawionym stole. Po zakończeniu zawodów rycerskich zwycięzcy odebrali z rąk żon Bolesława Wstydliviego i Leszka Czarnego, Kingi i Gryfiny, bogate nagrody. Leszek Czarny sam kilkakrotnie stanął w szranki, dając pokaz siły i zręczności. Małżonka musiała być z niego dumna – nie każdy władca piastowski tej doby był tęgim mężczyzną, obdarzonym przez naturę odpowiednimi zdolnościami i wigorem.

Do realizacji zawartego w Krakowie porozumienia doszło w połowie 1271 roku. Bolesław Wstydlivy i Leszek Czarny wysłali wówczas podległe sobie hufce na Śląsk. Spustoszyły one wschodnią część księstwa wrocławskiego. Wyprawa, mająca charakter typowego najazdu łupieskiego, spełniła swoje zadanie. Przemysł

Ottokar II, zagrożony z kilku stron (nie tylko ze strony ziem śląskich), postanowił zakończyć wojnę i podpisał ze Stefanem V traktat pokojowy.

O dziwo, w tym samym 1271 roku doszło do nieoczekiwanego odwrócenia przymierzy, gdyż Leszek Czarny przestał być sojusznikiem Stefana V. Jego nowym koalicjantem został Przemysław II, co potwierdził sam król Czech, wymieniając sieradzkiego księcia w dokumencie wystawionym 3 lipca 1271 roku. W gronie sojuszników Przemysłidy znalazł się również brat Leszka Siemomysław, którego wcześniej Bolesław Pobożny przepędził z zajmowanej dzielnicy, co pchnęło go automatycznie w objęcia wrogów wielkopolskiego księcia, a tym samym do obozu Ottokara. Według historyków Leszek i Siemomysław w celu nawiązania przymierza z Czechem podążyli do Pragi. Mogli tam liczyć na miłe powitanie, gdyż przebywała tam księżna Anna, teściowa Ottokara i Leszka.

Skandal epoki

W źródłach nie znajdujemy informacji, by Gryfina podążyła wraz z mężem do stolicy Królestwa Czeskiego. Najprawdopodobniej nie była zainteresowana sprawami szwagra, który utracił ojcowiznę, w odróżnieniu od Leszka Czarnego dążącego do odzyskania Kujaw z rąk Wielkopolan. Kobieta doskonale wiedziała, że przejście jej partnera do obozu Przemysława Ottokara II jest równoznaczne z zerwaniem przyjaznych relacji z Bolesławem Wstydliwym, wiernym sojusznikiem Arpadów. Dłuższe utrzymanie się tego stanu rzeczy było księżnej nie na rękę, tym bardziej że Bolesław poważnie rozmyślał nad przekazaniem praw do tronu krakowskiego księciu czerskiemu Konradowi II, co siłą rzeczy wykluczałoby z sukcesji

Leszka. Dla żadnej władzy Gryfiny plany Bolesława Wstydlivego były początkiem katastrofy, która uniemożliwiła jej zrobienie większej kariery politycznej.

Córka Rościszawa, nie chcąc do końca życia pozostać lokalną księżną, postanowiła działać. Według piszącego w XIV wieku rocznikarza małopolskiego Traski „Gryfina, żona księcia sieradzkiego Leszka publicznie zdjąwszy czepiec, powiedziała, że jest dziewicą nietkniętą i jak powiadali nie mogła tego zmienić z powodu jego impotencji”^[24].

Zwięzłą notatkę Traski uzupełnił wiek później Jan Długosz, pisząc, że Gryfina, „zwoławszy zgromadzenie panów, rycerstwa i pań sieradzkich, opowiedziała, że choć prawie sześć lat mieszka wspólnie ze swoim mężem Leszkiem Czarnym, jednakże do tego dnia pozostała panną nie tkniętą przez swego męża, zarzucając mu niemoc i oziębłość w obecności także księcia Leszka, który milczeniem potwierdzał oskarżenie”^[25].

Na podstawie wiadomości przekazanych przez Długosza Jan Matejko przedstawił na płótnie scenę sporu małżeńskiego: Gryfina z rozpuszczonymi włosami, wyraźnie zdenerwowana, rzuca czepiec pod nogi spoglądającego w bok męża. Awanturze tej przyglądają się urzędnicy i inne osoby z otoczenia małżonków, które nie są w stanie uwierzyć w to, co się dzieje.

Gryfina w świetle dostępnych informacji źródłowych jawi się jako kobieta niezwykle odważna, zdolna do radykalnych i zdecydowanych kroków. Nigdy wcześniej żadna małżonka piastowskiego władcy nie odważyła się na taki krok. Jej postępowanie musiało wywołać wiele uwag i komentarzy, najpierw na terenie księstwa sieradzkiego, a następnie na pozostałych ziemiach piastowskich. Niewykluczone, że wieść o tym, co nastąpiło w Sieradzu, rozeszła się po Europie, szczególnie

w krajach graniczących z Polską, w tym na Rusi, Węgrzech i w Czechach.



Gryfina halicka i Leszek II Czarny (według Jana Matejki, 1879 r.)

Jest mało prawdopodobne, by – jak sugerował to w swym opisie Jan Długosz – Leszek Czarny zachował milczenie w momencie wyjawienia przez małżonkę tajemnicy ich alkowy, choć z pewnością był mocno zdenerwowany. Nie mógł zrozumieć postępu żony, która – choć była bardzo niezależna – pozostawała wobec niego lojalna we wszystkich sprawach. Teraz musiał się także zmierzyć z ogromnym poczuciem wstydu, że nie umie sprostać małżeńskim obowiązkom.

Nie zasługuje również na uznanie pogląd o publicznym ogłoszeniu przez księżnę sieradzką impotencji Leszka, wydaje się wątpliwe, by uczyniła to w jego obecności. Historycy przypuszczają, że poinformowała dworzan o swoich bolączkach pod

nieobecność męża, najprawdopodobniej podczas jego wizyty na dworze praskim. Wydaje się to prawdopodobne, ponieważ Traska zapisał informację o wybuchu skandalu z udziałem Gryfiny właśnie pod rokiem 1271, kiedy Piast dowodnie przebywał w Czechach.

Zapewne jeszcze przed powrotem Leszka Czarnego na sieradzki dwór Gryfina postanowiła opuścić księstwo i udała się do Krakowa, do ciotki Kingi. O podróży sieradzkiej księżnej pisał w swym dziele Jan Długosz, jego wiadomości zaś potwierdził jeden z listów, jaki wysłała jej siostra Kunegunda halicka do księżnej wielkopolskiej Jolenty. W Krakowie Gryfina znalazła schronienie w klasztorze franciszkanów. Tam podjęła starania o unieważnienie swojego małżeństwa. Nie wiadomo, czy wpadła na ten pomysł sama, czy podsunął jej go ktoś z najbliższego otoczenia.

Nie jest znana reakcja Leszka Czarnego na kolejne nieprzyjemne kroki poczynione przez jego dumną żonę. W średniowieczu to zazwyczaj mężczyźni występowali z inicjatywą rozwodową i jeśli sprzyjało im szczęście, zyskiwali przychyłność Stolicy Apostolskiej, co pozwalało im na odesłanie niechcianej żony do rodzicielskiego domu. W omawianym wypadku było jednak odwrotnie, co świadczy o tym, z jak ambitną i stanowczą kobietą przyszło zetknąć się księciu sieradzkemu.

Do rozwodu ostatecznie nie doszło, ponieważ w całą sprawę wmieszał się Bolesław Wstydlivy, który pośredniczył w rozmowach między skłóconymi małżonkami. Najpierw jednak miało miejsce ponowne zbliżenie między obu księżętami, co znalazło swój wyraz we wsparciu przez Leszka Czarnego armii Bolesława, która w 1273 roku najechała Opolszczyznę, mszcząc się na księciu opolskim Władysławie za próbę przejęcia podstępnie tronu krakowskiego (bitwa pod Bogucinem).

Zdaniem Traski do pogodzenia się sieradzkiej pary doszło w 1274 roku lub – jak chciał Jan Długosz – rok później (1275). Która z dat jest bliższa prawdy, trudno dziś przesądzić. Długosz pisał nawet o podjęciu przez Bolesława Wstydliwego podróży do Sieradza z Gryfiną, gdzie doprowadził do ugody z Leszkiem. Czy wydarzenie takie miało w ogóle miejsce, nie jesteśmy w stanie stwierdzić z całą pewnością, ponieważ krakowski dziejopis mógł dać upust własnym wyobrażeniom, tak jak to robił wielokrotnie na kartach swej kroniki. Możliwe, że Bolesław wysłał do stolicy księstwa sieradzkiego swojego pełnomocnika, który prowadził negocjacje między zwaśnionymi małżonkami. Chyba nigdy już się nie dowiemy, jak długo mogły one potrwać. Pertraktacje takie były zapewne uciążliwe, ponieważ upodlony Leszek miał powody, by szczerze znienawidzić małżonkę, a Gryfina mogła bać się zemsty wojowniczego mężczyzny.

Historycy mają ogromne trudności z odtworzeniem warunków porozumienia, jakie zawarto przy okazji powrotu Gryfiny do Sieradza. Powszechnie uważa się, iż księżna zgodziła się wrócić do męża impotentą, o ile potwierdzi on obietnicę dotyczącą jej przyszłych rządów w Krakowie. Z dalszego rozwoju wypadków wynika ponadto, że Leszek Czarny zgodził się wziąć udział w terapii mającej wyleczyć jego wstydliwą dolegliwość.

Kontrowersyjna kuracja małżonków

Sieradzki książę kurację podjął w 1278 roku. Nad jej przebiegiem czuwał słynny wówczas w całej Europie medyk, Mikołaj z Polski. Urodził się on w naszym kraju jako potomek kolonistów niemieckich, tłumnie sprowadzanych na ziemie piastowskie na początku XIII stulecia. Wstąpił do zakonu dominikanów,

a następnie podjął studia na uczelni w Montpellier, gdzie zetknął się z nauką starożytnych medyków – Hipokratesa i Galena. Nie podzielał jednak ich przekonań o konieczności poznania przyczyny choroby i wdrożeniu odpowiedniego leczenia. Swoim pacjentom wolał aplikować niedostępne i drogie specyfiki. Wierzył też głęboko w siłę działania amuletów i talizmanów, co spowodowało nań oskarżenia o paktowanie z diabłem.

Mikołaj z Polski zalecał Leszkowi Czarnemu i jego małżonce spożywanie wysuszonych i sproszkowanych płazów i gadów – węzów, jaszczurek i żab! Według medyka, jeśli komuś nie smakowały gady, mógł sproszkowanymi węzami nakarmić kury, a potem je zjeść i osiągnąć ten sam efekt. W jednym ze swoich traktatów podał przepis, który z pewnością podsunął Leszkowi: „Weź trzy lub cztery ropuchy, włóż je do nowego garnka i zlep go gliną tak, żeby pary nie mógł wypuścić; potem postaw to przy ogniu tak daleko, aby ropuchy wewnątrz nie spaliły się, lecz tylko wysuszyły; i po dźwięku poznasz, jeśli garnkiem potrząsiesz, że są tak dobrze wysuszone, że można je sproszkować. Wtedy wyjmij je z garnka [...] i roztłucz drobnutko w moździerzu. Potem schowaj w naczyniu szklanym, dobrze zalepionym, aby nie mogły wyparować”^[26].

Uczony dominikanin w leczeniu impotencji zalecał stosowanie specjalnej maści z węża. Należało najpierw zalać masłem kilka żywych i całych węży, a następnie je rozdrobnić i uzyskany w ten sposób specyfik przechowywać w srebrnych lub złotych naczyniach, aby nie wysechł i nie stracił swojej mocy. Po podgrzaniu w skorupie jaja lekarstwo stawało się „olejem filozofów”. Zdaniem Mikołaja, „jeśli ktoś nie może współżyć z kobietą, trzeba mu w tym wypadku dać pić oleju, kiedy będzie szedł do łóżka i trzeba mu

podobnie posmarować członek i będzie dobrze współżył. Nazywają zaś tę chorobę paraliżem w członku”^[27].

Para książęca została poddana również urynoterapii, co sprawiło, iż małżonkowie już z dalszej odległości cuchnęli moczem. Według *Rocznika Traski* budziło to obrzydzenie w ich otoczeniu. Szybko też rozniosła się fama o małżonkach zjadających płazy i gady. Leszek i Gryfina jednak nie przejmowali się opinią ludzi i konsekwentnie poddawali się zaleceniom uczonego dominikanina. Głęboko wierzyli w wyleczenie impotencji. I chyba tak się stało, skoro Traska pisał o zbawiennych efektach zastosowanej kuracji, co oznaczałoby, iż Leszek zaczął sprawdzać się w sprawach łóżkowych i stał się pełnowartościowym mężem Gryfiny. Spodziewano się nawet po tym związku potomstwa, co okazało się jednak tylko pobożnym życzeniem, ponieważ para do końca życia Leszka pozostała bezdzietna.

Spełnienie marzeń Gryfiny

Ważna zmiana w życiu Leszka Czarnego i Gryfiny nastąpiła w grudniu 1279 roku. W wieku pięćdziesięciu trzech lat zmarł wówczas na Wawelu książę Bolesław Wstydlivy. Na jego miejsce małopolscy dostojnicy bezzwłocznie wybrali w drodze elekcji – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – Leszka. Po uroczystym pochowaniu ciała Bolesława sieradzki książę wraz z żoną i dworem dokonał ceremonialnego wjazdu do Krakowa. Jak sądzą historycy, Leszek minął zapewne bramy miasta na koniu, jego żona zaś jechała na wozie na końcu orszaku, trzymając na rękach swego bratanka, małego Leszka Siemomysłowica.

Po symbolicznym objęciu w posiadanie stolicy nastąpiła uroczysta intronizacja. Wraz z jej przeprowadzeniem spełniło się

największe pragnienie Gryfiny, która stała się oficjalnie najważniejszą kobietą w podzielonym na wiele dzielnic państwie polskim. Jej mąż został najpotężniejszym władcą piastowskim, władającym ziemią krakowską, sandomierską i sieradzką.

Gryfina i jej mąż dokładali wszelkich starań, aby utrzymać się przy władzy, a mieli wielu wrogów, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wśród tych ostatnich należy wymienić chociażby księcia halickiego Lwa Daniłowicza, męża ciotki Gryfiny, Konstancji, który zaatakował niespodziewanie Małopolskę w 1280 roku, licząc na łatwy sukces. Zdaniem historyków zależało mu na opanowaniu nie tylko przyległej do jego księstwa ziemi lubelskiej, ale również ziemi krakowskiej. Plany te jednak ostatecznie się nie ziściły, ponieważ Leszek Czarny, mocno wspierany przez Gryfinę, odparł najazd wspomaganym przez Tatarów Rusinów w bitwie pod Goźlicami (23 lutego 1280 roku). Już kilka tygodni później książę Leszek podjął wyprawę odwetową, w wyniku której udało mu się podejść aż pod sam Lwów. Przy okazji zdobył wiele łupów i spustoszył okoliczne ziemie.

Dwa lata później (1282) na władztwo Leszka Czarnego spadł groźny najazd bałtyckich Jaćwingów, którzy po spustoszeniu ziemi lubelskiej rozpoczęli odwrót w kierunku swoich siedzib. Wieźli ze sobą wówczas wielkie łupy. Ostatecznie bitnym Jaćwingom nie udało się bezpiecznie dotrzeć do domu, gdyż w nieznanym dziś miejscu między Narwią a Niemnem doścignęli ich jeźdźcy Leszka Czarnego i doszczętnie rozbili w krwawej bitwie. Zwycięstwo Polaków niosło za sobą ważne konsekwencje – wojska jaćwieskie nigdy więcej nie zaatakowały już ziem sąsiada.



Leszek Czarny (według Jana Matejki, 1890–1892)

Kłeska Jaćwingów spowodowała odwetowy najazd ich pobratymców – Litwinów. Pomimo chwilowego zaskoczenia, wywołanego niespodziewanym pojawieniem się pogan na ziemi sandomierskiej, Leszkowi Czarnemu udało się obezwładnić przeciwnika. Zadał mu klęskę w bitwie pod Równem (na ziemi

łukowskiej), stosując z powodzeniem manewr pozorowanej ucieczki. Zwycięstwo to musiało ucieszyć nie tylko Leszka, ale również jego ambitną żonę, której zależało na utrzymaniu z trudem zdobytej władzy.

Leszek Czarny, nie dość że musiał zmagać się z najazdami zewnętrznymi, to niemal do końca życia zmuszony był zwalczać aspiracje opozycji wewnętrznej. Już w 1280 roku wybuchł jego konflikt z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa. Ostatecznie z tego sporu zwycięsko wyszedł duchowny, mimo że został na jakiś czas uwięziony przez księcia i przewieziony do Sieradza. Po wypuszczeniu z więzienia Leszek wypłacił Pawłowi kilka tysięcy grzywien odszkodowania i potwierdził jego uprawnienia immunitetowe.

Jeszcze w trakcie konfliktu z biskupem Pawłem przeciwko rządowi Leszka Czarnego opowiedziało się szeregowie rycerstwo (1282), którego poczynaniami kierował wojewoda sandomierski Janusz z potężnego rodu Starzów. Na szczęście książę szybko zorientował się w sytuacji i zdławił bunt, nim zdołał się rozprzestrzenić. Nie minęły trzy lata (1285), kiedy książę krakowski ponownie musiał się zmierzyć z opozycją. Tym razem na jej czele stanęli kasztelan krakowski Janusz, wojewoda krakowski Żegota oraz wojewoda sandomierski Otton (z rodu Starzów). Buntownicy ofiarowali tron krakowski księciu czerskiemu Konradowi II, któremu udało się opanować niemal całą ziemię krakowską.

Sukcesy buntowników sprawiły, iż panowanie Leszka Czarnego w Krakowie zostało poważnie zagrożone. Na szczęście książę miał przy sobie Gryfinę, która dzielnie broniła Wawelu, kiedy jej mąż pomknął pospiesznie do króla Węgier Władysława IV, by prosić go o pomoc w walce z buntownikami. 3 maja 1285 roku Leszek wraz z naprędce sprowadzonymi posiłkami węgierskimi rozbił w walnej

bitwie pod Bogucicami nad Rabą (niedaleko Bochni) Konrada czerskiego, który po doznanej porażce uciekł do swojej dzielnicy, a popierający go możnowładcy małopolscy zostali pozbawieni urzędów. Gryfina mogła odetchnąć z ulgą, opozycja wewnętrzna została zlikwidowana i już nigdy więcej nie miała dać o sobie znać podczas rządów Leszka.

Trudne chwile Gryfina i jej mąż przeżyli na przełomie 1287 i 1288 roku, kiedy południowe ziemie polskie zaatakowano nieoczekiwanie przez wojska tatarskie, wspomagane przez oddziały ruskie. Uczeni sądzą, iż napastnicy dysponowali wtedy trzydziestotysięczną armią, przeciwko której Leszek Czarny mógł rzucić jedynie piętnaście tysięcy zbrojnych. Znaczna przewaga przeciwników wymuszała na księciu krakowskim unikanie walnych bitew, w których mógł zostać pobity na głowę.

Wojska Leszka Czarnego podczas walk z Tatarami w sumie spisały się dobrze. Udało im się utrzymać oblegane przez nieprzyjaciół miasta, w tym Sandomierz i Kraków. Sam Leszek na czele nielicznego oddziału wyruszył do króla węgierskiego Władysława IV z prośbą o wsparcie, które ostatecznie otrzymał. Mongołowie, widząc, że siły obrońców drastycznie wzrastają, postanowili wycofać się z Polski. Tak jak w poprzednich kampaniach (1241 i 1259) pozostawili po sobie zgliszcza i ruiny. Za rządów Leszka Czarnego nie odważyli się już więcej najeżdzać ziem piastowskich.

Ostatnie lata życia księżnej

Kilka miesięcy po najeździe tatarskim, 30 września 1288 roku, zmarł w Krakowie Leszek Czarny, co zapewne zasmuciło jego żonę. Uważa się, iż księżę padł ofiarą zarazy, która nękała wówczas ziemie

polskie. Pochowano go w krakowskim kościele dominikańskim Świętej Trójcy.

Gryfina po śmierci męża znalazła się w klasztorze klarysek w Starym Sączu. Po śmierci Kingi (1292) tytułowała się panią sądecką, choć nie zdecydowała się wstąpić do zakonu, jak robiła to większość ówczesnych księżnych wdów. Wolała oddać się życiu Sądeckizny, kierując zawiadywanym przez siebie dworem, co poświadczają wydawane przez nią w tym czasie dokumenty.

Okolo 1300 roku Gryfina opuściła Polskę i udała się do Pragi. Zaopiekowała się tutaj na prośbę swego siostrzeńca, króla czeskiego Wacława II, jego narzeczoną Ryksą, córką zmarłego w tragicznych okolicznościach Przemysła II. Według czeskich przekazów żona Leszka Czarnego na kilka lat przed wyjazdem nadała Wacławowi ziemię krakowską na mocy specjalnego dokumentu. Nie zachował się on, a znawcy zagadnienia sądzą, że nigdy w ogóle nie powstał i stanowił wytwór czeskiej propagandy dążącej do uzasadnienia ekspansywnych działań Wacława, który zamierzał rozciągnąć swoje zwierzchnictwo na północ od Karpat.

W Czechach Gryfina zamieszkała w Budynie (niedaleko Litomierzyc). W zamian za opiekę nad Ryksą bratanek ofiarował jej Budyń i Habrawę wraz z okolicznymi wsiami. Nie wiadomo, jak długo księżna wdowa nacieszyła się tym prezentem, mogła bowiem umrzeć jeszcze w 1303 roku (niektórzy historycy datę jej śmierci przesuwają na 1309 rok). Ciało Gryfiny spoczęło w kościele Świętego Jakuba w Pradze, obok szczątków jej siostry Kunegundy. Trudno przesądzić, czy było to jej ostatnią wolą, czy też pochowano ją tam, ponieważ takie było życzenie Wacława II.



ROZDZIAŁ JEDENASTY

PEREJESŁAWA – MATKA DYNASTII MAZOWIECKIEJ, WYBRANKA SIEMOWITA I

Protoplasta mazowieckiej linii Piastów

Siemowit I to protoplasta mazowieckiej linii Piastów. Urodził się około 1215 roku jako trzeci syn Konrada Mazowieckiego i jego ruskiej żony Agafii. Imię syna Konrada nawiązywało do Siemowita, pradziadka Mieszka I, i stało się jednym z najczęściej używanych imion męskich w szybko rozradzającej się dynastii Piastów, która rządziła na Mazowszu do 1526 roku.

Do momentu uzyskania pełnoletności Siemowit pozostawał pod opieką Bożeja, wychowawcy i piastuna, zatrudnionego na dworze ojca. Później uczył się rządzenia księstwem, przebywając u boku Konrada Mazowieckiego i Agafii. Niekiedy uważano, że Siemowit był wmieszany w kaźń Jana Czapli, jednak żadne ze współczesnych temu wydarzeniu źródeł o tym nie wzmiankowało.

Znamienne, iż Siemowit jako jedyny z trzech dorosłych synów Konrada Mazowieckiego nie uzyskał za życia ojca własnej dzielnicy. Nie wiadomo, czym zostało to podyktowane, aczkolwiek wszystko wskazuje na to, iż Konrad nie chciał, by jego władztwo uszczuplono na korzyść syna, który nie miał być jego bezpośrednim dziedzicem. Swoje dzielnice otrzymali natomiast starsi bracia Siemowita – Bolesław (władający na Mazowszu) oraz Kazimierz (rządzący Kujawami). Siemowit, jak wolno się domyślać, pogodził się z wolą ojca i dlatego pozostał mu wierny aż do końca jego dni. Mógł śmiało podnieść bunt przeciwko Konradowi, jak zrobił to chociażby w swoim czasie Kazimierz, jednak ostatecznie nie zdecydował się na taki krok. Najwyraźniej zbyt mocno kochał rodziciela, aby wyrządzić mu taką przykrość.

Dopiero po śmierci Konrada Mazowieckiego (1247) Siemowit I otrzymał we władanie ziemię czerską. Jego księstwo pierwotnie miało obejmować również Łęczycę i Sieradz, jednak wskazane terytoria zajął podstępnie Kazimierz kujawski w czasie sprawowania uroczystości pogrzebowych Konrada zorganizowanych przez Siemowita. Działania starszego brata sprawiły, że Siemowit zbliżył się do Bolesława, a po jego nieoczekiwanej śmierci (1248) przejął we władanie całe Mazowsze.

Jesienią 1248 roku wojska Siemowita wyruszyły przeciwko Jaćwingom. Towarzyszyły im wówczas posiłki przysłane przez Rusinów i Małopolan. Wyprawa zakończyła się jednak niepowodzeniem, wskutek stosowania przez obrońców taktyki nękania głównych sił najeźdźców. Mazowiecki książę wprowadził z zaatakowanego obszaru wielu jeńców i zdobył niezliczone łupy.

Perejesława na Mazowszu

Między 1247 a 1248 rokiem Siemowit I ożenił się z młodszą o dwadzieścia lat Perejesławą, córką księcia halicko-włodzimierskiego Daniela, króla Rusi w latach 1253–1264. Przeważa opinia, iż główną rolę w dojściu do skutku tego małżeństwa odegrał Bolesław I mazowiecki, który spotkał się z Danielem w 1247 roku podczas pogrzebu Konrada Mazowieckiego i rozmawiał z nim na temat przyszłych losów młodszego brata. Niemalą rolę w zbliżeniu między obu władcami mogła odegrać również Agafia, która wychowywała Siemowita i była gwarantką poprawnych relacji polsko-ruskich.

Po ślubie Perejesława zamieszkała zapewne z Siemowitem w Płocku, gdzie mogła czuć się zdecydowanie bezpieczniej aniżeli w zagrożonym najazdami Czersku. W tutejszym ośrodku księżna

musiała nieraz zetknąć się z Agafią, wdową po Konradzie Mazowieckim. Jak układały się stosunki między kobietami, trudno powiedzieć. Raczej dobrze, ponieważ w źródłach nie znajdziemy żadnej wzmianki o skandalu z udziałem Perejesławy.

Porwanie

Zrazu poprawne stosunki między braćmi – Kazimierzem i Siemowitem, którzy widywali się często po 1249 roku – popsuły się nagle w 1254 roku. Stanowiło to pokłosie zjazdu w Raciążu, gdzie Siemowit rozmawiał z królem Danielem i Krzyżakami, którzy pozwolili teściowi i zięciowi na podbicie części ziemi Jaćwingów. Z wynikiem tych rozmów nie mógł się pogodzić Kazimierz, który miał zupełnie inne zamiary wobec ziem pogan. W akcie desperacji kujawski książę uprowadził Siemowita oraz Perejesławę i wtrącił ich do więziennego lochu.

O uwięzieniu pary książęcej wspominał najpierw anonimowy autor *Kroniki wielkopolskiej*, a następnie Jan Długosz. W pierwszym źródle nie podano ani imienia Perejesławy, ani miejsca, w którym ją więziono. Według Długosza Kazimierz umieścił brata i bratową w Sieradzu, aczkolwiek żadne inne źródło tego nie potwierdziło. Czyżby dziejopis się pomylił? Nie możemy tego wykluczyć, tym bardziej że Długosz w swym dziele konsekwentnie nazywa Perejesławę Gertrudą, co jest ewidentną pomyłką.

Nie są znane okoliczności, w których porwano Siemowita i jego małżonkę. W literaturze naukowej funkcjonuje pogląd, jakoby napadnięto na nich w maju 1254 roku podczas powrotu z Krakowa z uroczystości poświęconych św. Stanisławowi ze Szczepanowa. Z opinią tą trudno się zgodzić, gdyż nic nie wiadomo na temat

dokładnego czasu porwania mazowieckiej pary. Wiemy jedynie, iż wydarzyło się to w 1254 roku. To zdecydowanie za mało, aby cokolwiek pewnego powiedzieć na temat okoliczności porwania.



Portret Siemowita I (drzeworyt Jana Styfiiego i Andrzeja Zajkowskiego na podstawie rysunku Jana Matejki, 1877 r.)

Zdaniem M. Rukata władający Kujawami Kazimierz „wybrał niezbyt dogodny moment na uprowadzenie Siemowita. Jego granica zachodnia i północna nie były bezpieczne, a lada chwila do Prus miał zawitać sprzymierzeniec Zakonu, król Czech Przemysław Ottokar II. Nie było też pewne, jak zachowa się Daniel halicki, król Rusi, na wieść o uwięzieniu swojej córki i zięcia. O reakcjach sojuszników nie wiemy nic. Źródła milczą na temat ewentualnych interwencji Daniela, Bolesława Wstydliwego czy zakonu krzyżackiego. Może okres przetrzymywania pary księżęcej był zbyt krótki, by wzbudzić reakcje na dworach piastowskich [...].

Można by spytać, czemu sojusznicy księcia nie reagowali. Krzyżacy nie czynili różnicy między jednym a drugim Konradowicem. Zapewniając sobie neutralność obu w stosunku do siebie i wrogość w stosunku do nich samych nawzajem – byli dyplomatycznymi zwycięzcami tej potyczki. Jeśli zaś chodzi o Daniela, ciężko jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Być może uznał tereny jaćwieskie, sąsiadujące z Zakonem i Mazowszem, za stracone i skupił się na północnych rubieżach. Dziwi fakt, że nie zareagował na wieść o uwięzieniu córki. A może reakcja była, nie znamy tylko źródeł ją dokumentujących”^[28].

Pobyty Perejesławy w niewoli musiał być dla niej traumatycznym przeżyciem. Najprawdopodobniej usłyszała z ust męża o porwaniach wśród Piastów, ale na pewno nawet przez myśl jej nie przeszło, że coś podobnego spotka także ją. Historycy podejrzewają, że w niewoli księżna mogła znaleźć się wraz z małoletnimi dziećmi – Konradem i Bolesławem. Jeśli do tego dodać, iż nosiła wówczas pod sercem mającą niebawem narodzić się córkę Salomeę, to zrozumiemy, że jej położenie przedstawiało się niezbyt korzystnie. Siemowit – jak możemy założyć –

interweniował u Kazimierza, by wypuścić jego dzieci i brzemienną żonę, ale nie wiadomo, jaka była jego reakcja na tę prośbę.

Zdaniem badaczy Siemowit i Perejesława przebywali w niewoli maksymalnie cztery miesiące. Na wolność wypuszczono ich na skutek interwencji legata papieskiego i Bolesława Wstydliwego. Nie wiadomo, czy przy tej okazji zawarto jakiś układ między zwaśnionymi braćmi, choć to bardzo możliwe.

Perejesława młodą wdową

Los nie oszczędzał Perejesławy, ponieważ kilka lat po traumatycznych wydarzeniach związanych z niewolą musiała pogodzić się ze śmiercią męża zabitego w tragicznych okolicznościach. Zbrodni dokonali Litwini, którzy w 1262 roku najechali niespodziewanie księstwo mazowieckie i złupili je. Ówczesne wojska litewskie składały się z konnicy, co pozwalało napastnikom na sprawne i szybkie przemieszczanie się po zaatakowanym terytorium, i działały z zaskoczenia, co przynosiło im sporo profitów.

Podczas najazdu na Mazowsze Litwini spustoszyli i spalili stolicę księstwa – Płock. W ręce najeźdźców wpadł także Jazdów, w którym podówczas przebywał Siemowit I wraz z dwunastoletnim synem Konradem. W grodzie tym, położonym na wysokiej skarpie, można było się bronić przez dłuższy czas, co Siemowit wykorzystał. Według źródeł, gdyby nie podstęp Litwinów, którzy przekupili niejakiego Goszcza, by wydał w ich ręce Jazdów, Siemowit zdołałby odeprzeć ataki żądnych łupów wrogów. W ostatecznym rozrachunku stało się inaczej. Jak czytamy w *Roczniku kapituły krakowskiej*, poganie, nie dość że spalili Jazdów, to również zabili

Siemowita, a jego syna wzięli do niewoli. *Rocznik Traski* dopełnił opisu wydarzeń, podając, iż ciało księcia spalono.

W *Kronice wielkopolskiej* zapisano z kolei, że głowę pojmanemu Siemowitowi własnoręcznie ściął książę ruski Szwarno, starszy brat Perejesławy, co wskazywałoby na udział Rusinów w najeździe z 1262 roku. W tę wersję wydarzeń nie chcą jednak uwierzyć współcześni badacze, ponieważ w omawianym okresie nie było żadnych zatargów między Mazowszanami a Danielem halickim i jego synami. Niewykluczone zatem, że ścięcie Siemowita nakazał książę rzyński Eustachy Konstantynowicz, wróg książąt włodzimierskich, który według *Kroniki halicko-wołyńskiej* dowodził oddziałem pustoszącym w 1262 roku Czersk.

Nic nie wiadomo o tym, by Perejesława w momencie najazdu litewskiego przebywała u boku męża w Jazdowie. Brak tej informacji świadczyłby o tym, że nie była świadkiem rozgrywających się tam tragicznych wydarzeń. Jej serce musiało przeszyć głęboki ból, kiedy powiadomiono ją o śmierci Siemowita. Bolesć była tym większa, że nie mogła zobaczyć się z synem, którego poganie wzięli ze sobą na Litwę. Niemal każda kobieta w tak trudnej sytuacji pogrążyłaby się w żałobie i poddała rozpacz. Nie postąpiła tak jednak wdowa po Siemowicie, co pokazuje, iż była osobą niezwykle silną.

Jeszcze w 1262 roku, niedługo po śmierci Siemowita, Perejesława poprosiła Bolesława Pobożnego, aby pomógł jej w odbudowaniu Płocka. Uczynił on zadość jej prośbie, co zarejestrowano w *Kronice wielkopolskiej*. Na sojuszu z wielkopolskim księciem Rusinka oparła swoje rządy regencyjne, sprawowane w imieniu małoletnich synów – Konrada II i Bolesława II. Protekcja Bolesława musiała zniechęcić jej szwagra Kazimierza kujawskiego do ewentualnego wkroczenia na Mazowsze i ubiegania się o spadek po zmarłym

przedwcześnie bracie Siemowicie. Perejesława oficjalnie obwiniła chyba Kazimierza o śmierć małżonka. W dokumentach z lat 1262–1263 także ówczesny papież Urban IV oskarżał kujawskiego władcę o wspieranie plemion pogańskich w walce z zakonem krzyżackim, a Krzyżacy zarzucali mu porozumienie z Litwą. Niewykluczone również, że z inicjatywy Perejesławy wszczęto postępowanie przeciwko zdrajcy Goszczowi, którego, co bardzo prawdopodobne ze względu na popełnione przez niego przestępstwo, z miejsca zabito.

Najpóźniej w 1264 roku Konrad wyszedł na wolność. Historycy przypuszczają, że Perejesława nie szczędziła czasu i sił, aby pomóc synowi w opuszczeniu litewskiego więzienia. W tym też celu interweniowała najprawdopodobniej u spokrewnionych z nią kniaziów ruskich, którzy wstawili się za nią i jej synem u Litwinów. Na efekt jej działań nie trzeba było chyba długo czekać. W jednym z dokumentów czytamy bowiem, iż porywacze przetrzymywali u siebie Konrada dość krótko.

Regencja księżnej

Regencja Perejesławy jest przez historyków oceniana raczej pozytywnie. Początkowo w rządach pomagał jej Bolesław Pobożny, lecz z czasem zarząd nad całym księstwem spoczął tylko w rękach księżnej. Żaden z możliwych mazowieckich nie sprzeciwił się jej rządowi i nikt nie próbował podważyć jej autorytetu jako regentki.

Perejesława miała przy sobie doradców, którzy wspierali ją w podejmowaniu konkretnych decyzji dotyczących bieżącej polityki na Mazowszu. Z braku źródeł trudno stwierdzić, na ile decyzje księżnej były samodzielne, a na ile polegała ona na opiniach najbliższego otoczenia. Doradcami żony Siemowita

I byli cześnik Grot, sędzia Gedko, kasztelan Mikołaj, skarbnik Goworek, podczaszki Wyszota, podłowczy Przybysław oraz kapelani: Przybysław, Seweryn, Florian i Wawrzyniec. Istotną rolę w jej otoczeniu odegrał również wojewoda Niemierza, który rozpoczął swoją karierę jeszcze za życia jej męża.

Podobnie jak inne księżne regentki Perejesława posługiwała się własną pieczęcią. Była to tzw. *sigillum authenticum*, czyli pieczęć o pełnej mocy prawnej (z wyobrażeniem Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem dzierżącej berło w formie lilii). Znajdujący się na pieczęci napis „S PEREISZLAVE DVCISSE MAZOUIE”, wskazywał na władzę kobiety nad całym Mazowszem.

Perejesława zrobiła dla Mazowsza dość dużo. Zabiegała o uwolnienie poddanych wziętych do niewoli przez najeźdźców i zainicjowała akcję osadniczą na wyludnionych terenach. Na Mazowsze ściągała przede wszystkim osadników z ziem pruskich i jaćwieskich. Osadnictwo pruskie skupiło się głównie wokół Płońska, Wyszogrodu i Zakroczymia. Jaćwingowie zostali z kolei osiedleni w miejscowościach Jaciążek, Jaćwiężyno czy Jatwież.



Pieczęć Siemowita I mazowieckiego z 1262 r.

Wdowa po Siemowicie niczym lwica broniła Mazowsza przed najezdami obcych plemion notorycznie nękających ziemie mazowieckie w czasie jej rządów regencyjnych. W 1263 roku na Mazowszu pojawili się Jaćwingowie i Litwini pod wodzą Komata. W tym samym roku dzierżawy Perejesławy nawiedzili również Prusowie i Rusini, pustosząc kasztelanie łowicką. Rok później (1264) książę krakowski Bolesław Wstydlivy uderzył z powodzeniem na Jaćwingów, zabijając przy okazji jednego z ich

wodzów. W źródłach nie słychać, aby wojska mazowieckie uczestniczyły w tej wyprawie, która mogła być doskonałą okazją do wzięcia rewanżu za zniszczenia dokonane przez pogan w obrębie tej dzielnicy. Z tej sposobności nie skorzystała jednak Perejesława. Dlaczego tego nie zrobiła, tego nie dowiemy się chyba nigdy.

Także w późniejszych latach napastnicy nie oszczędzali Mazowsza. W 1266 roku – jak podaje *Kronika wielkopolska* – Prusowie spustoszyli ziemię płocką. Rok później (1267) ci sami poganie spalili Ciechanów. W 1269 roku do akcji wkroczyły natomiast wojska litewskie, które przechodząc przez Mazowsze, dotarły po raz pierwszy w historii na Kujawy. Niektórzy historycy sądzili, iż Perejesława weszła w układy z Litwinami, aby potraktowali jej władztwo jako obszar typowo tranzytowy, który z powodu zniszczeń dokonanych w toku poprzednich najazdów nie przedstawiał już takiej wartości dla napastników.

Perejesława musiała nie tylko obserwować, jak obce wojska niszczą jej dzielnicę, ale również jak walczą ze sobą jej synowie. Musiało ją to mocno boleć, lecz nie była w stanie zapobiec przelewowi bratniej krwi. Do podziału ojcowizny między Konrada II i Bolesława II doszło około 1270 roku. Temu pierwszemu przypadło w udziale wschodnie Mazowsze i część ziemi czerskiej z Czerskiem, Pułtuskim i Zakroczymiem. Ten drugi otrzymał natomiast resztę dziedzictwa z Płockiem i Wyszogrodem. Zdaniem historyków na taki podział mogła zgodzić się Perejesława, uznając go za sprawiedliwy.

Jednocześnie Rusinka do końca lat siedemdziesiątych XIII wieku otaczała opieką młodszego z synów, Bolesława, mimo iż ten już dawno osiągnął wiek sprawny. Występowała jako współwystawczyni niektórych dokumentów, co dowodzi, że nie wycofała się z aktywnego życia politycznego. Najwidoczniej

polityka tak bardzo weszła jej w krew, że nie mogła z niej zrezygnować. Miała najprawdopodobniej jeszcze dość sił, aby się nią zajmować, choć niewątpliwie musiała się liczyć ze zdaniem syna.

Wszystko wskazuje na to, iż Perejesława wspierała aktywnie również działania Konrada II, który aspirował do objęcia władzy w Małopolsce. Niestety, jego kandydatura, wobec jawnego sprzeciwu możnych krakowskich, ostatecznie przepadła, z czym on i jego matka musieli się pogodzić. Niewykluczone, że zawiedziony rozwojem wydarzeń syn Perejesławy w 1277 roku namówił Litwinów do najazdu na ziemię łączycką należącą do Leszka Czarnego, którego Bolesław Wstydlawy namaścił na swego następcę w miejsce Konrada. Czy Perejesława wiedziała o konszachtach syna z poganami, nie sposób dziś ustalić.

W omawianym okresie sen z powiek Perejesławie musiał spędzać konflikt jej synów, którzy nie przebierali w środkach, aby się nawzajem wyeliminować. Ich zmaganiem żyła nie tylko prawie cała Polska, ale także kraje ościenne, skąd otrzymywali niezbędną pomoc polityczną i militarną. W toku walk z bratem Bolesław II korzystał ze wsparcia Władysława Łokietka i jego przyrodniego brata Leszka Czarnego. Z kolei Konrad II współpracował głównie z kuzynem Perejesławy Włodzimierzem Wasylkowiczem.

Zmagania między skłóconymi braćmi wzmożyły się w 1279 roku, po tym jak Bolesław II wszedł w oficjalny sojusz z Litwą, żeniąc się z Gaudemundą Zofią, córką wielkiego księcia litewskiego Trojdena. Było to pierwsze małżeństwo władcy piastowskiego z Litwinką pochodzącą z kraju pogańskiego, którego mieszkańcy mimo przyjęcia chrztu przez Mendoga (1251) nadal wyznawali wiarę przodków. Taki mariaż nie mógł spodobać się polskiemu Kościołowi tępiącemu innowierców, ale również Perejesławie, która z uwagi

na swe pochodzenie wolała być w jak najlepszych kontaktach z władcami Rusi.

W cieniu synów

Perejesława nie dożyła pogodzenia się Konrada II i Bolesława II. Nie wiemy, czy zrobiła cokolwiek, aby jej synowie odłożyli na bok broń i zjednoczyli siły w walce ze wspólnym wrogiem (np. Litwinami). Uczeni wskazują, że księżna po 1279 roku wycofała się z życia politycznego i osiadła na ziemi sochaczewskiej stanowiącej jej oprawie wdowią i zapewne stamtąd obserwowała poczynania synów. Trudno przesądzić, czy kibicowała wówczas któremuś z nich, czynnie go wspierając, czy też była już zmęczona trwającą wojną domową, której wynik zupełnie ją nie obchodził.

Nie jest znana reakcja Perejesławy na działania Bolesława, który w 1281 roku najechał na pozostający we władaniu Konrada II Ujazdów, skąd uprowadził swoją bratową Jadwigę oraz dziesięcioletnią bratanicę Annę. Wiadomo tylko, że Konrad w akcie odwetu uderzył na ziemie brata i dzięki wsparciu Rusinów zdołał uwieźć kilkuset jeńców.

Co żona Siemowita robiła po 1281 roku, nie wiemy. Nie zachował się żaden przekaz źródłowy mogący rzucić choć snop światła na jej działalność w tym czasie. Na pewno w 1283 roku księżna już nie żyła. Datę roczną jej śmierci (1283) odnotował w swej kronice Jan Długosz, który w tym akurat konkretnym przypadku mógł korzystać z zaginionego źródła mazowieckiego, co wzmacnia wartość pozostawionej przez niego informacji. O zgonie Perejesławy wspomniał także autor nekrologu opactwa w Lubiniu, księżna była bowiem dobrodziejką prepozytury w Jeżowie, filii klasztoru lubińskiego.

W źródłach nie zachowała się wiadomość, gdzie i kiedy pochowano Perejesławę. Nie jest znana również przyczyna jej zgonu. Nie możemy nawet stwierdzić, czy na uroczystościach pogrzebowych byli obecni jej skłóceni synowie, czy też odprowadzono ją na wieczny spoczynek w kameralnym gronie, bez rodziny. Ostatnie lata i miesiące jej życia giną całkowicie w pomroce dziejów.



ROZDZIAŁ DWUNASTY

ANASTAZJA – MAŁŻONKA
PECHOWEGO KSIĘCIA
DOBRZYŃSKIEGO

Książę dobrzyński Siemowit

Siemowit był najmłodszym synem Kazimierza kujawskiego i jego trzeciej żony Eufrozyny, księżniczki opolskiej. Na mocy testamentu zmarłego w 1267 roku Kazimierza północną część Kujaw z Inowrocławiem i Bydgoszczą otrzymał władający już tym obszarem Siemomysł. Z kolei południowe Kujawy podzielono pomiędzy trzech najmłodszych braci: Władysława, Kazimierza II i trzyletniego Siemowita.

Siemowit, co zrozumiałe, nie mógł samodzielnie panować, dlatego ustanowiono regencję Eufrozyny. Kobieta nie sprawdziła się jednak w powierzonych jej roli, a administrowane przez nią księstwo borykało się z różnymi problemami. Szybko też wyszła powtórnie za mąż za księcia pomorskiego Mszczuja II i opuściła na zawsze Kujawy, mocno wtedy już rozdrobnione.

Okolo 1287 roku Siemowit został udzielnym księciem dobrzyńskim. Przyszło mu rządzić w nadgranicznym księstewku narażonym na najazdy z zewnątrz. W 1293 roku młody władca musiał odpierać groźne uderzenie Litwinów, którzy zdołali go schwytać i przewieźć w rodzinne strony. Z niewoli wyszedł po blisko dwóch latach, po brawurowej ucieczce godnej ekranizacji filmowej. Podczas jego nieobecności Dobrzyniem i okolicą zarządzał jego brat Władysław Łokietek, o czym dowiadujemy się ze świadectwa podkomorzego łęczyckiego Marcina Ogończyka, złożonego w trakcie procesu warszawskiego z Krzyżakami.

Wybranka ze Wschodu

Po odzyskaniu wolności i powrocie do księstwa dobrzyńskiego Siemowit postanowił się usatkwować i ożenił się z Anastazją. Już samo to imię, niezwykle wówczas popularne wśród księżniczek ruskich, wskazuje, że Piast związał się z Rusinką. Niestety, bliższe pochodzenie Anastazji jest nieznane, gdyż żadne źródło nie podaje wprost, kim byli rodzice panny młodej. Na ogół przyjmuje się, iż Anastazja była córką księcia halickiego Lwa i Konstancji, córki Béli IV. Lew byłby zatem teściem zarówno Siemowita, jak i Eufemii – siostry Władysława Łokietka. Anastazja jako wnuczka króla Węgier byłaby z kolei siostrą cioteczną Jadwigi, żony Łokietka.

Inicjatywę w zawarciu tego małżeństwa historycy przypisują Władysławowi Łokietkowi i czas jego zawarcia określają na lata 1296–1300. Łokietek już wcześniej wszedł w związki powinowactwa z Lwem halickim i jego synem Jerzym, ponieważ matka jego żony Jadwigi Kaliskiej, Helena, była rodzoną siostrą Konstancji, żony Lwa, matki Jerzego. Ślub Władysława z Jadwigą odbył się około 1279 roku.

Trudny żywot

Życie Anastazji u boku męża nie należało do łatwych. Siemowit jako władca małego księstwa musiał stale lawirować pomiędzy potężnymi sąsiadami. Gdyby tego nie robił, los jego władztwa byłby przesądzony. W 1300 roku, po katastrofie politycznej Władysława Łokietka, zmuszonego uciekać z Polski, Siemowit podporządkował się nowemu królowi polskiemu Wacławowi II. Podobnie postąpiło wielu książąt piastowskich. Nie spodobało się to jednak Litwinom, którzy jako sojusznicy Łokietka postanowili uderzyć na ziemię dobrzyńską, co stanowiło karę za odstąpienie Siemowita od obozu Władysława. Na szczęście poganie nie

wyrządzili większych szkód na terenie zaatakowanego księstwa i po wzięciu łupów wycofali się szybko na Litwę.

Niedługo potem Siemowit przeżył kolejny wstrząs. Tym razem za sprawą swoich poddanych, którzy pod dowództwem Wojysława Trojanowica (dawnego podkomorzego Władysława Łokietka) pozbawili go władzy i uwięzili. W historiografii spekuluje się, iż w wybuchu tego buntu maczał palce Bolesław II mazowiecki, ewentualnie Leszek inowrocławski, z którym Siemowit wszedł w konflikt, zagarniając znajdujące się pod jego zwierzchnictwem dobra osieckie w kasztelanii michałowskiej.

Możemy się domyślać, iż rozwój wydarzeń musiał zszokować również Anastazję, która zapewne nie tak wyobrażała sobie życie na dworze dobrzyńskim. Jedynym pozytywnym skutkiem całej tej przykrew sytuacji było to, iż buntownicy oszczędzili Rusinkę, co pokazuje, iż chodziło im tylko o jej męża, na którym wyładowali swój gniew. Ostatecznie jednak z konfliktu na linii władca – poddani zwycięsko wyszedł Siemowit, któremu udało się wydostać na wolność. Stało się to dzięki inicjatywie książęcego dworzanina Andrzeja z Krakowa, który z narażeniem życia wdał się w walki z buntownikami i których wyparł z zajętego przez nich wcześniej Dobrzynia. W zamian za to poświęcenie Siemowit obdarował go wieloma dobrami, a nawet trzymał do chrztu Stanisława, syna Andrzeja.

Anastazja musiała ucieszyć się z uwolnienia męża, ciężko doświadczonego przez los. Nie wiadomo natomiast, czy nie miała mu za złe, że niedługo po odzyskaniu wolności wyruszył na wojnę z Leszkiem inowrocławskim, którego kosztem wzbogacił się o Wyszogród i kasztelanię słońską. Dodatkowo w ręce dobrzyńskiego księcia wpadł zamek w Raciążku, własność biskupa włocławskiego Gerwarda. W akcie zemsty napadnięty biskup mógł

nawet rzucić na Siemowita klątwę, co utrudniłoby życie i jemu, i jego poddanym. Ostatecznie Gerward nie zdecydował się na taki krok, co musiało uspokoić Anastazję, z pewnością na bieżąco informowaną o poczynaniach męża.



Pieczęć ks. dobrzyńskiego Siemowita z 1291 r. (reprodukcja z pocz. XX w., Dział Numizmatyczny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. S 3962)

Polityka ekspansywna Siemowita przyniosła skutki odwrotne od oczekiwanych. Dobrzyński książę został bowiem wyparty ze świeżo opanowanych ziem przez Leszka inowrocławskiego, który, zasobny w gotówkę, mógł bez zwłoki odpowiedzieć na poczynania swego konkurenta. Kampania przeprowadzona przez inowrocławskiego księcia przebiegła błyskawicznie (październik – listopad 1304), co musiało niewątpliwie zaskoczyć Siemowita cieszącego się swoimi nabytkami zaledwie od kilku tygodni.

Nie jest znana reakcja Anastazji na sukces wrogów męża. Może wypominała mu, że niepotrzebnie zaczął wojować z Leszkiem,

co prędzej czy później musiało się przeciwko niemu obrócić z uwagi na gorszą pozycję wyjściową? A może wręcz przeciwnie, wspierała go na wszelki możliwy sposób, dodając mu otuchy w kolejnych chwilach kryzysu?

Na pewno Anastazję musiało zboleć ponowne uwięzienie jej męża, co nastąpiło już po raz trzeci w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Źródła pisane informują, że w 1306 roku wyruszyły w głąb Polski zagony litewskie, które przechodząc przez ziemię dobrzyńską, uprowadziły ze sobą wielu jeńców, wśród których znalazł się Siemowit. Niewola księcia nie trwała chyba zbyt długo, ponieważ w kolejnych latach widzimy go aktywnie uczestniczącego w rozgrywkach politycznych przy boku Władysława Łokietka, który po powrocie do Polski z przymusowego wygnania rozpoczął proces powolnego jednoczenia ziem piastowskich.

W 1306 roku Władysławowi Łokietkowi udało się zająć Pomorze Gdańskie. Dwa lata później Brandenburczycy najechali Gdańsk, skąd wyparli ich Krzyżacy, którzy działali tu na wyraźne polecenie zaskoczonego rozwojem wydarzeń Łokietka. Według jednego ze świadków na procesie z 1322 roku do szukania pomocy u Krzyżaków zachęcił Władysława cieszący się jego zaufaniem pewien książę kujawski. Zdaniem historyków mógł być nim Siemowit, znany z dobrych relacji z północnym sąsiadem, którego żona była cioteczną siostrą dwóch dygnitarzy zakonnych – Güntera i Zygharda von Schwarzburg. Niewykluczone nawet, iż Anastazja uczestniczyła u boku męża w rozmowach ze swymi krzyżackimi krewniakami, prosząc ich razem z nim o udzielenie pomocy Łokietkowi. Jak się później okazało, decyzja ta była poważnym błędem, który wywołał serię wojen polsko-krzyżackich ciągnących się z przerwami do początku XVI stulecia.

O tym, co działo się Siemowitem i Anastazją po 1308 roku, wiemy bardzo niewiele. W 1310 roku małżonkowie wraz z rodziną obłożeni zostali klątwą kościelną w związku z zaprzestaniem płacenia przez Siemowita dziesięciny. Ekskomunikę zdjęto dopiero po czterech latach. Nie doczekał tego sam Siemowit, który zmarł w 1312 roku.

Nie wiemy, czy Anastazja towarzyszyła mężowi w ostatnich godzinach jego życia i jak długo płakała po zamknięciu przez niego oczu. Z pewnością zadbała o należyty księciu pochówek, aczkolwiek trudno rozstrzygnąć, w jakim dokładnie miejscu poleciła złożyć ciało nieboszczyka. Z dokumentu pochodzącego z 1323 roku, którego współwystawczynią była Anastazja, wiemy, że za duszę Siemowita modlili się zakonnicy z Rypina. Wiadomość ta potwierdza przypuszczenie, że księżna wdowa nie zapomniała o małżonku, który odszedł z tego świata niepokodzony z Kościołem. Z tego też powodu modlitwa o zbawienie Siemowita była wręcz koniecznością, pomimo cofnięcia ekskomuniki przez władze kościelne.

Regencja Anastazji

Ze związku Siemowita dobrzyńskiego i Anastazji narodziło się co najmniej dwóch synów – Bolesław i Władysław. Niektórzy genealodzy podejrzewali, iż Anastazja powiła jeszcze jednego syna, Leszka, urodzonego około 1300 roku. Miał on być najstarszym synem pary książęcej, zmarłym w młodym wieku (przed 1316 rokiem). O istnieniu Leszka wspominał w 1339 roku Jan z Kisielewa podczas procesu polsko-krzyżackiego w Warszawie, aczkolwiek jego relacja przez część znawców zagadnienia jest podawana w wątpliwość.

Drugim pod względem starszeństwa synem Anastazji był Władysław. Na świecie pojawił się między 1303 a 1305 rokiem. Od dziecka borykał się z niepełnosprawnością i dlatego nadano mu przydomek Garbaty. Trzecim z kolei synem Rusinki był Bolesław, który pojawił się na świecie najpóźniej w 1306 roku. Otrzymał imię najprawdopodobniej po bracie stryjczym jego ojca, Bolesławie II płockim.

Zdaniem K. Jasińskiego Anastazja mogła również doczekać się córki o imieniu Judyta. Wzmiankowano o niej w dokumencie ksieni z Trzebnicy, Konstancji, w którym wspomniano o „Judycie z Kujaw”. Judyta, zakładając jej istnienie, była kantorką w trzebnickim klasztorze. Nic więcej na jej temat nie jesteśmy w stanie powiedzieć z powodu braku źródeł.

Po śmierci Siemowita Anastazja przejęła w imieniu małoletnich synów rządy na ziemi dobrzyńskiej. Jej protektorem został Władysław Łokietek. Uważa się, iż regencja Anastazji i opieka Władysława doskonale się uzupełniały. W gestii Rusinki pozostawały sprawy wewnętrzne księstwa, zaś jej szwagra – polityka zagraniczna. Z czasem jednak na barkach Anastazji spoczęły obowiązki Łokietka, dzięki czemu stała się pełnowartościową władczynią. Z zachowanych źródeł wynika, iż księżna całkiem dobrze odnalazła się w nowej roli i dbała o prawidłowy rozwój ziemi dobrzyńskiej.

W 1323 roku Anastazja musiała gorzko zapłakać, widząc przeraźliwe skutki najazdu pogańskich Litwinów, którzy niespodziewanie wtargnęli na obszar księstwa dobrzyńskiego, pozostawiając po sobie jedynie ruiny i zgliszcza. Według krzyżackiego kronikarza Piotra z Dusburga „Litwini, widząc, że wszystko układa się po ich myśli, ponownie zebrali silne wojsko i weszli do księstwa należącego do wielmożnej pani i księżnej

dobrzyńskiej. Doprowadzili do straty sześciu tysięcy ludzi obojga płci, jednych bowiem wymordowali, innych zaś w sposób budzący współczucie poprowadzili do niewoli, by przez długi czas służyli w niej poganom. Oprócz tego zabili siedmiu proboszczów oraz dwóch braci z zakonu świętego Benedykta, a wraz z nimi wszystkich sześćdziesięciu duchownych tak wyświęconych, jak i nie wyświęconych, których dopadli poza lub w obrębie szkoły. Następnie ogniem zniszczyli dziesięć kościołów parafialnych oraz stolicę wspomnianego księstwa zwaną Dobrzyniem, gdzie wzięli do niewoli i zabili dwa tysiące chrześcijan, oraz spalili wszystkie wsie w księstwie. Ponadto uprowadzili ze sobą tak wielki łup, na który składały się najrozmaitsze rzeczy, że ziemia tego księstwa rzeczonych strat, o których należy wspomnieć ze smutkiem, z trudem lub nigdy nie będzie mogła odrobić”^[29].

W opinii historyków wojska litewskie pojawiły się na ziemi dobrzyńskiej, ponieważ zostały do tego namówione przez księcia płockiego Wacława, toczącego spory z księżną Anastazją w sprawie następstwa tronu halicko-włodzimierskiego. Początkowo jej aspiracje popierał Władysław Łokietek, ale później się wycofał, lansując kandydaturę Bolesława Trojdenowicza, po kądzieli praprawnuka Konrada Mazowieckiego, którego osadził nawet we Włodzimierzu (1325). Nie mogło to oczywiście spodobać się Anastazji – pragnęła ona, by księstwo ruskie znalazło się w rękach jej synów, lecz w obliczu zdecydowanej przewagi szwagra, od 1320 roku króla Polski, jej zdanie praktycznie się nie liczyło.

Księstwo rządzone przez Anastazję było nieustannie zagrożone nie tylko przez żądnych łupów Litwinów, ale również przez spragnionych nowych ziem Krzyżaków. Ci ostatni w miarę upływu czasu stawali się coraz bardziej niebezpieczni. W 1327 roku wybuchła wojna polsko-krzyżacka, podczas której włodarze Dobrzynia

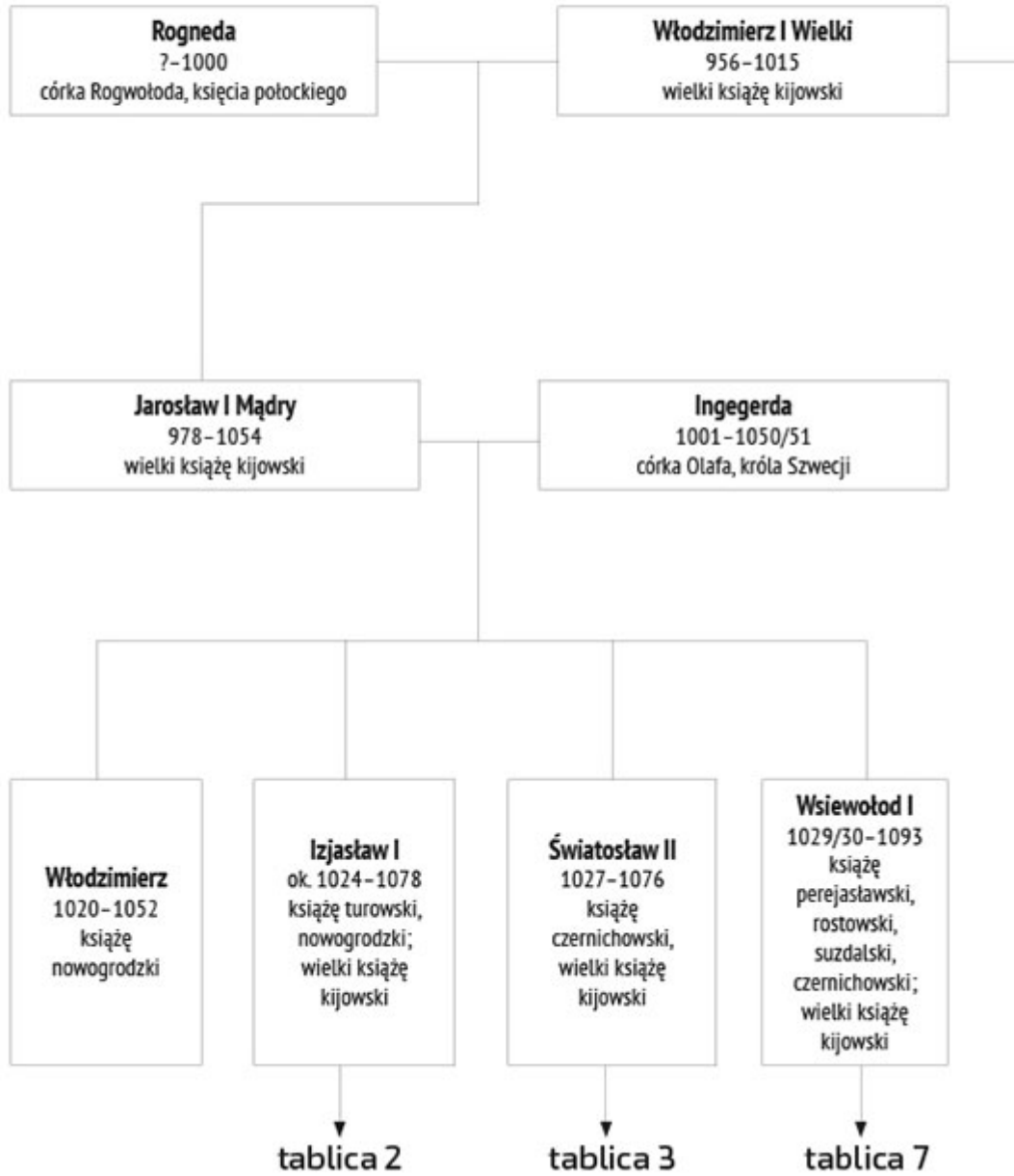
opowiedzieli się po stronie piastowskiej. Co więcej, Anastazja wraz z synem Władysławem Garbatym zdecydowała się przekazać ziemię dobrzyńską Władysławowi Łokietkowi, otrzymując w zamian ziemię łęczycką, w której mogła czuć się bezpiecznie.

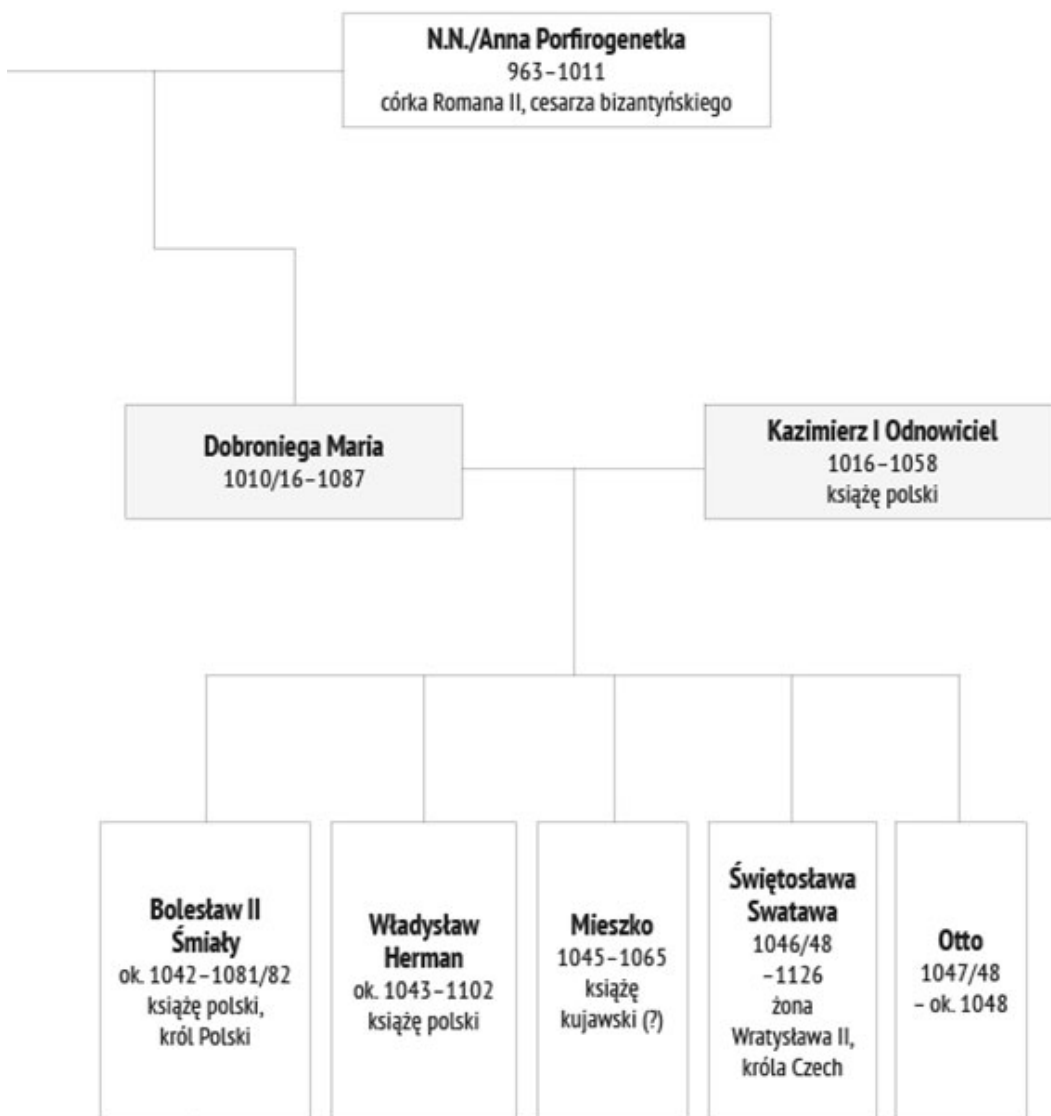
O całej transakcji wzmiankował po latach Jan Długosz, pisząc o udaniu się dobrzyńskiego Władysława na dwór Łokietka do Krakowa. Tutaj, zdaniem kronikarza, „błaga go usilnie, by przyszedł z pomocą postawionym w bardzo trudnej sytuacji jemu i jego matce Anastazji, wdowie po zmarłym księciu dobrzyńskim Siemowicie, i by wyznaczył jakąś posiadłość, w której by mógł żyć przyzwoicie ze wspomnianą swoją matką. [...] Król zaś polski Władysław po naradzie ze swoimi doradcami, nakłoniony prośbami wspomnianego księcia dobrzyńskiego Władysława i związkami krwi, odstępuje w dożywocie, daje, zapisuje i oddaje w całkowite posiadanie jemu i jego matce Anastazji więcej niż żądał, a mianowicie ziemię i księstwo łęczyckie, przewyższające znacznie ziemię dobrzyńską zarówno urodzajną glebą, jak dochodami i bogatymi daninami, a przejmuje od niego ziemię dobrzyńską”^[30].

Na łęczyckim dworze Anastazja spędziła kilka lat. Z braku źródeł nie jesteśmy w stanie powiedzieć, co wtedy robiła, oprócz służenia radą i pomocą swoim synom. Zmarła 12 marca 1335 roku.

TABLICE
GENEALOGICZNE

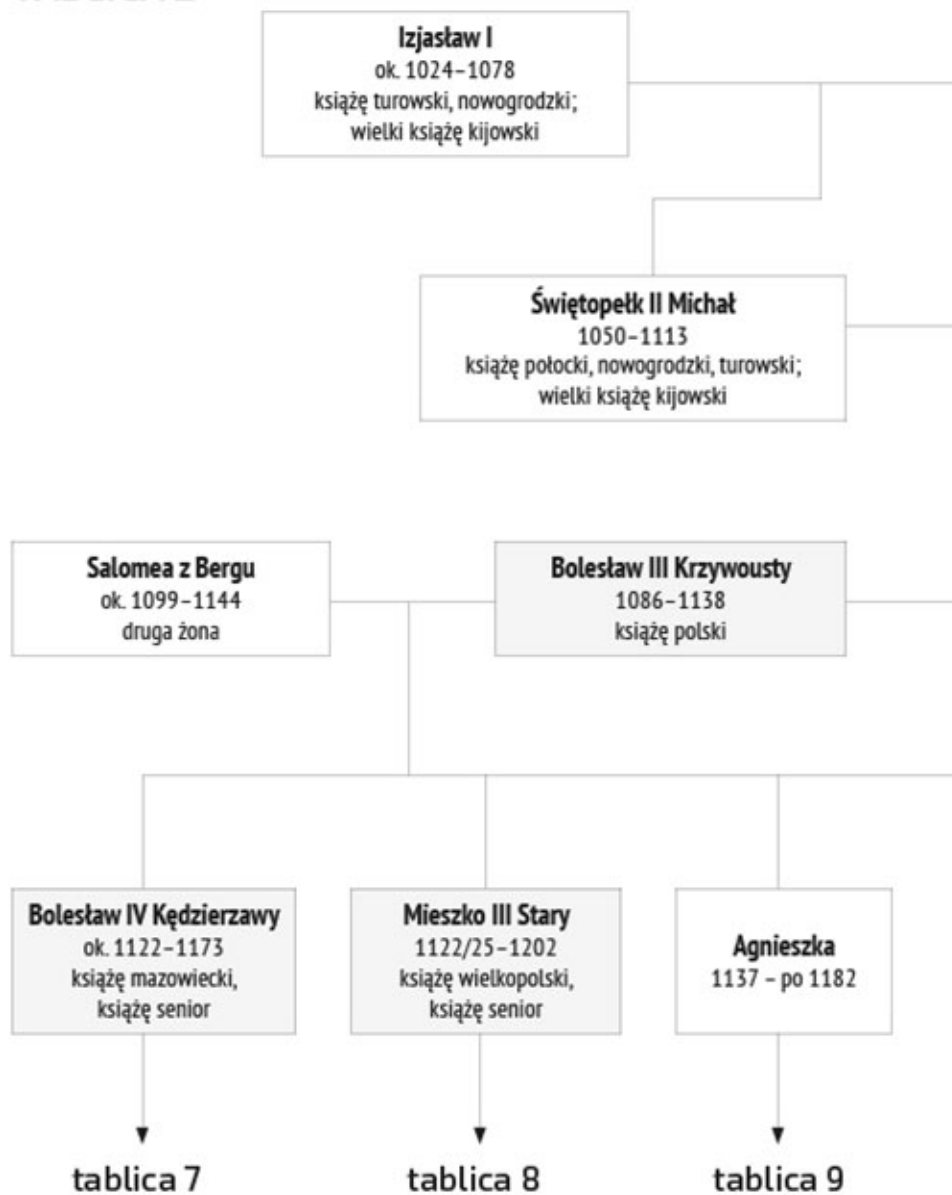
TABLICA 1



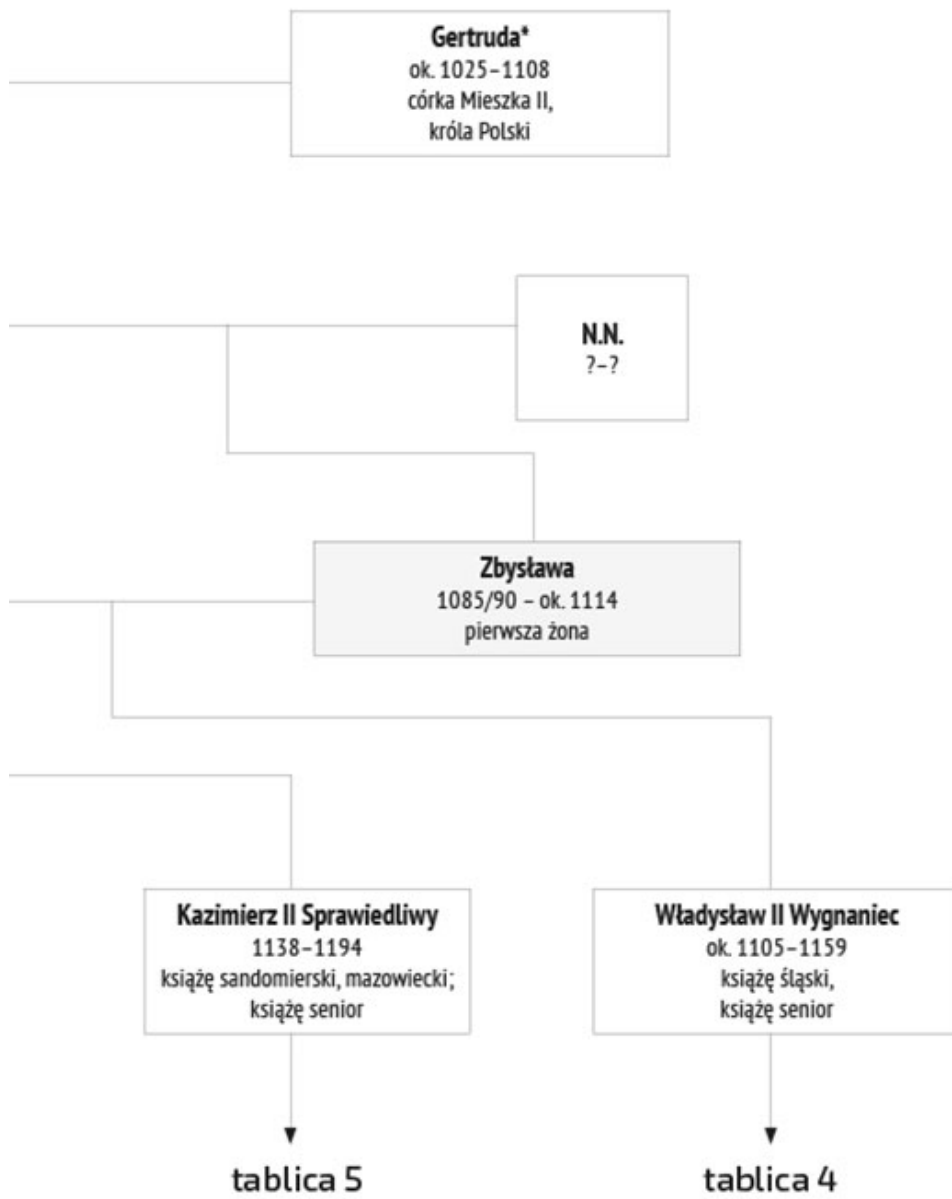


▼
tablica 3

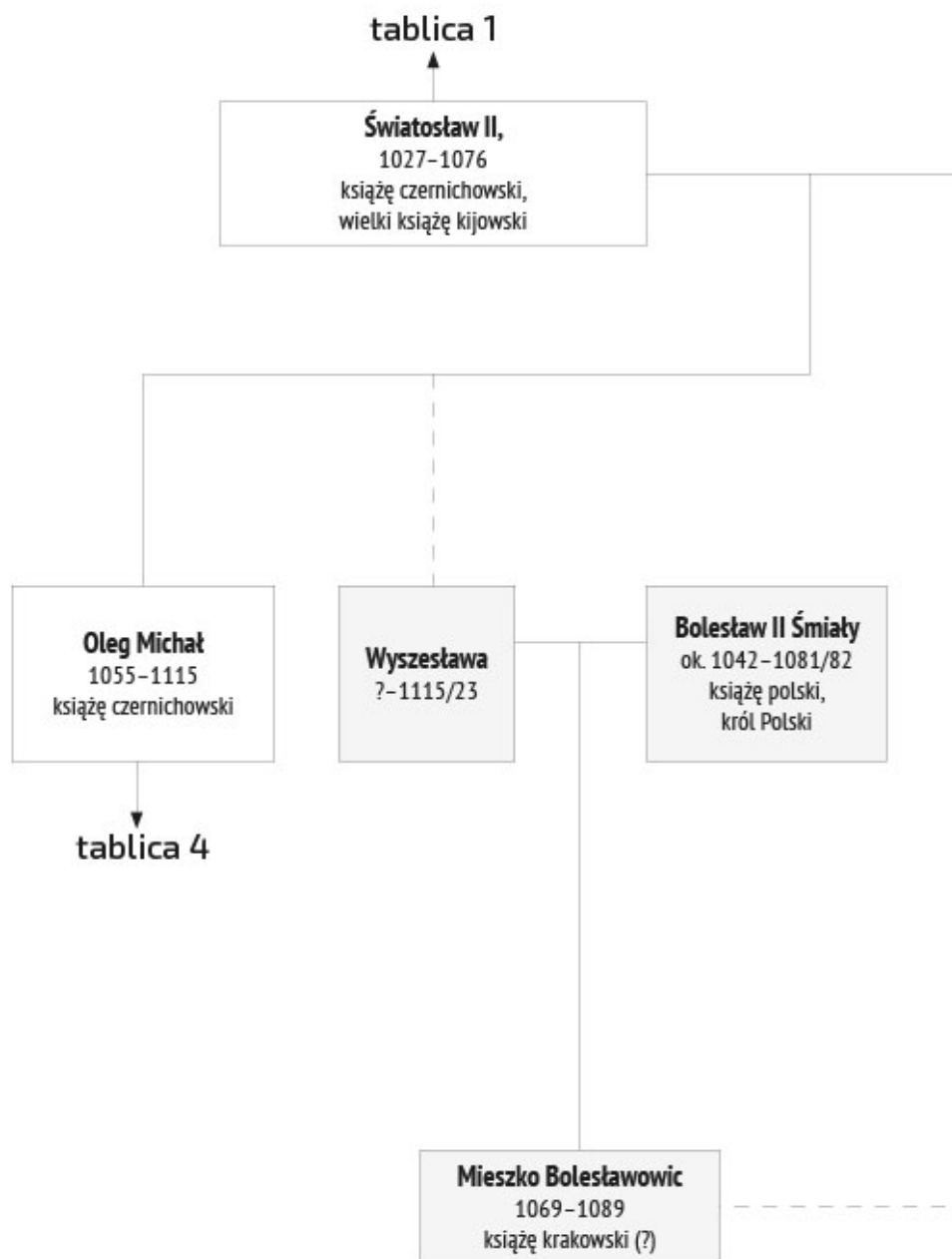
TABLICA 2



* siostra Kazimierza Odnowiciela → tablica 1

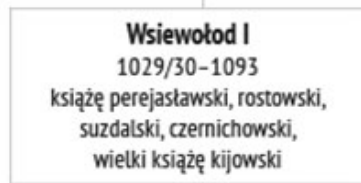


TABLICA 3





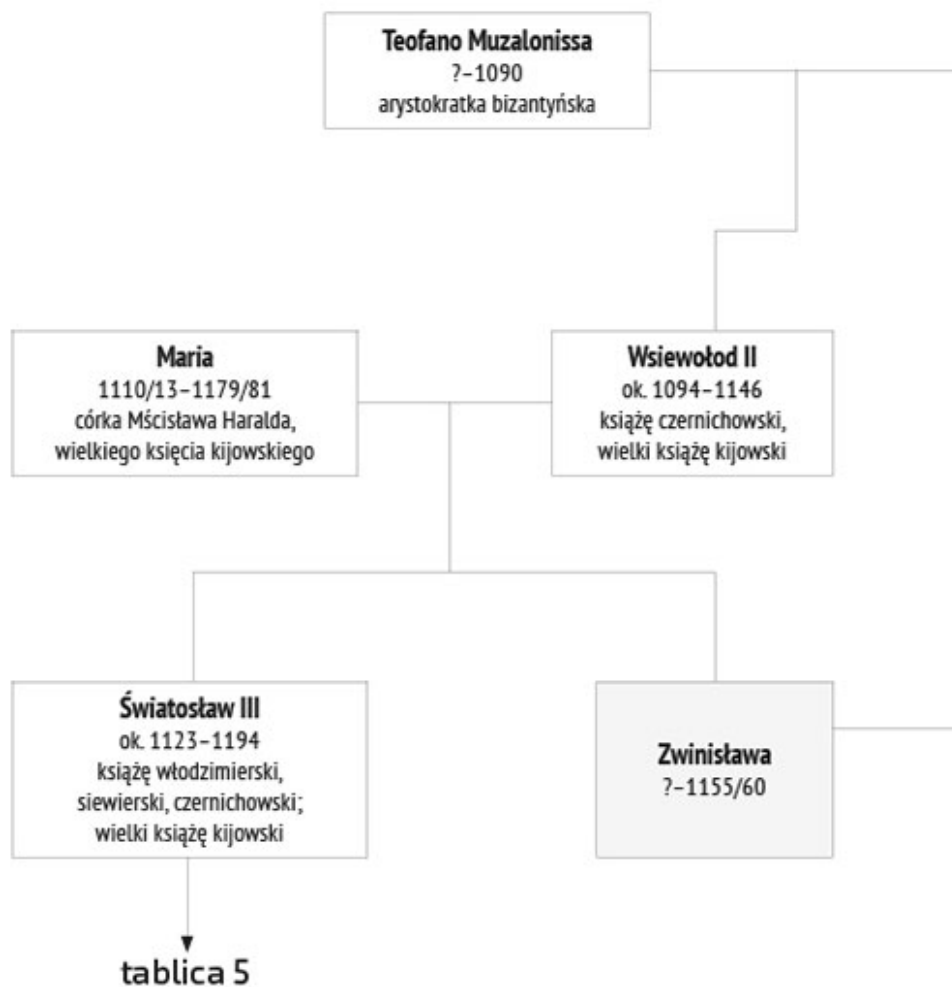
tablica 1



tablica 7

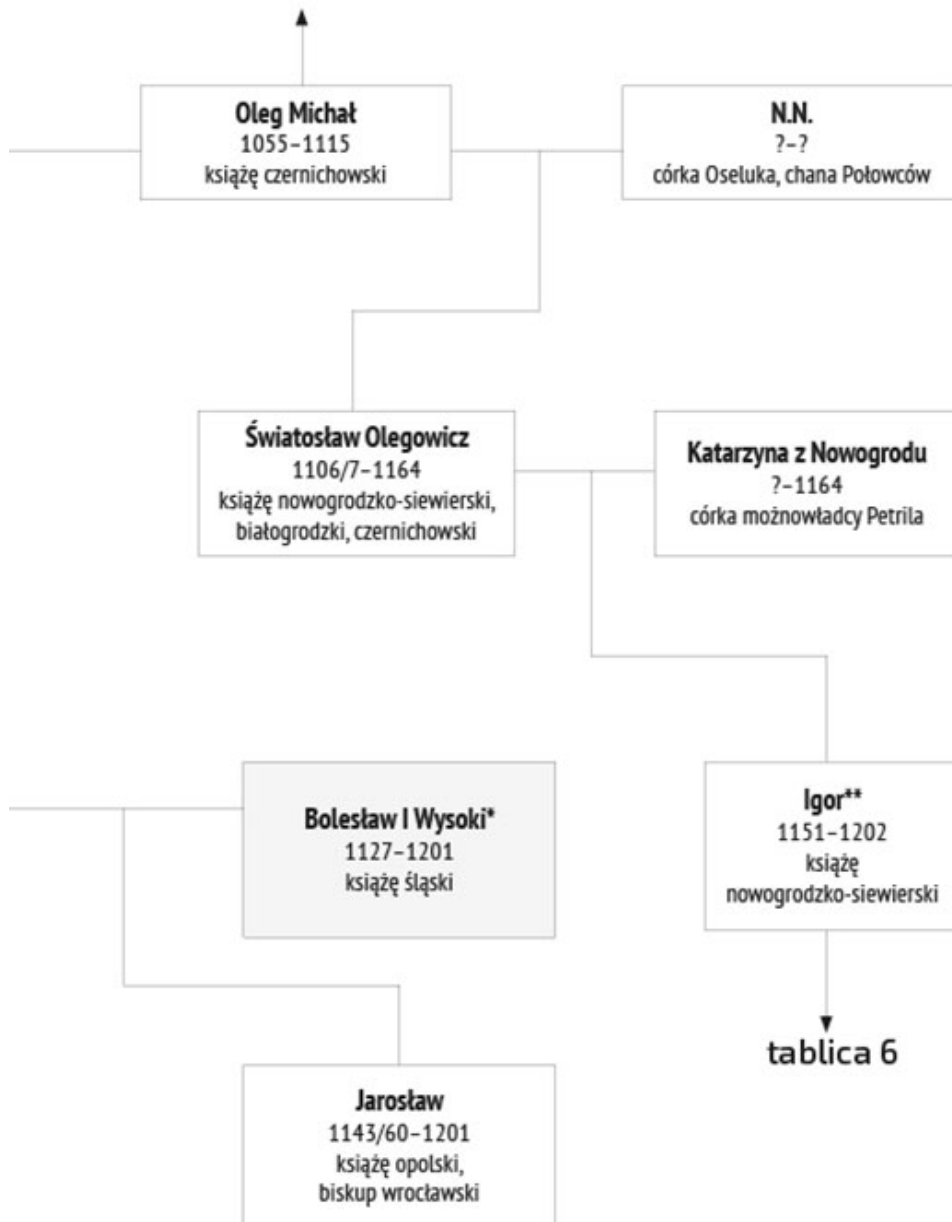


TABLICA 4

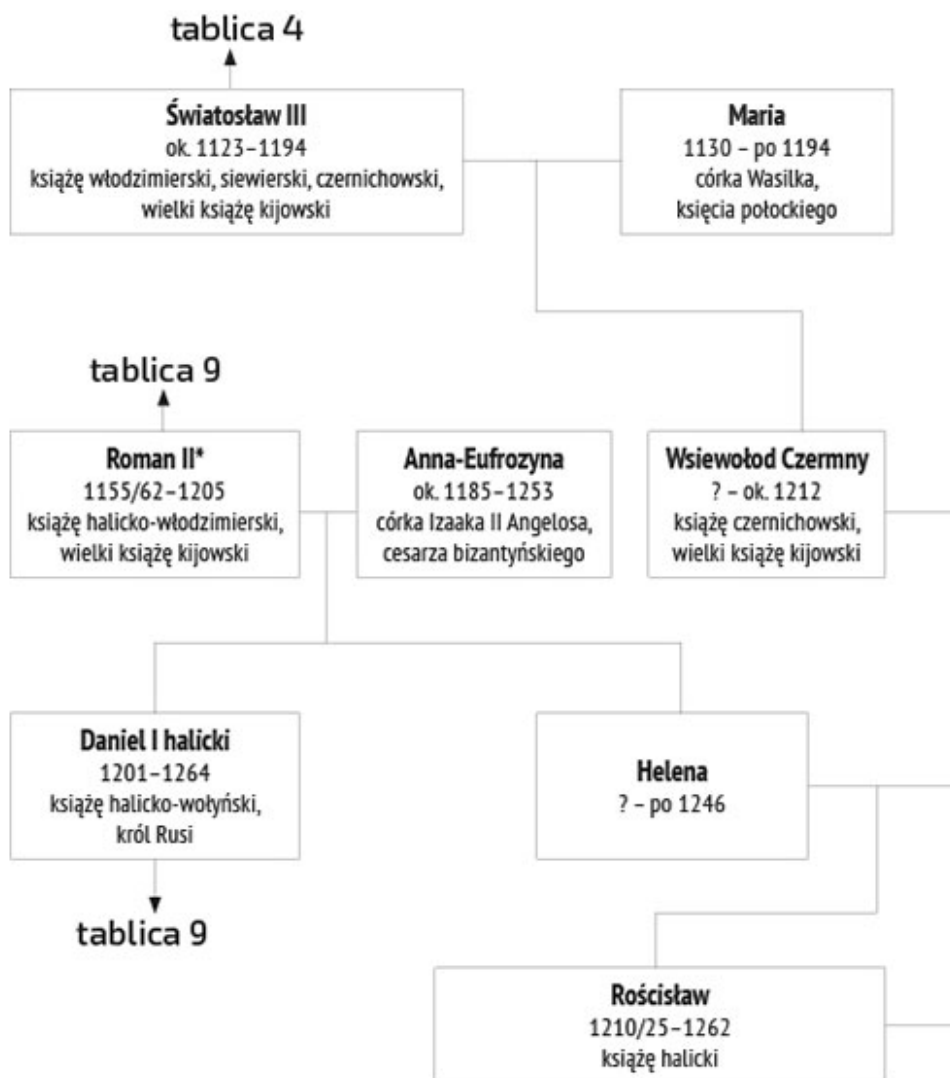


* syn Władysława II Wygnańca → tabela 2
** bohater eposu *Słowo o wyprawie Igora*

tablica 3

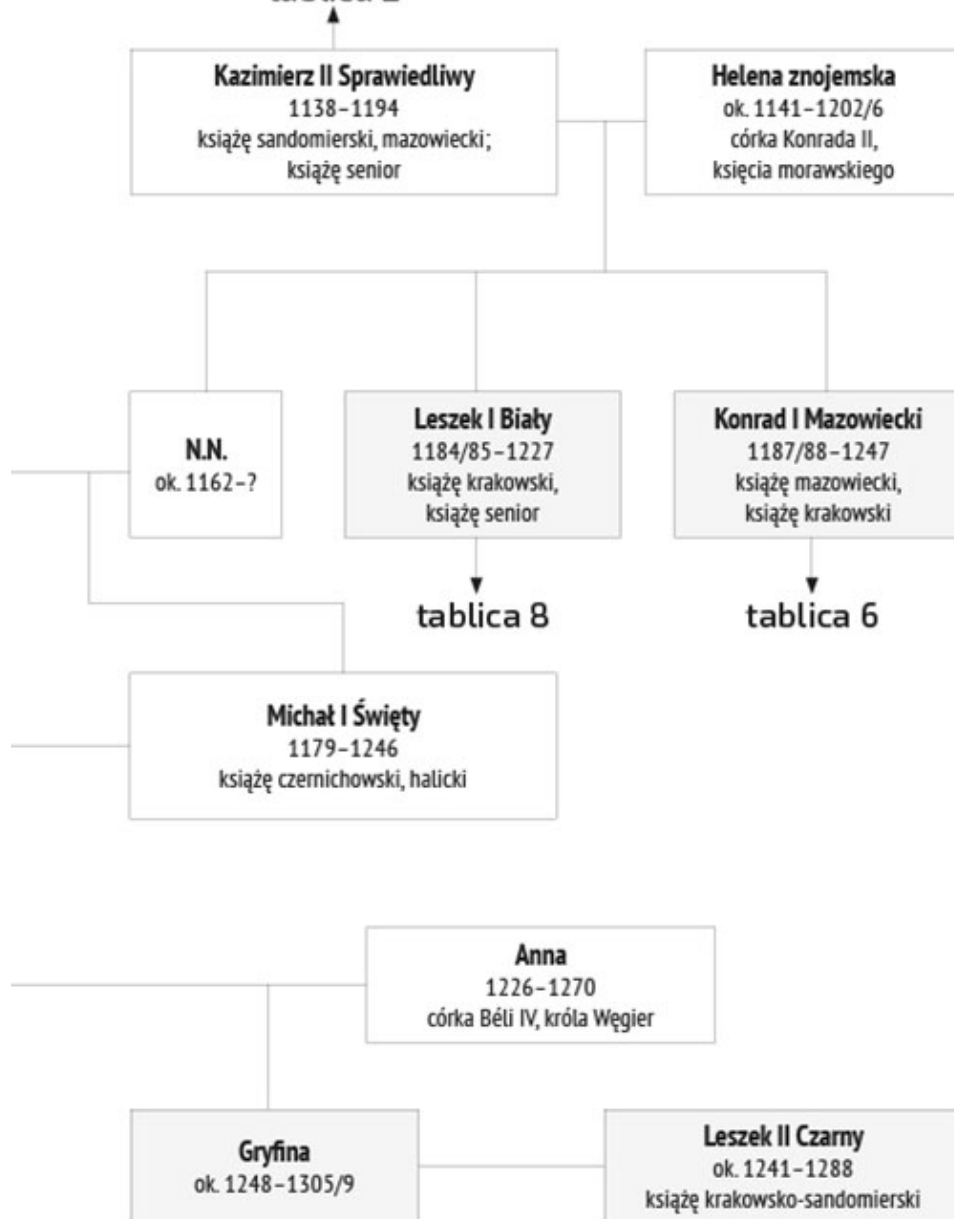


TABLICA 5

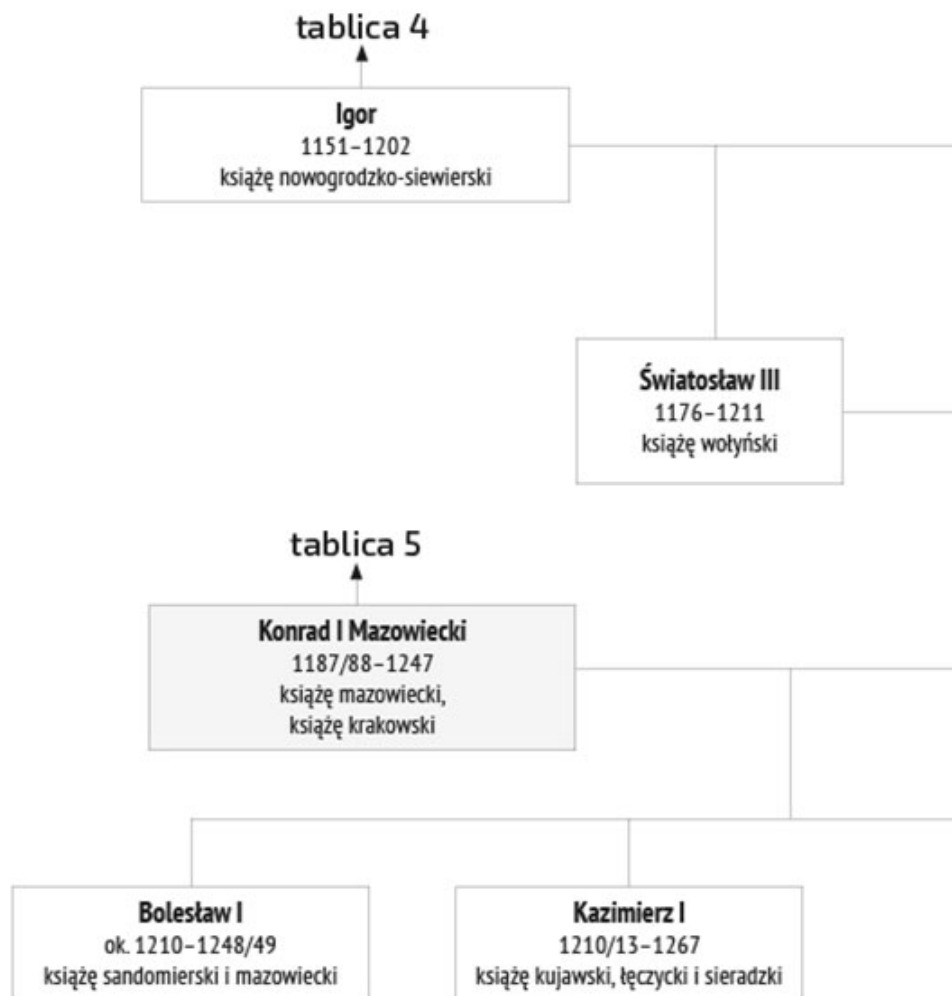


* poległ w bitwie pod Zawichostem z wojskami Leszka Białego

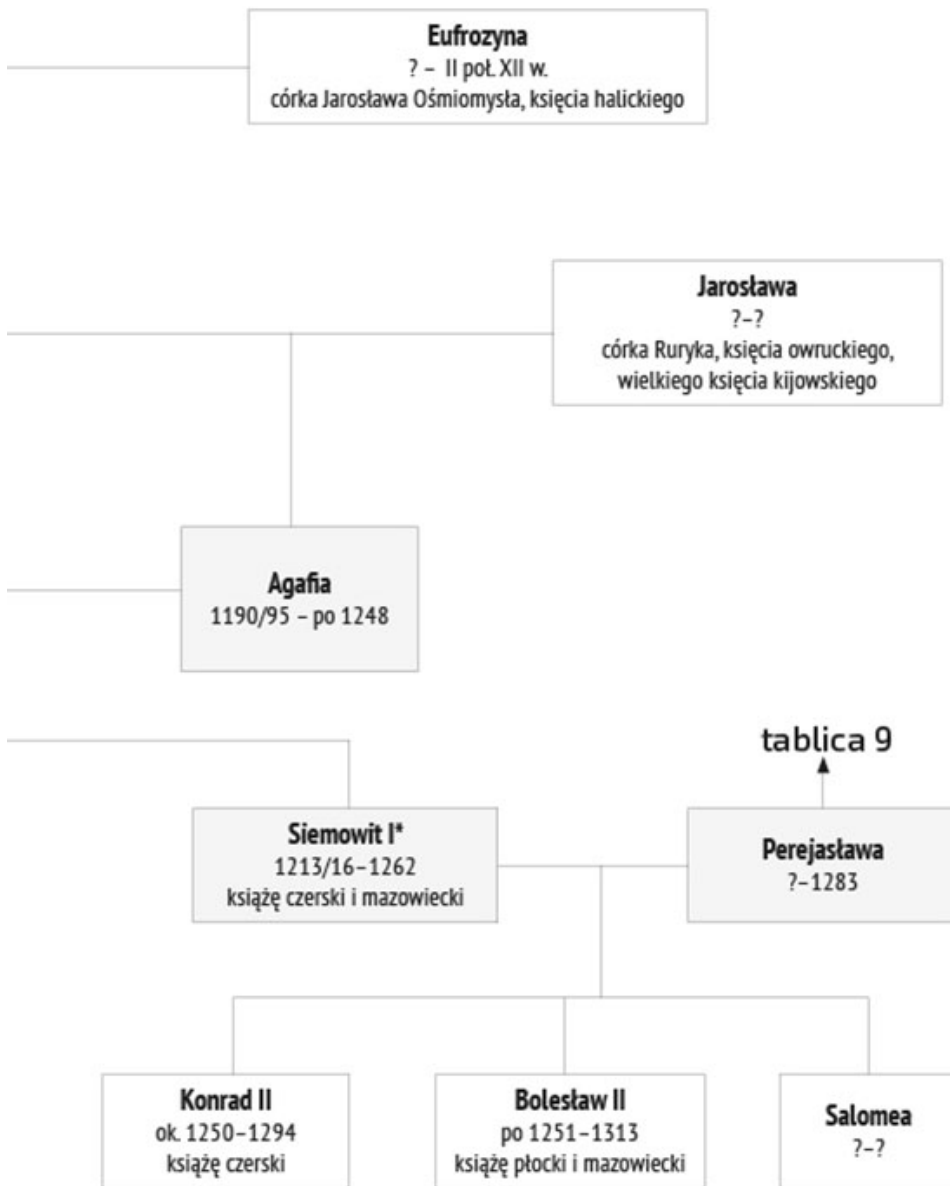
tablica 2



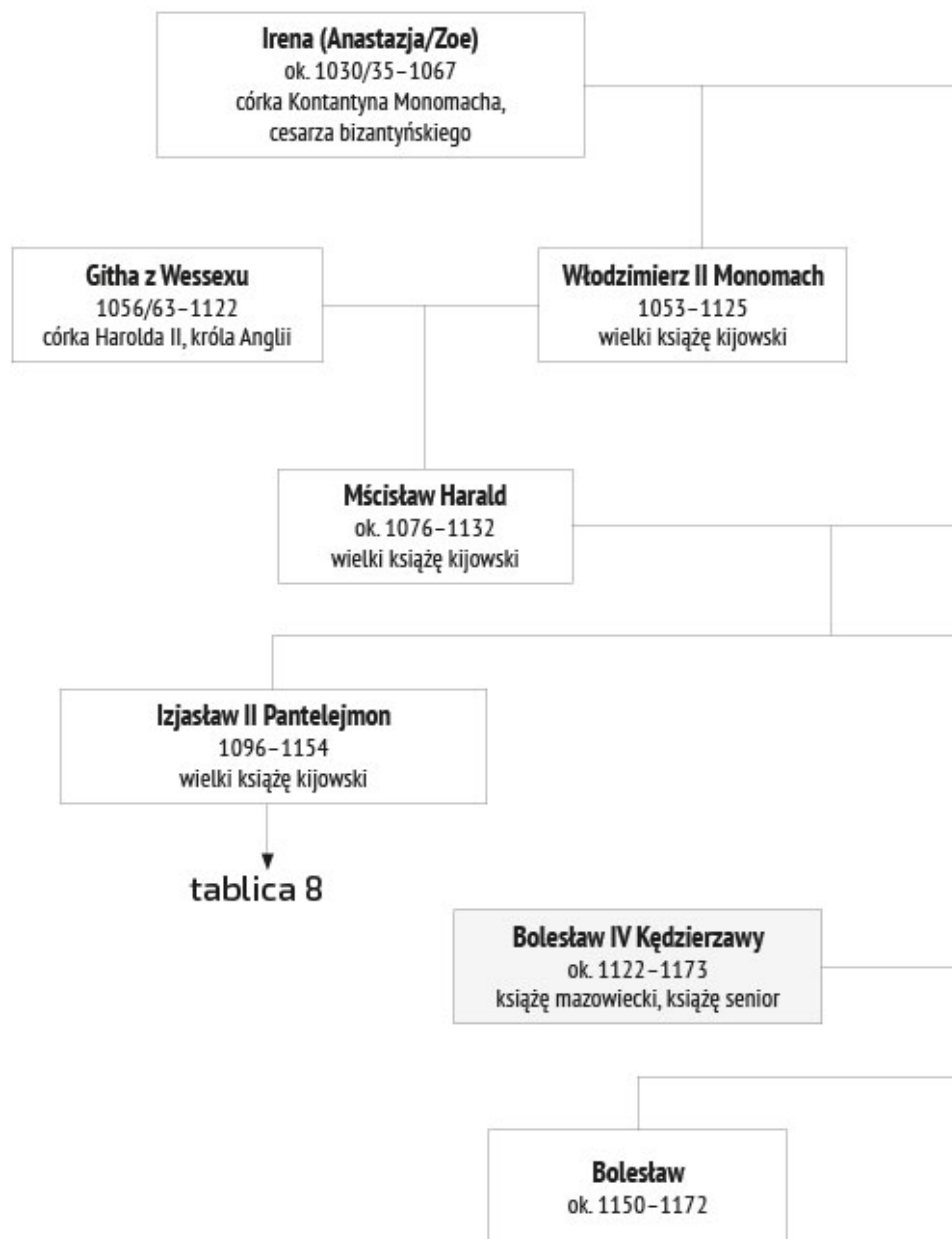
TABLICA 6



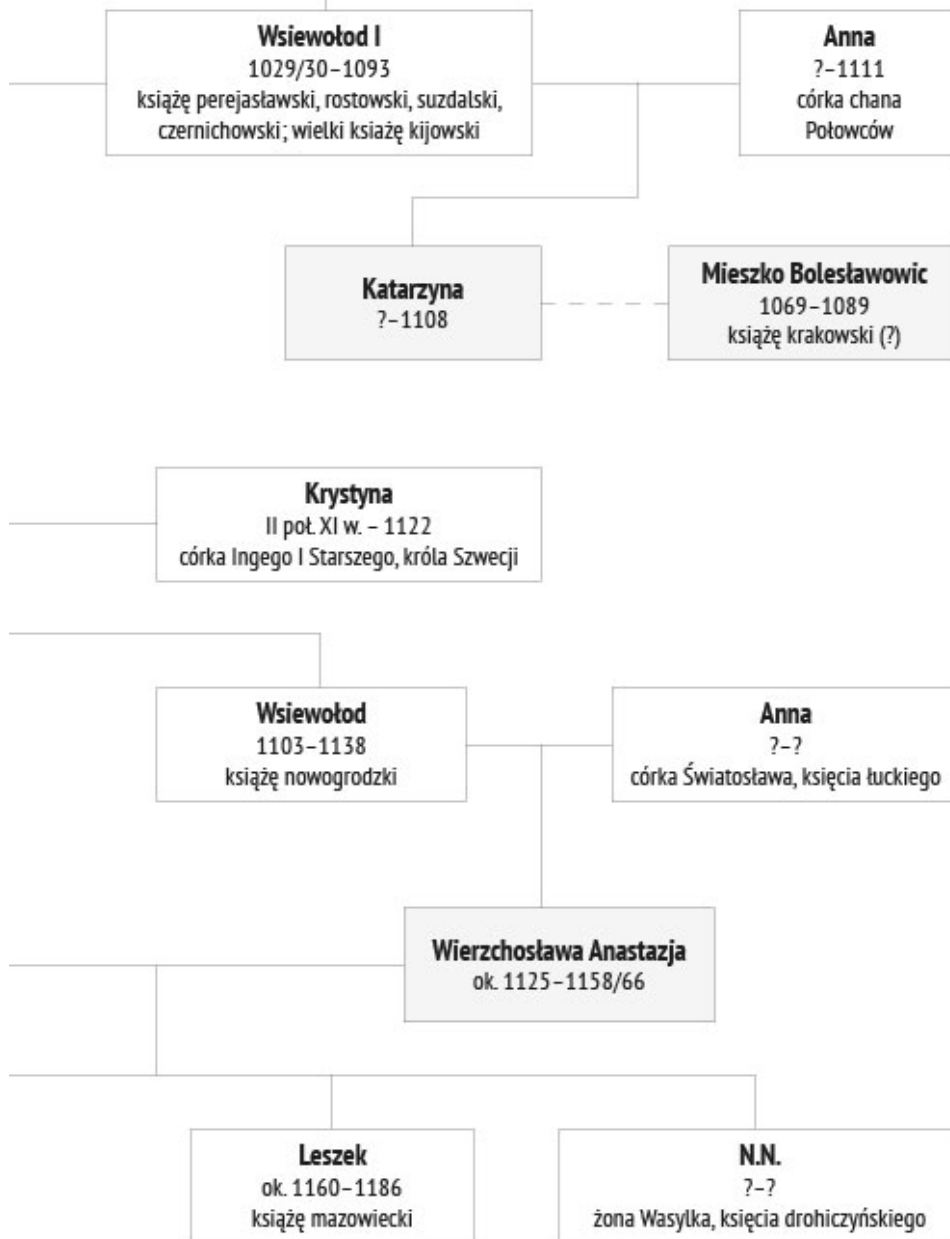
* zginął podczas litewskiego najazdu na Jazdów



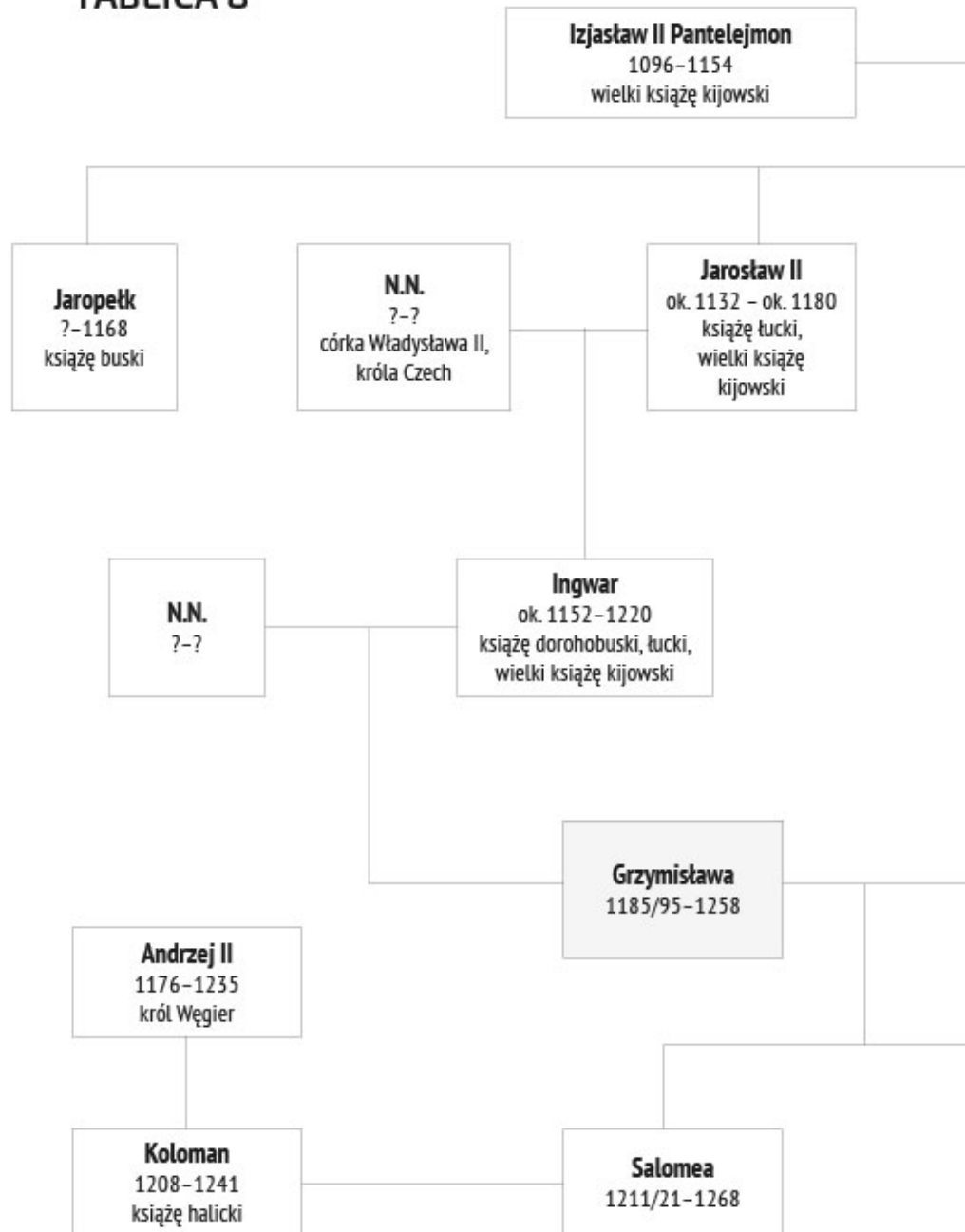
TABLICA 7

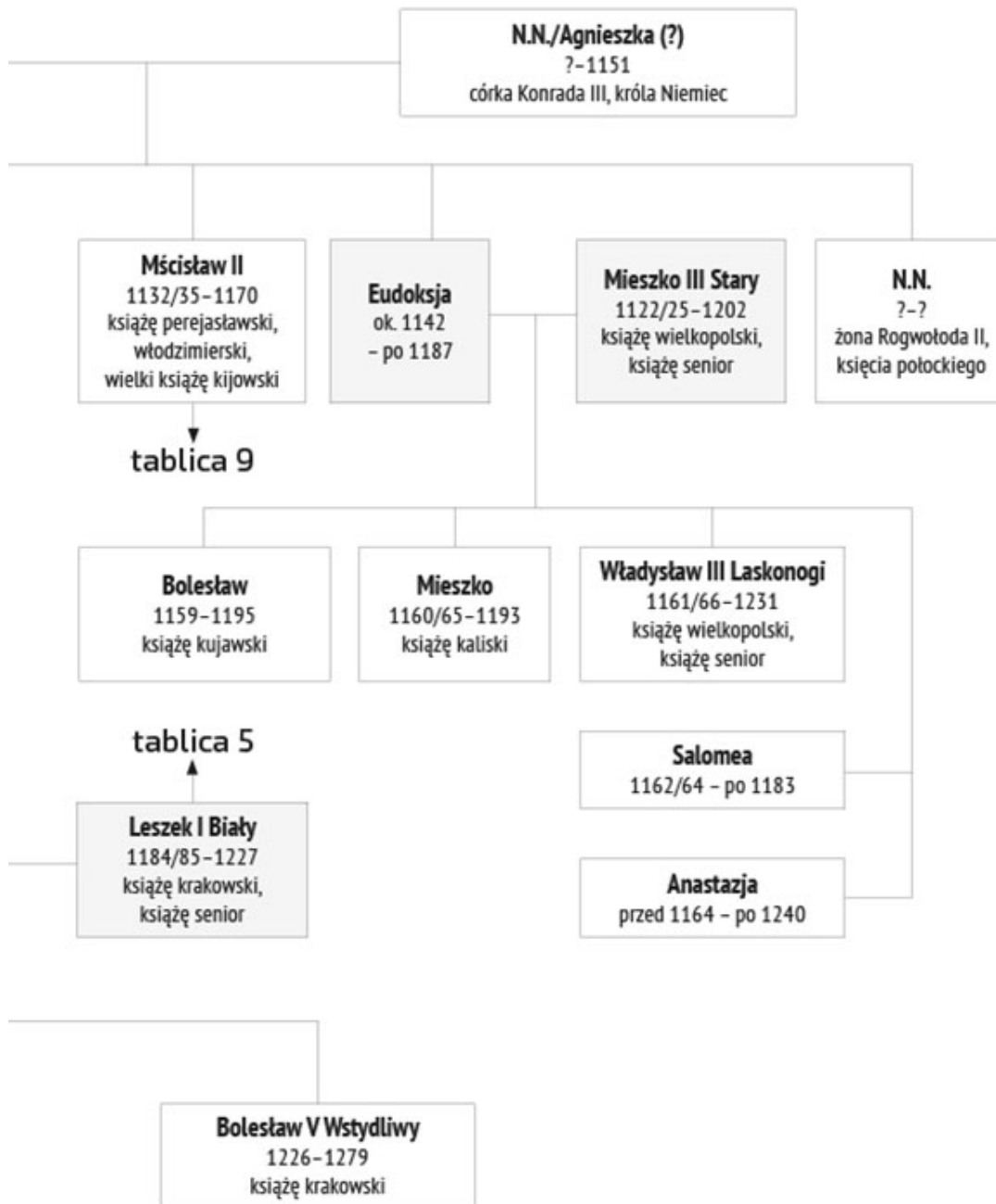


tablica 1

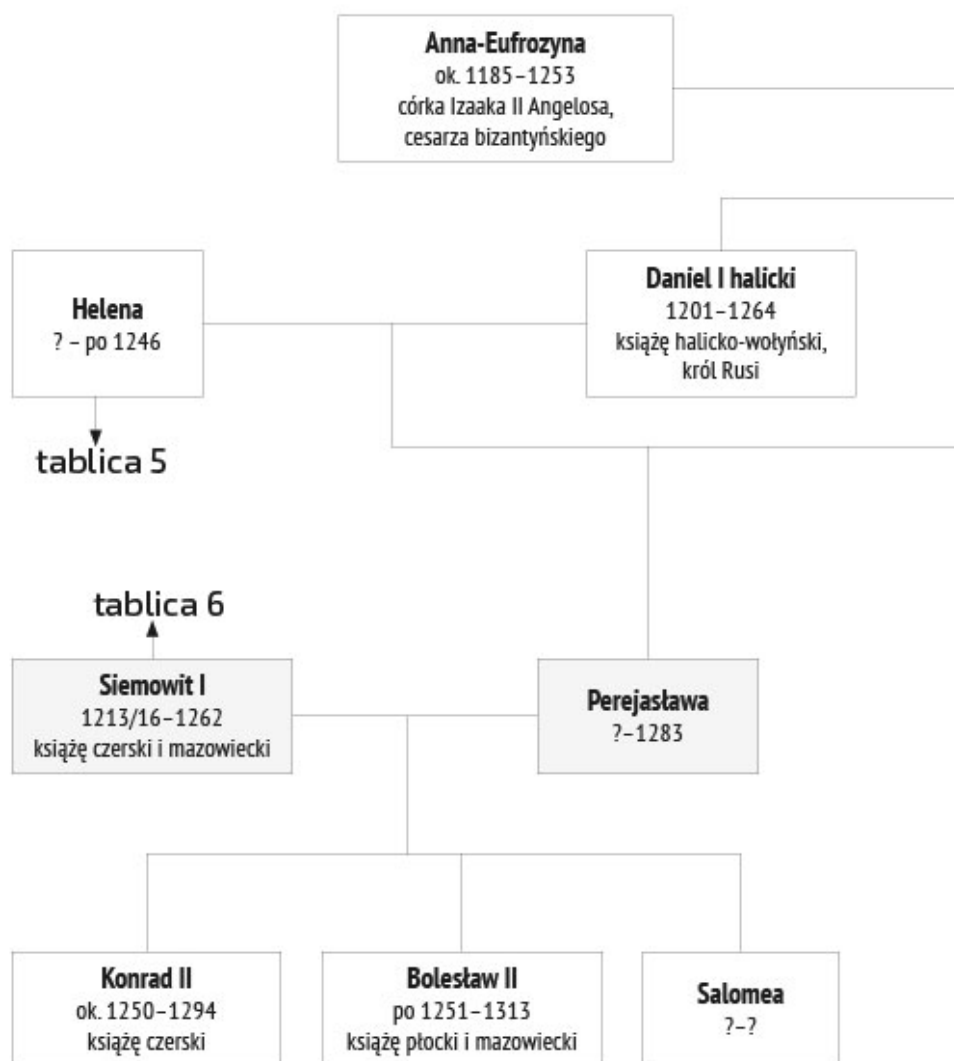


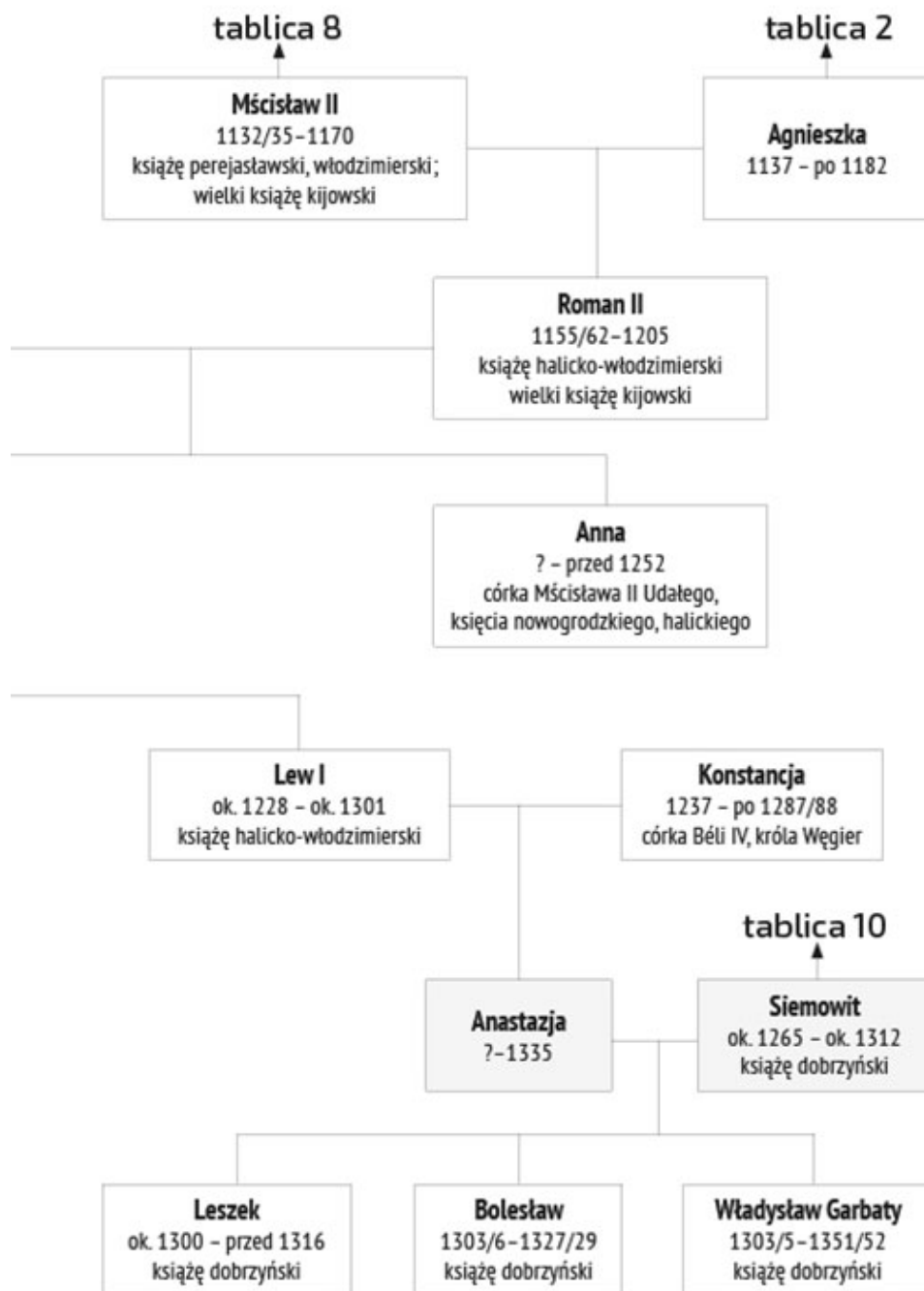
TABLICA 8



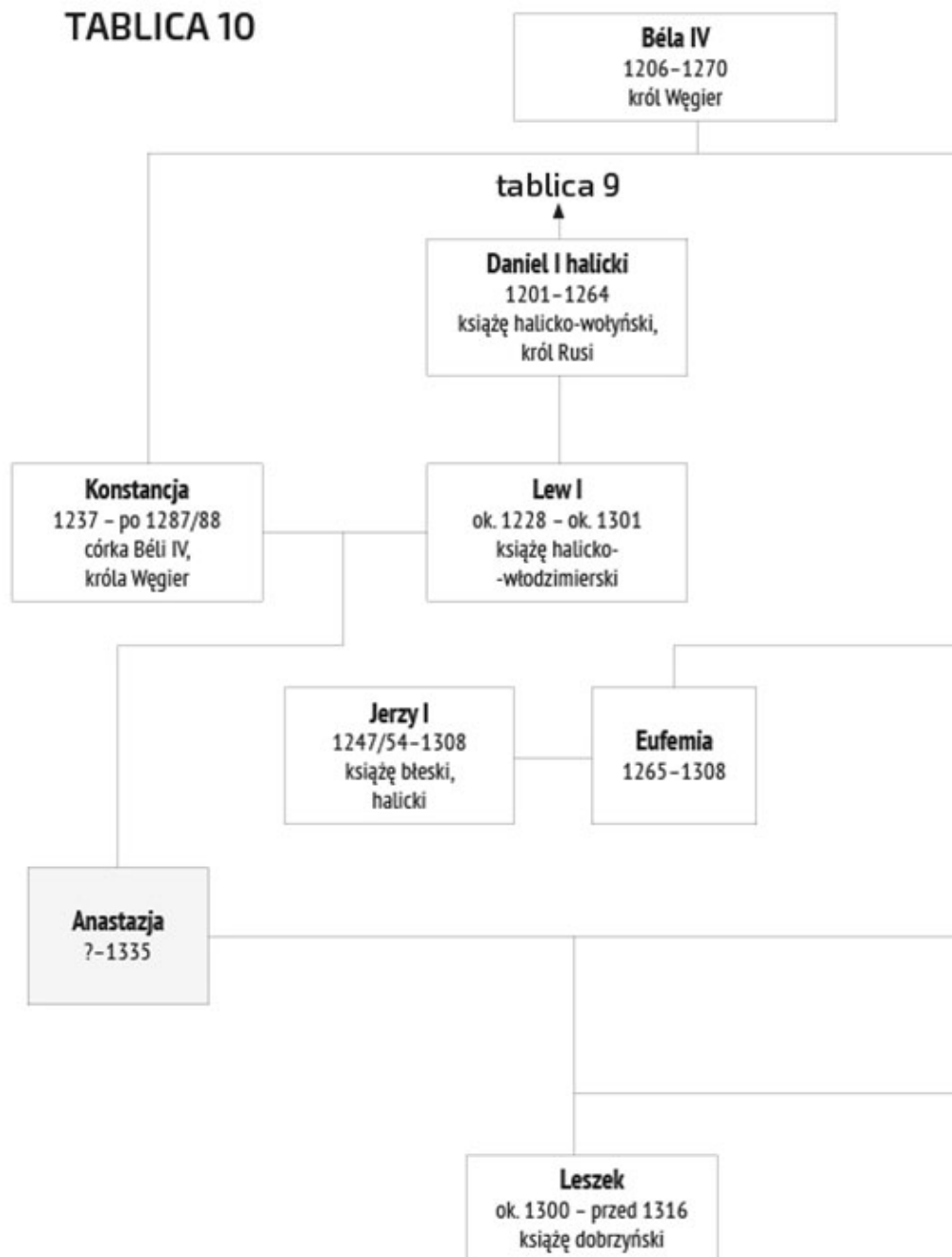


TABLICA 9

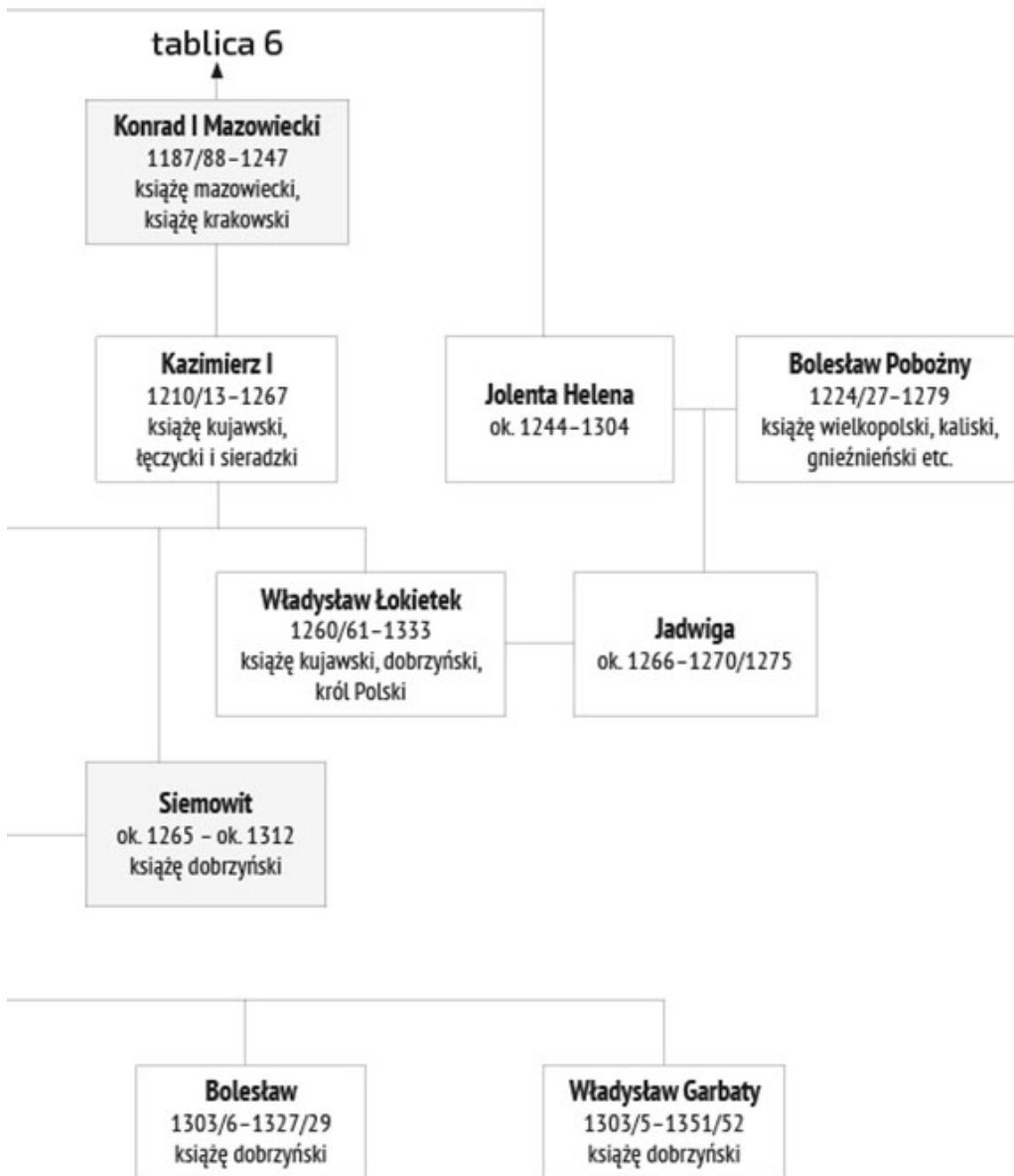




TABLICA 10



tablica 6



WYBÓR LITERATURY

Rozdział pierwszy

- ieniak J., *Państwo Miećława. Studium analityczne*, Warszawa 2010.
- rózdź K., *Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy*, Wodzisław Śląski 2009.
- rózdź K., *O wykształceniu i rzekomym mnichostwie Kazimierza Odnowiciela*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 1999, t. 1.
- ierlach B., *Świt Mazowsza*, Warszawa 1984.
- ierlach B., *Z problematyki państwa Miećława: zagadnienia polityczne, gospodarcze i militarne*, „Rocznik Mazowiecki” 1976, t. 6.
- rabski A.F., *Powiest wremiennych let jako źródło do dziejów Polski w świetle nowszej literatury*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1955, nr 1–2.
- rünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X – XX wieku*, Warszawa 2005.
- akowenko N., *Historia Ukrainy do 1795 roku*, przeł. A. Babiak-Owad, K. Kotyńska, Warszawa 2011.
- asiński K., *Dobroniega Maria*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 8, Wrocław 1991.

- asiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, postł. T. Jurek, Poznań 2004.
- asiński T., *Gall Anonim – poeta i mistrz prozy. Studia nad rytmiką prozy i poezji w okresie antycznym i średniowiecznym*, Kraków 2016.
- ętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, [w:] idem, *Polska X – XI wieku*, Warszawa 1961.
- syk-Gąsiorowska P., *Kazimierz I Odnowiciel*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999.
- uczyński S.M., *Nieznany traktat polsko-ruski roku 1039*, „Slavia Antiqua” 1954–1956, t. 5.
- owmiański H., *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. 1, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962.
- ac G., *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku. Studium porównawcze*, Toruń 2013.
- ussocki S., *Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej. Dotychczasowe ustalenia, nowe perspektywy i postulaty badawcze*, „Przegląd Historyczny” 1963, t. 54, nr 3.
- ussocki S., *Spory o średniowieczne Mazowsze*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. 4.
- amp M., *Kazimierz Odnowiciel. Roztropny polityk, zwycięski wódz*, Warszawa 2021.

Rozdział drugi

- alzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tęgowski, Kraków 2005.
- enyskiewicz K., *Piastowie i Rurykowice. Polsko-ruskie stosunki polityczne od X do połowy XII wieku*, Zielona Góra 2020.
- enyskiewicz K., *Tajemnica żony Bolesława Szczodrego*, [w:] idem, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.

- elestowicz N., *Bolesław II Szczodry. Trzeci król Polski. Od władzy po wygnanie*, Kraków 2020.
- emianiuk O., *Rus princess on the thrones of Europe*, [w:] *Kobiety w dziejach. Od archeologii do czasów średniowiecznych*. Mare Integrans. *Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2018.
- oryt A., *Nałożnica Bolesława Śmiałego*, <https://astrahistoria.pl/naloznica-boleslawa-smialego> [dostęp: 14.04.2022].
- romadzki G., *Galla Anonima genealogia Piastów. Parę uwag o problemach występujących przy wykorzystaniu źródeł narracyjnych w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993.
- asiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, postł. T. Jurek, Poznań 2004.
- urek T., *Agnes regina. W poszukiwaniu żony Bolesława Szczodrego*, „Roczniki Historyczne” 2006, t. 72.
- oczy L., *Polska i Skandynawja za pierwszych Piastów*, Poznań 1934.
- oczy L., *Związki małżeńskie Piastów ze Skandynawami*, „Slavia Occidentalis” 1932, t. 11.
- lezia M., *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947.
- hode G., *Die Ostgrenze Polens. Politische Entwicklung, kulturelle Bedeutung und geistige Auswirkung*, Köln – Graz 1955.
- Wieczorek S., *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1996, R. 103, nr 4.

Rozdział trzeci

- alzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tęgowski, Kraków 2005.
- enykiewicz K., *Mieszko Bolesławowic (1069–1089). Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005.

- enyskiewicz K., *Piastowie i Rurykowice. Polsko-ruskie stosunki polityczne od X do połowy XII wieku*, Zielona Góra 2020.
- elestowicz N., *Mieszko Bolesławowic*, [w:] idem, *Bolesław II Szczodry. Trzeci król Polski. Od władzy po wygnanie*, Kraków 2020.
- asiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, postł. T. Jurek, Poznań 2004.
- rawiec A., *Król bez korony. Władysław I Herman, książę Polski*, Warszawa 2014.
- uczyński S.M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] idem, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X – XVII w.*, Warszawa 1965.
- owierski J., *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992.
- kibiński E., *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- etrycz-Puzio A., *Zamachy na Piastów*, Poznań 2019.
- rawkowski S., *Władysław I Herman*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- ęgowski J., *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000.

Rozdział czwarty

- alzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tęgowski, Kraków 2005.
- alewski Z., *Bolesław Wrymouth's penance and Gallus Anonymus' chronicle*, [w:] *Gallus Anonymus and his chronicle in the context of twelfth-century historiography from the perspective of the latest research*, red. K. Stopka, Kraków 2010.
- elestowicz N., *Zbigniew, książę Polski*, Poznań 2017.

- obosz J., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1997.
- obosz J., *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
- obosz J., *Zbigniew*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1997.
- worsatschek M., *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009.
- rabski A.F., *Bolesław Krzywousty 1085–1138*, Warszawa 1968.
- anicki K., *Damy przeklęte. Kobiety, które pogrzebały Polskę*, Kraków 2019.
- ollinger K., *Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102–1114*, „Ruthenica” 2008, t. 7.
- ollinger K., *Zbigniew u wielkiego kniazia Światopełka. Analiza przekazu „Powieści minionych lat” z roku 6614*, „Przegląd Wschodni” 2007, t. 10, z. 3.
- ładejczyk E., *Związki rodzinne Piastów i Rurykowiczów do końca XIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 2004, t. 48, nr 1.
- łaleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- lezia M., *Palatyn Piotr Włostowicz. Sylwetka z dziejów Śląska w XII wieku*, Warszawa 1947.
- osik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- osik S., *Zbigniew i Bolesław Krzywousty, czyli „dwa kocury w jeden worek schwywane...”. Anatomia konfliktu w świetle opinii współczesnych*, [w:] *Kościół, kultura, polityka w państwie pierwszych Piastów*, red. W. Graczyk i in., Warszawa – Ciechanów 2016.
- rawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984.

rawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. 2, Stuttgart 1999.

Włodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102–1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 1966, z. 2 (20).

Rozdział piąty

alzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tęgowski, Kraków 2005.

arański M.K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.

enykiewicz K., *Piastowie i Rurykowice. Polsko-ruskie stosunki polityczne od X do połowy XII wieku*, Zielona Góra 2020.

iniaś-Szkopek M., *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009.

iniaś-Szkopek M., *Działalność fundacyjna i donacyjna Bolesława IV Kędzierzawego*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2009, nr 1.

iniaś-Szkopek M., *Dzielnica Bolesława Kędzierzawego w testamencie Krzywoustego*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane prof. J. Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań – Warszawa 2006.

iniaś-Szkopek M., *Konflikty w łonie dynastii piastowskiej a wzrost znaczenia możnych na przykładzie sporów synów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej, Gniezno, 27–29 września 2005*, red. J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska, Poznań 2007.

elimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.

obosz J., *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1997.

worsatschek M., *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009.

- asiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, postł. T. Jurek, Poznań 2004.
- arpiński R., *Bolesław IV Kędzierzawy 1146–1173*, [w:] *Księga królów i książąt polskich*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1999.
- abuda G., *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny” 1959, R. 66, nr 4.
- aleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- liśkiewicz B., *Najazd Fryderyka Barbarossy na Polskę w roku 1157*, [w:] idem, *Szkice z dziejów wojskowości*, Warszawa – Poznań 1991.
- liśkiewicz B., *Walki wewnętrzne na terenie Polski w latach 1142–1146*, [w:] idem, *Szkice z dziejów wojskowości*, Warszawa – Poznań 1991.
- asilewski T., *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- eber M., *Statut Bolesława Krzywoustego w świetle źródeł*, „Nasze Historie” 2001, t. 6.
- łodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102–1138)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia” 1966, z. 2 (20).
- łodarski B., *Sojusz dwóch seniorów (ze stosunków polsko-ruskich w XII wieku)*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach i in., Poznań 1970.

Rozdział szósty

- alzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tęgowski, Kraków 2005.
- arański M.K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
- ecker-Hauff, *Konrad III. und die Kumburg*, „Württembergisch Franken” 1978, vol. 62.

inter T., *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008.

asiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, postł. T. Jurek, Poznań 2004.

oniarski M., Kwak J., *Małżeństwa królów polskich i książąt panujących w świetle statystyki*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia VI” 1967.

rzybył M., *Mieszko III Stary*, Poznań 2002.

rzybył M., *Władysław Laskonogi*, Poznań 2015.

ymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 1996.

ymar E., *Związki dynastyczne książąt Pomorza Zachodniego z Piastami i Giedyminowiczami (X – XVII w.)*, [w:] *Polska – Pomorze Zachodnie. Związki historyczne*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1990.

molka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881.

zczur S., *Udział Odonu w buncie przeciwko Mieszkowi Staremu w 1177 roku*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1985, z. 74.

zczur S., *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181–1195*, „Roczniki Historyczne” 1980, t. 46.

ąbka L., *Mieszko III Stary – w osiemsetną rocznicę urodzin*, „Rocznik Kaliski” 2002, t. 28.

entara B., *Mieszko III Stary*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1980.

Rozdział siódmy

oras Z., *Książęta piastowscy Śląska*, Katowice 1974.

worsatschek M., *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009.

asiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007.

abuda G., *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1963, t. 18, nr 1.

ielicki F., *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997.

Łojciechowski Z., *Bolesław Wysoki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.

Łętara B., *Bolesław Wysoki. Tułacz, repatriant, malkontent*, Kraków 2008.

Rozdział ósmy

Malzer O., *Walka o tron krakowski w latach 1202–1210/11*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filozoficzno-Historyczny” 1894, t. 30.

Murzanowski M., *Leszek Biały, książę krakowski i sandomierski, princeps Poloniae (ok. 1184–23/24 listopada 1227)*, Kraków 2013.

Łąbrowski D., *Dwa ruskie małżeństwa Leszka Białego. Karta z dziejów Rusi halicko-włodzimierskiej i stosunków polsko-ruskich w początkach XIII w.*, „Roczniki Historyczne” 2006, t. 72.

Łąbrowski D., *Genealogia Mściśławowiczów*, Kraków 2008.

Łobosz J., *Leszek Biały (książę zwierzchni Polski 1194–1199, 1206–1210 i 1211–1227)*, <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/leszek-bialy-ksiaze-zwierzchni-polski-1194-1199-1206-1210-i-1211-1227> [dostęp: 30.04.2022].

Łaron B., *Święte i tygrysyce. Piastówny i żony Piastów 1138–1320*, Kraków 2018.

Łasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001.

Łaskowski S., *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956.

Łabuda G., *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.

- odyński M., *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234–1239. Przyczynek do dziejów Bolka Wstydliwego*, „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. 25, z. 1.
- Michalski M., *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004.
- osik S., Wiszewski P., *Wielki poczet polskich królów i książąt*, Wrocław 2007.
- Samsonowicz H., *Leszek Biały*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1980.
- Smekowicz A., *Zbrodnia gąsawska*, „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” 1886, t. 3.
- Stobociński W., *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. 2.
- Stąporna M., *Grzymiśława*, [w:] *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, Kraków 2003.
- Stęrycz-Puzio A., *Zamachy na Piastów*, Poznań 2019.
- Stępiński J., *Śmierć Leszka Białego*, „Nasza Przeszłość” 1947, t. 2.
- Włodarski B., *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966.
- Wąbłocki W., *Grzymiśława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*, Kraków 2012.

Rozdział dziewiąty

- Wąbrowski D., *Genealogia Mściśławowiczów*, Kraków 2008.
- Wąbrowski D., *Małżeństwa Wasylka Romanowicza. Problem mazowieckiego pochodzenia drugiej żony*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów. Materiały z sympozjum, Toruń, 14–15 grudnia 1995 r.*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997.
- Węptuła C., *Krąg kościelny płocki w połowie XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1959, t. 8, z. 2.
- Wojcisztor A., *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz,

Pułtusk 2006.

ętrzyński W., *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada*, Kraków 1903.

oczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1970, t. 15.

otljar M.R., *Z historii polityki zagranicznej książąt halickich i wołyńskich w XIII wieku*, „*Mazowieckie Studia Humanistyczne*” 2000, R. 6, nr 1–2.

abuda G., *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII w. w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.

łajorow A.W., *Ostatnia wyprawa Romana Mściławicza (z dziejów polityki zagranicznej Rusi Halicko-Wołyńskiej)*, „*Klio*” 2010, nr 14.

agirnyj W., *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)–1264*, Kraków 2011.

kraszewska I., *Agafia (1191/6–1247?), księżna mazowiecka, krakowska i łęczycka*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003.

amsonowicz H., *Konrad Mazowiecki (1187/88–31 VIII 1247)*, Kraków 2008.

zymaniak M., *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007.

zymczakowa A., *Książniczki ruskie w Polsce w XIII w.*, „*Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne*”, seria 1, 1978, z. 29.

ęterydz-Puzio A., *Konrad I Mazowiecki. Książ Wielki Lacki (1187/89–31 sierpnia 1247)*, Kraków 2019.

- ęteryicz-Puzio A., „...okrucieństw [em]... przepęłnione było serce brata Leszka Białego, księcia Mazowsza i Kujaw Konrada”. Wokół czarnej legendy Konrada Mazowieckiego, „Studia Historyczne” 2011, t. 54, nr 3–4.
- ęteryicz-Puzio A., *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138–1313*, Słupsk 2012.
- ęteryicz-Puzio A., *Polityka Konrada Mazowieckiego wobec możnowładztwa*, „Słupskie Studia Historyczne” 2009, t. 15.
- ęteryicz-Puzio A., *Postawa przedstawicieli elity mazowieckiej i małopolskiej wobec polityki Konrada Mazowieckiego*, „Słupskie Studia Historyczne” 2003, t. 10.
- rawkowski S., *Po zabójstwie scholastyka Jana Czapli*, [w:] *Personae, colligationes, facta*, red. J. Bieniak, Toruń 1991.
- vilamowski M., *Konrad I Mazowiecki*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999.
- łodarski B., *Polityczne plany Konrada I Mazowieckiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1971, t. 76.
- łodarski B., *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966.

Rozdział dziesiąty

- arański M.K., *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992.
- arański M.K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005.
- arciak A., *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz początkach XIV wieku*, Katowice 1992.
- hmiel L., *Leszek Czarny 1240–1288*, Warszawa 1978.
- hmielowska A., Kamińska J., Łaszczewska T., *Z dziejów średniowiecznego Sieradza*, Wrocław 1964.
- omółka M.J., *O bitwie pod Rownem uwag kilka*, „Rocznik Lubelski” 2019, t. 45.

- aros Ł., *Działalność militarna księcia krakowskiego, sandomierskiego i sieradzkiego w latach 1279–1288*, „Z Dziejów Regionu i Miasta” 2014, R. 5.
- ędrzejewska P., *Leszek Czarny i Gryfina. Skandal polityczny czy obyczajowy? Karta z dziejów stosunków polsko-węgierskich i polsko-czeskich w II połowie XIII wieku*, [w:] *Polska i sąsiedzi na przestrzeni wieków. Prace słupskich doktorantów historii*, t. 1, red. W. Skóra, A. Teterycz-Puzio, Słupsk 2017.
- arasiewicz W., *Paweł z Przemankowa, biskup krakowski 1266–1292*, „Nasza Przeszłość” 1959, t. 9.
- arwasińska J., *Polityczna rola biskupa Wolimira*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, t. 22.
- rakowski S., *Obrona pogranicza wschodniego Małopolski za Leszka Czarnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria 1, 1960, z. 15.
- łitkowski J., *Leszek Czarny*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.
- iszczońska M., *Gryfina*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961.
- rokop K.R., *Odkrycie grobu księcia Leszka Czarnego w krakowskim kościele dominikanów w roku 1856*, „Rocznik Krakowski” 2005, t. 71.
- amsonowicz H., *Leszek Czarny*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1980.
- teterycz-Puzio A., *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138–1313*, Słupsk 2012.
- łitkowski S., *Lekarz Mikołaj z Polski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Filologiczny” 1919, t. 58, nr 4.
- łodarski B., *Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII wieku*, [w:] *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938.

Włodarski B., *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, „Nasza Przeszłość” 1967, t. 27.

Włodarski B., *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966.

mudzki P., *Książę Leszek Czarny w legendach rycerskich*, „Przegląd Historyczny” 1995, t. 86, nr 2.

mudzki P., *Studium podzielonego królestwa – książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.

Rozdział jedenasty

artnicki M., *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005.

iałuński G., *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999.

łaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998.

ąbrowski D., *Daniel Romanowicz, król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna*, Kraków 2012.

ąbrowski D., *Król Rusi Daniel Romanowicz. O ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.*, Kraków 2016.

ieysztor A., *Działania wojenne Litwy w roku 1262 i zdobycie Jazdowa*, „Zeszyty Naukowe WAP, Seria Historyczna” 1967, nr 15.

rabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Warszawa 2012.

asiński K., *Genealogia księcia mazowieckiego Siemowita I*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. J. Bieniak, Poznań 1997.

- ociszewski A., *Konrad II – książę mazowiecko-czerski*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, t. 8.
- ukat M., *Siemowit I Mazowiecki. Książę trudnego pogranicza (ok. 1215–23 czerwca 1262)*, Kraków 2018.
- ielicki F., *Kontakty polsko-ruskie w świetle źródeł XIII wieku*, „Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria” 1974, t. 1.
- wieżawski A., *Siemowit I, książę Mazowsza i ziemi czerskiej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996.
- zweda A., *Polityka Siemowita I mazowieckiego wobec zakonu krzyżackiego po 1254 roku*, „Rocznik Grudziądzki” 2003, t. 15.
- Wajs A., *Siemowit I – przy ojcu Konradzie Mazowieckim. Rola młodego księcia na dworze piastowskim*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, t. 4.
- Włodarski B., *Konrad II*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968.
- Włodarski B., *Problem jaćwieski w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne” 1959, t. 24, z. 2–3.

Rozdział dwunasty

- ieniak J., *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Zapiski Historyczne” 1986, t. 51, z. 3.
- ieniak J., *Siemowit, ok. 1265–1312*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996.
- asiński K., *Księżna dobrzyńska Anastazja*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993.
- asiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001.
- liwiński B., *Leszek, książę inowrocławski (1274/1275 – po 27 kwietnia 1339)*, Kraków 2010.

liwiński B., *Rzeź i zniszczenie Gdańska przez Krzyżaków w 1308 r. Przyczyny, przebieg i skutki*, Gdańsk 2006.

ęterydz-Puzio A., *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów: koniec XII w. – początek XIV w.*, Kraków 2016.

Pozostałe źródła

Annales Saxo, [w:] Monumenta Germaniae Historica SS 6 (1844).

ługosz Jan, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, przeł. J. Mrukówna, t. 3–5, ks. 6–7, 9, Warszawa 1973–1975.

all Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 2003.

Urbordis uita Ottonis episcopi babenbergensis, [w:] Monumenta Poloniae Historica 2 (1872).

Kalendarz katedry krakowskiej, [w:] Monumenta Poloniae Historica novae series 5 (1978).

Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. 1–2, Kraków 1876–1886.

Kodeks dyplomatyczny Polski, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, J. Bartosiewicz, t. 1–3, Warszawa 1847–1858.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. I. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1877.

Kodeks Kuropatnickiego, [w:] Monumenta Poloniae Historica 3 (1878).

Kodeks Szamotulskiego, [w:] Monumenta Poloniae Historica 3 (1878).

Losmasa Kronika Czechów, przeł. M. Wojciechowska, Warszawa 1968.

Kronika Dzierzwy, [w:] *Monumenta Poloniae Historica novae series* 15 (2013).

Kronika polska, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 3 (1878).

Kronika księży polskich, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 3 (1878).

Kronika wielkopolska, przeł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1965.

Kroniki staroruskie, oprac. F. Sielicki, Warszawa 1987.

Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu, [w:] *Monumenta Poloniae Historica novae series* 9 (1976), 2.

Opis połocki, [w:] W. Tatischev, *Istorija rossijskaja*, t. 3, Moskwa – Leningrad 1964.

Wojnicz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.

Nekrolog i księga bracka opactwa Panny Marii w Lubiniu, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 9 (1976), 2.

Nekrolog strzelneński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 5 (1961).

Ortlieb, *Zwifaltensis chronicon*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 2 (1872).

Opis z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, przeł. S. Wyszomirski, Toruń 2005.

Opowieść minionych lat, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 2005.

Opis i opisy polskich dokumentów doby piastowskiej, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 2006.

Opis dawny, [w:] *Monumenta Poloniae Historica novae series* 5 (1978).

Opis kapituły krakowskiej, [w:] *Monumenta Poloniae Historica novae series* 5 (1978).

Opis małopolski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 2 (1872).

Opis Sędziwoja, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* 2 (1872).

oczniak Traski, [w:] *Monumenta Poloanie Historica* 2 (1872).

Vybór tekstów źródłowych z historii Polski wiek IX – XV, oprac.
J. Mitkowski, Kraków 1980.

Vybór źródeł do historii Polski średniowiecznej (do połowy XV wieku), t. 1, oprac. G. Labuda, B. Miśkiewicz, Poznań 1966.

Przypisy

- [1] Gall Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, ks. I, rozdz. 19, s. 44.
- [2] *Powieść minionych lat* (pod rokiem 1043), przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 2005, s. 136–137.
- [3] Ibidem, s. 136.
- [4] *Kronika polska*, ks. I, rozdz. 20, s. 45–46.
- [5] *Kronika polska*, ks. I, rozdz. 23, s. 48–49.
- [6] T. Jurek, *Agnes regina. W poszukiwaniu żony Bolesława Szczodrego*, „Roczniki Historyczne” 2006, t. 72, s. 103–104.
- [7] K. Benyskiewicz, *Tajemnica żony Bolesława Szczodrego*, [w:] idem, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010, s. 62–63.
- [8] G. Gromadzki, *Galla Anonima genealogia Piastów. Parę uwag o problemach występujących przy wykorzystaniu źródeł narracyjnych w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 191.
- [9] *Kronika polska*, ks. I, rozdz. 29, s. 55.
- [10] *Powieść minionych lat* (pod rokiem 1102), s. 246.
- [11] *Kronika polska*, ks. II, rozdz. 23, s. 88.
- [12] Ibidem.
- [13] Ibidem, rozdz. 24, s. 88–89.
- [14] N. Delestowicz, *Zbigniew, książę Polski*, Poznań 2017, s. 176.
- [15] Gall Anonim, *Kronika polska*, ks. II, rozdz. 40, s. 108.

- [16] Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa 1973, t. 3, ks. 6, s. 289.
- [17] W. Zabłocki, *Grzymiśława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*, Kraków 2012, s. 51.
- [18] Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. 3, ks. 6, s. 311.
- [19] Cyt. za: W. Zabłocki, op. cit., s. 107–108.
- [20] Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1974, t. 4, ks. 7, s. 11–12.
- [21] Ibidem, s. 14–15.
- [22] A. Teterycz-Puzio, *Konrad I Mazowiecki. Książ Wielki Lacki (1187/89–31 sierpnia 1247)*, Kraków 2019, s. 178.
- [23] I. Okraszewska, *Agafia (1191/6–1247?), księżna mazowiecka, krakowska i łęczycka*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003, s. 78.
- [24] Cyt. za: P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa – księżę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 225–226.
- [25] Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. 4, ks. 7, s. 219.
- [26] Cyt. za: A. Foryt, *Leszek Czarny, Gryfina Halicka i „węzowa kuracja” mistrza Mikołaja*, <https://astrahistoria.pl/leszek-czarny-gryfina-halicka-wezowa-kuracja-mistrza-mikolaja> [dostęp: 12.05.2022].
- [27] Cyt. za: P. Żmudzki, op. cit., s. 254.
- [28] M. Rukat, *Siemowit I Mazowiecki. Księżę trudnego pogranicza (ok. 1215–23 czerwca 1262)*, Kraków 2018, s. 84.
- [29] Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, przeł. S. Wyszomirski, Toruń 2005, s. 227.

[30] Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1975, t. 5, ks. 9, s. 160.

Wszystkim pasjonatom
polskiej historii
polecamy książki Mariusza Sampa
o pierwszych Piastach!



www.wydawnictwolira.pl

L I R A
WYDAWNICTWO

Począwszy od czasów Kazimierza Odnowiciela, wśród piastowskich małżonek najczęściej było kobiet pochodzących z Rusi Kijowskiej, co miało na celu sprzymierzenie się z Rurykowiczami.

Większość małżeństw zawieranych na przestrzeni wieków przez polskich władców była bowiem mariażami politycznymi. Służyły one nawiązaniu lub umocnieniu sojuszu z innym państwem.

Jaką rolę odgrywały Rusinki u boku swych mężów? Co wiemy o ich codziennym życiu? Czy potrafiły się odnaleźć w świecie zdominowanym przez mężczyzn? Jak sprawdzały się jako matki i żony?

W swojej najnowszej książce dr Mariusz Samp szuka odpowiedzi na te pytania. Na podstawie dostępnych źródeł kreśli portrety kobiet – ruskich księżniczek, dla których los często nie był łaskawy. Niektóre z nich zapisały się w historii jako silne osobowości. Zapraszamy czytelników w kolejną podróż w odległe czasy średniowiecza!



MARIUSZ SAMP – historyk, doktor nauk humanistycznych. Publicysta i współtwórca portalu historycznego Przezwieki.pl. Autor książek popularnonaukowych, m.in. „Kazimierza Odnowiciela”, „Bolesława Chrobrego” i „Bitwy pod Cedynią” wydanych nakładem Liry.



www.wydawnictwolira.pl

Patronat medialny:

ISBN: 978-83-67388-52-8

LIRA
WYDAWNICTWO

HISTORIA
.ORG.PL
przez wieki



cena: 46,99 zł
(w tym 5% VAT)